

„GAZETA POLSKA” UJAWNIA: Jak opozycja szkaluje rząd

Można śmiało przypuszczać, że w podręcznikach historii postawa czołowych polityków opozycji będzie opisana jako nowe wcielenie targowicy.

s.3



Środa
03/04/2019

cena **2,50** zł

(w tym
8% VAT)

#79 (2296)
NAKLAD 50 279
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Polscy żołnierze wracają do Libanu

s.17

Koalicja Obywatelska kłóci się o przekop mierzei

POLITYKA \ Gdyby natura chciała, to mierzeja byłaby dawno przekopana – powiedziała w ubiegłym tygodniu Małgorzata Kidawa-Błońska w wypowiedzi dla TVP1. Posłowie PO mają jednak w tej materii różne zdania – jedni mówią, że inwestycja jest nieopłacalna i bezzasadna, a drudzy, że przekop jest potrzebny i został... zainicjowany przez rząd Platformy.

s.3

fot. Marcin Gadomski/PAP

POLSKA

s.4

Nożownik z Siedlec pójdzie za kratki

Zarzuty usiłowania zabójstwa i spowodowania obrażeń ciała zagrażających życiu postawili prokuratorzy Dejanowi Apastasiemu S., który w poniedziałek ostrym narzędziem zaatakował b. prezydenta Siedlec Wojciecha Kudelskiego. Śledczy wystąpili do sądu o tymczasowy areszt dla podejrzanego.

ŚWIAT

s.7

Większa obecność NATO w Polsce

Szef NATO Jens Stoltenberg potwierdził plany dotyczące przeznaczenia aż 260 mln dol. na budowę magazynu dla amerykańskiego sprzętu w polskim Powidzu. Rozbudowa infrastruktury wojskowej to strategiczna inwestycja, wzmacniająca zdolności Sojuszu w razie ewentualnego zagrożenia militarnego.

POLSKA

s.5

Strajku nauczycieli nie będzie?

Wczoraj w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” odbyło się trzecie nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Rady Dialogu Społecznego na temat sytuacji w oświacie. Rozmowy toczyły się w dwóch częściach i dotyczyły głównie wzrostu wynagrodzeń. W rozmowach złągłozdzone zostało stanowisko ZNP.

GOSPODARKA

s.8

Rekordowo niski deficyt w 2018 r.

Tak niskiego deficytu sektora finansów publicznych nie mieliśmy od wstąpienia do Unii Europejskiej w 2004 r. Niewiele brakowało, aby po raz pierwszy w historii budżet krajowy był zrównoważony – skomentowali najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiciele polskiego rządu.



fot. Dariusz Kuczyński/Agencja Polska



LIZINIEWICZ \ Hipokryci z opozycji, co to tłumaczyli Nergala i darcie Biblii na koncercie, dzisiaj są oburzeni. „Wracamy do średniowiecza i do stosów” – krzyczą. To chyba najlepszy dowód, że są mugolami i nie czytali Harry’ego Pottera.

s.2



WOŁODŹKO \ Badania CBOS wskazują, że nowa piątka PiS cieszy się ogromnym poparciem Polaków. Zarówno jako cały pakiet, jak i poszczególne propozycje. Niesamowite jest, że dzieje się to w atmosferze medialnej nagonki na rządzącą partię.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
@03_04 kod 20837119_03_14 issn



Marcin Wolski

Na stos?

Znam, gdzie magiczne
praktyki wiodą,
co to okultyzm,
czary, zabobon?
Spirytystyczny
tańczący stolik,
wiem – Harry Potter
– to nie katolik.
Lecz jakoś trudno
jest mi pochwalić
akcję, by książki
publicznie palić...
Źle się kojarzy,
sensu nie widać,
makulatura
bardziej się przyda!

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Na nic medialna nagonka

Marcowe badania Centrum Badania Opinii Społecznej wskazują, że nowa piątka PiS cieszy się ogromnym poparciem wśród Polaków. I to zarówno jako cały pakiet, jak i poszczególne propozycje. Zerowy PIT dla pracujących do 26. roku życia popiera 73 proc. respondentów, a trzynastą emeryturę aż 84 proc. ankietowanych. Najprzychylniej odnosimy się do rozszerzenia programu Rodzina 500+ także na pierwsze dziecko. Niesamowite jest, że dzieje się to w atmosferze medialnej nagonki na rządzącą partię. Opiniotwórcze liberalno-lewicowe media robią wszystko, żeby zachęcić kogo się da do protestów. Widać, że w Polsce zaszły spore zmiany społeczne, skoro większość ludzi ma antypisowskie jeremiady w nosie. W paru redakcjach naprawdę nie rozumieją, że artykułów o złym PiS nikt do garnka nie włoży. Pewnie i tak by się struł.

Rafał Zawistowski



JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Czy hipisi zastąpią Wyklętych?

Jeśli Żołnierzy Wyklętych wpisuje się na margines kwestii polskiej tożsamości narodowej, to znaczy, że czasy zapomniania o patriotach mogą jeszcze powrócić. 31 marca zakończyła się na Zamku Królewskim w Warszawie starannie przygotowana wystawa „Znaki wolności”, opowiadająca o polskich zmaganiach o wolność w XX w. Choć ekspozycja zawierała wiele wspaniałych obiektów, to jednak potężny rozdział polskiego patriotyzmu – dzieje Żołnierzy Wyklętych – był przedstawiony marginalnie. Jedną ścianką z ogólnie dostępnymi zdjęciami „Łupaszki” czy kilku innych przywódców była znacznie skromniejsza niż cała muzealna sala poświęcona propagandzie socjalizmu albo pomieszczenie poświęcone... hipisom. Czy to oznacza, że dla kuratorów wystawy dr hab. Ireny Kossowskiej i dr. Łukasza Kossowskiego buntownicza młodzież z długimi włosami jest ważniejsza niż partyzanci walczący z sowieckimi okupantami? Niech się nam nie wydaje, że Żołnierze Wyklęci na stałe zagościli w polskiej świadomości narodowej, przekonywanie o fenomenie podziemia antykomunistycznego jest dopiero na początku drogi...



**Marcin
Herman**

Jak jest po rosyjsku „druga tura”?

Po I turze wyborów prezydenckich na Ukrainie w rosyjskim internecie popularny stał się żart: Jak jest po rosyjsku „druga tura”? Odpowiedź: nie ma takiego zwrotu po rosyjsku. Rzeczywiście, w Rosji nie ma II tury wyborów prezydenckich. Ostatni raz była w 1996 r., gdy ówczesny prezydent Borys Jelcyn wygrał z komunistą Giennadijem Ziuganowem. Potem już z potężnym poparciem wygrywał szybko ten, który miał wygrać – Władimir Putin, a raz Dmitrij Miedwiediew. To wybory tylko z nazwy. Ostatnio nawet po prostu nie dopuszczono do nich kandydata opozycji Aleksieja Nawalnego. Na Ukrainie natomiast były dziesiątki kandydatów i wciąż nie wiadomo, kto wygra. Do II tury ledwo wszedł urzędujący prezydent Petro Poroszenko i zmierzy się w niej z nową twarzą w polityce – Wołodymyrem Zełenskim. Stoi za nim co prawda oligarcha Ihor Kołomojski, lecz sam Poroszenko też jest oligarchą. Jest jednak jakaś demokracja i konkurencja. Ale to tylko z pozytywów. Wybór jest taki sobie. Poroszenko wprowadził zmiany, ale połowiczne, i jest oskarżany o co najmniej tolerowanie korupcji. A Zełenski? Cóż, naturszczyk na stanowisku prezydenta kraju, który jest w stanie wojny, to kiepski pomysł.



**Jacek
Liziniewicz**

Histeria mugoli z opozycji

Mugole z Platformy i okolic oburzili się na palenie książek o Harrym Potterze. Od dwóch dni czytam o tym, że stanowisko powinno zabrać MSZ, a o sprawę już chyba zapytano wszystkich. Nie wydaje mi się zbyt mądre palenie książek, ale nie rozumiem również hysterii z tym związanej. Czy palenie sagi o Harrym Potterze różni się czymkolwiek od palenia np. tomów nikomu dzisiaj do niczego niepotrzebnych encyklopedii albo książek instruktażowych, jak naprawić fiata 126p? No, ale hipokryci z opozycji, co to tłumaczyli Nergala i darcie Biblii na koncercie, dzisiaj są oburzeni. „Wracamy do średniowiecza i do stosów” – krzyczą. To chyba najlepszy dowód, że są mugolami i nie czytali Harry’ego Pottera. Gdyby było inaczej, to wiedzieliby z tej książki, że złapane przez ludzi czarownice rzucały proste zaklęcia i zaczarowywały płomienie tak, że te tylko je laskotały, a niektóre z nich tak to lubiły, że specjalnie dawały się złapać. A serio mówiąc, to już kolejna burza o Harry’ego Pottera i każda z nich jest coraz bardziej zabawna. Książki te dzisiaj to nic poza literami na kartkach papieru i milionami dolarów, które zarabia się na reklamie oraz szumie medialnym.



KOLEJNE ZATRZYMANIA WS. GETBACK

AFERA \ Funkcjonariusze warszawskiej delegatury CBA zatrzymali 11 osób w dwóch wątkach śledztwa dotyczącego GetBack. Tym razem dotyczą one piramidy finansowej, oszustw, fikcyjnych umów i wyprowadzania za pośrednictwem łańcuszka firm pieniędzy z GetBack.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 3 KWIETNIA 2019

3

POLITYKA \ Rosjanie chcą zablokować inwestycję

Koalicja Obywatelska kłóci się o przekop Mierzei Wiślanej

Gdyby natura chciała, to mierzeja byłaby dawno przekopana – powiedziała w ubiegłym tygodniu Małgorzata Kidawa-Błońska w wypowiedzi dla TVP1. Posłowie PO mają jednak w tej materii różne zdania – jedni mówią, że inwestycja jest nieopłacalna i bezzasadna, a drudzy, że przekop jest potrzebny i został... zainicjowany przez rząd Platformy.

Jacek Liziniewicz

24 kwietnia zostaną otwarte oferty, które napłynęły do Urzędu Morskiego w ramach przetargu na wykonanie przekopu przez Mierzeję Wiślaną. Wtedy będzie można rozpocząć systematyczne prace nad inwestycją, która ma się ostatecznie zakończyć w 2022 r. Tymczasem cały czas pojawiają się problemy. – Będzie dużo rosyjskiego oddziaływania w tej sprawie. Rosja chce zablokować przekop Mierzei Wiślanej, bo dzięki temu Polska się uniezależni. To chyba ostatnie miejsce w Polsce tak zależne od starego układu – mówił wczoraj w Polskim Radiu 24 Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Jak ujawnił, rosyjski wiceminister rolnictwa interweniował u komisarza KE. Wcześniej Rosjanie uaktywnili nawet założone na Łotwie organizacje ekologiczne i promowały je na portalu Sputnik. Próbowali również zostać stroną postępowania przy wydawaniu decyzji środowiskowych, ale Polska odmówiła.

W naszym kraju również nie brakuje przeciwników.

Ideę ostro zwalczają posłowie Koalicji Obywatelskiej. – W przyszłym tygodniu będziemy dyskutowali nad wnioskiem o wotum nieufności dla ministra Marka Gróbarczyka i wtedy będziemy mówili również o przekopie. Mam wiele wątpliwości i wydaje się, że efektywność ekonomiczna tego przedsięwzięcia jest ujemna. Nie ma sensu ekonomicznego. Jeśli chodzi o sens militarny, to nie usłyszałem poważnych argumentów za tą inwestycją. Zarząd województwa pomorskiego przygotował szczegółowe analizy – mówi nam Tadeusz Aziewicz z PO.

Co ciekawe, zupełnie inne zdanie mają posłowie opozycji, którzy pochodzą z okolic Elbląga. Niektórzy z nich wręcz prezentują przekop jako... sukces rządu Donalda Tuska. – Jako poseł z regionu elbląskiego uważam, że inwestycja ta wpłynie pozytywnie na rozwój całego tego obszaru. To właśnie my przekonaliśmy Tuska do tego, aby rozpoczął pracę nad przekopem. Ja zdania nie zmieniłem – mówi nam Jacek Protas, poseł Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Leonard Krasulski z PiS, który pomysł przekopu forsuje od kilkadziesiątu



Opozycja nie ma spójnego zdania w sprawie przekopu mierzei. Na zdjęciu Jacek Protas
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

lat, nie ukrywa rozbowienia postawą posłów PO-KO. – Były różne etapy. Początkowo posłowie PO wspierali ten pomysł. Do dzisiaj w Krynicy Morskiej można zobaczyć kamień ufundowany przez Elżbietę Gelert, na którym jest wyryty tekst: „Przekop jest konieczny, możliwy, potrzebny”. Słowa posła Protasa mnie jednak zaskoczyły, bo PO teraz jest przeciwko – mówi Krasulski. Jego zdaniem takie zachowanie to wynik koniunkturalizmu. – W 2007 r. przekop był uznany przez rząd PiS jako inwestycja priorytetowa. Zapewniliśmy środki na jej wykonanie, ale PO zarzuciła pomysł – dodał.

Większość mieszkańców Elbląga czeka na tę inwestycję. – Temat przekopu Mierzei Wiślanej wraca jak bumerang przynajmniej od ponad dziesięciu lat i w końcu staje się faktem. Im częściej słyszę krytykę projektu z ust ekologów, polityków opozycji czy Rosjan, tym bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że to jedno z najważniejszych polskich przedsięwzięć. Jest to też ogromna szansa dla samego Elbląga. Opracowana w 2015 r. strategia rozwoju portu morskiego w Elblągu wskazuje, że jego dostępność jest uzależniona m.in. od parametrów głębokościowych toru wodnego rzeki Elbląg, mostu w Nowakowie oraz wzajemnych relacji polsko-rosyjskich. Inwestycja znacząco poprawia pierwsze dwa parametry i praktycznie eliminuje niekorzystny wpływ ostatniego. Od władz Elbląga dziś już tylko zależy, czy miasto wykorzysta tę szansę – mówi nam Piotr Opaczewski, radny miasta Elbląga.

Jak opozycja szkaluje rząd

„GAZETA POLSKA” \ Polacy zabili więcej Żydów niż Niemców, a ich ohydna postawa wobec uchodźców wywodzi się z czasów nazistowskich. Dziś w Polsce jest gorzej niż za komunizmu, wprowadzana jest dyktatura jak u Putina, manifestanci są zamykani, dławiona jest wolność mediów, likwidowane teatry, przeciwnikom rządu grożą śmiercią, doszło nawet do samospalenia. I tak w kółko: Schetyna mówi Niemcom o ksenofobicznym jadzie Kaczyńskiego, Tusk o scenariuszu Kremla, Wałęsa błaga o wyrzucenie Polski z UE. Wszystko w zagranicznych mediach, najczęściej niemieckich. Niby to znamy, ale dopiero zebrane razem pokazuje skalę rozpisanej na głosy kampanii – pisze w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” Piotr Lisiewicz.

Można śmiało przypuszczać, że w podręcznikach historii postawa czołowych polityków opozycji i najważniejszych publicystów, udzielających wywiadów zagranicznym mediom, w których kłamliwie szkalują Polskę, będzie opisana jako nowe wcielenie targowicy (...).

Trzeba zebrać to właśnie teraz, bo przed wyborami do PE rusza kolejna fala szkalowania Polski. 15 marca w niemieckim „Sueddeutsche Zeitung” Grzegorz Schetyna tak mobilizował Niemców do walki z polskim obozem niepodległościowym: „Gdyby jednak PiS zdobył drugą ka-

dencję, Kaczyński mógłby zaaplikować ostatnie dawki swojego ksenofobicznego jadu i całkowicie podporządkować polski wymiar sprawiedliwości i media kaprysom swojej partii”. Dlaczego Polakom można tak łatwo aplikować dawki ksenofobicznego jadu? Niemiecki czytelnik jest inten-

sywnie przygotowywany od kilku lat do odpowiedzi na to pytanie. Na łamach „Deutsche Welle” przeczytać mógł artykuł Jana Tomasza Grossa, w Polsce paradującego dumnie z kartką „Najgorszy sort Polaków”. Czyli z przekazem w pełni tożsamym z linią partii Schetyny. Z arty-

kułu tego dowiedział się, że Polacy w czasie II wojny światowej „zabili więcej Żydów niż Niemców”. Czy to tylko kontrowersyjny sąd kogoś, kto uważa się za badacza historii? Ależ nie, Gross przedstawił go jako uzasadnienie OBECNEJ polityki rządów PiS, która jest niezgodna z interesami Niemiec. Na łamach „Die Welt” postawił tezę, że Polacy nie chcą imigrantów, bo „ohydne oblicze Polaków pochodzi jeszcze z czasów nazistowskich”. Polacy są niechętni uchodźcom, ponieważ nie rozprawili się z własnym antysemityzmem.

Więcej już dziś w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, dostępnym w całym kraju

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV/SPORT

20

SPORT



Zarzuty usiłowania zabójstwa i spowodowania obrażeń ciała zagrażających życiu postawili prokuratorzy Dejanowi Apastasiemu S., który w poniedziałek zaatakował ostrym narzędziem byłego prezydenta Siedlec Wojciecha Kudelskiego. Śledczy wystąpili do sądu z wnioskiem o tymczasowy areszt dla podejrzanego. Z kolei policjanci znaleźli w jego mieszkaniu nóż, którym najprawdopodobniej posłużył się podczas napadów.

Jan Przemyski

Wczoraj, chwilę po godz. 10 lekarze z Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego w Siedlcach poinformowali, że stan zdrowia Wojciecha Kudelskiego się ustabilizował i już nie ma zagrożenia dla jego życia.

– Cieszę się, że już odwiozłem pacjenta na oddział chirurgii ogólnej i naczyniowej. Udało się przez tę dobę pooperacyjną wyprowadzić go ze stanu, który w sposób bez-

PRAWO \ Prokuratura postawiła zarzuty Dejanowi S., który w poniedziałek zaatakował polityka PiS

Nożownik z Siedlec pójdzie za kratki



Wojciech Kudelski, radny PiS, powoli wraca do zdrowia | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

pośredni mógł zagrażać jego życiu i zdrowiu – powiedział na briefingu prasowym dr Mariusz Mioduski.

Na tę informację szybko zareagowali prokuratorzy zajmujący się sprawą napadów na polityka PiS i przyjechali do szpi-

tala, aby przeprowadzić z nim czynności procesowe.

– Nie mogę powiedzieć o szczegółach przesłuchania, zaznaczę, że dopiero po przesłuchaniu podejrzanego będziemy mogli udzielić więcej informacji. Pan prezydent jest

w dobrym stanie psychicznym, odpowiadał rzeczowo – powiedział w rozmowie z dziennikarzami prok. Kamil Żmudziński z Prokuratury Okręgowej (PO) w Siedlcach. Dodał również, że ze szpitala udaje się prosto na przesłu-

chanie podejrzanego Dejana S., które rozpoczęło się chwilę przed godz. 16.

Z kolei rzeczniczka PO w Siedlcach prok. Krystyna Gołąbek przekazała dziennikarzom, że podczas składania zeznań Wojciech Kudelski rozpoznał w Dejanie S. osobę, która dzień wcześniej zadała mu cios nożem. – Dodatkowo w czasie przeszukania pomieszczeń podejrzanego zabezpieczono nóż, którym z dużym prawdopodobieństwem posłużył się sprawca – powiedziała prok. Gołąbek. – Na podstawie tych materiałów Dejanowi S. został przedstawiony zarzut popełnienia przestępstwa. Jest on podejrzany o to, że działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia pana Wojciecha Kudelskiego, zadał mu z bardzo dużą siłą cios nożem w okolicę nadbrzusza po stronie lewej, powodując ranę o głębokości ok. 15 cm, co z uwagi na konsekwencje zranienia stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego i realnie zagrażało jego życiu – wyjaśniła prok. Krystyna Gołąbek.

Z ustaleń prokuratury wynika, że w przeszłości podejrzany leczył się psychiatrycznie. Ten wątek śledczy będą jeszcze badali.

Ruszy autolustracja Kujdy

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Sąd Okręgowy w Warszawie zdecydował wczoraj o wszczęciu procesu autolustracyjnego wobec Kazimierza Kujdy. Wniosek o to złożył sam były szef Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) po publikacjach sugerujących jego współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa i wskazujących na zachowane w IPN akta bezpieki.

Sąd Okręgowy w Warszawie zdecydował we wtorek o wszczęciu postępowania autolustracyjnego wobec byłego prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jak wskazała przewodnicząca składu sądu Maria Turek, w sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki do wszczęcia takiego postępowania. – Wniosekodawca był od stycznia w mediach wielokrotnie pomawiany o podjęcie współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa (SB) – mówiła sędzia Maria Turek. Oprócz niej o losach sprawy autolustracyjnej rozstrzygać będzie także sędzia... Igor Tuleya.

Wczoraj sąd wskazał, że wnioskodawca wypełnił oświadczenie lustracyjne, które zostanie teraz przekazane do Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci

Narodowej w celu przygotowania postępowania sprawdzającego zgodność tego dokumentu z prawdą. Sąd na razie nie ustalił żadnych terminów procesowych w tej sprawie.

Proces to reakcja na pojawiające się od lutego doniesienia medialne dotyczące domniemanej współpracy Kazimierza Kujdy z aparatem bezpieczeństwa PRL. Wskazują one na zachowane akta tajnego współpracownika o ps. Ryszard, który miał rozpocząć współpracę w 1979 r. w Siedlcach. W tych aktach, do których dotarli niektórzy dziennikarze i badacze, znajduje się notka o treści: „Ja, Kazimierz Kujda, wyrażam zgodę na nawiązanie dialogu z pracownikiem Służby Bezpieczeństwa. Fakt ten zachowam w ścisłej tajemnicy przed rodziną oraz przed sądem, prokuraturą,

milicją i osobami trzecimi. W dialogu będę przekazywał wiadomości autentyczne i zgodne z prawdą”.

Akta Służby Bezpieczeństwa dotyczące współpracy TW zostały przed laty umieszczone w zbiorze zastrzeżonym IPN. Po ujawnieniu tych informacji minister środowiska Henryk Kowalczyk poinformował, że przyjął złożoną przez Kazimierza Kujdę dymisję z funkcji szefa NFOŚiGW.

Kazimierz Kujda oświadczył, że nigdy nie podjął z SB współpracy, która wyrządziłaby komukolwiek krzywdę. Przyznał, że mógł podpisać jakieś dokumenty, ubiegając się o wyjazd za granicę. Zapowiedział też, że wystąpi do Instytutu Pamięci Narodowej o autolustrację i opublikuje dokumenty na swoją obronę.

.....
(maks)

Wojna na dekady wstrzymała nasz rozwój

HISTORIA \ Gdyby nie II wojna światowa, potencjał gospodarczy Polski byłby porównywalny do Hiszpanii, wyższy byłby też poziom życia Polaków – stwierdził dr Paweł Pońsko ze Szkoły Głównej Handlowej na wczorajszym posiedzeniu parlamentarnego zespołu ds. reparacji. Na spotkaniu zaprezentowano analizę stanu gospodarki Polski przed i po okupacji niemieckiej.

Przewodniczący zespołu ds. reparacji Arkadiusz Mularczyk (PiS) ocenił, że jest to nowatorska analiza, która dotychczas nigdy w takim kształcie nie była w Polsce dokonywana. Podkreślił również, że jest ona symulacją, ponieważ po 1945 r. Polska zmieniła swój obszar.

Doktor Paweł Pońsko ze Szkoły Głównej Handlowej zwrócił uwagę, że gdyby nie wybuch II wojny światowej, PKB Polski w 1945 r. byłby o ok. 50 proc. wyższy, niż faktycznie miało to miejsce w tamtym okresie. – Gdyby Polska nie znalazła się za żelazną kurtyną, naszymi partnerami cały czas byłyby Anglia, Francja; gdybyśmy mogli odnowić te kontakty handlowe, absorbować nowe technologie, Polska rozwijałaby się dużo szybciej. Nikt nie powiedział, że Polska nie mogłaby być tak rozwinięta jak

Hiszpania, a być może bardziej – podkreślił.

Ekonomista zwrócił również uwagę na to, że straty, które poniosła Polska, rzutują na jej obecny potencjał gospodarczy. – Korzystają na tym bogatsze państwa, w tym Niemcy – powiedział dr Pońsko.

Na końcu posiedzenia Arkadiusz Mularczyk ocenił, że ze względu na szeroki zakres zagadnień związanych z tematyką reparacji w Polsce powinna powstać instytucja, która skupiłaby się na problematyce strat wojennych oraz badaniu ich wpływu na rozwój naszego kraju.

Przewodniczący komisji w rozmowie z „Codzienną” blisko miesiąc temu powiedział, że prace nad raportem całociowym przebiegają sprawnie i zakończą się w tym roku.

.....
(jp, PAP)



fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

Wczoraj w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” odbyło się trzecie nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Rady Dialogu Społecznego na temat sytuacji w oświacie. Rozmowy toczyły się w dwóch częściach i dotyczyły głównie wzrostu wynagrodzeń. W rozmowach wyraźnie złagodzone zostało stanowisko Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Paweł Tunia

Wicepremier Beata Szydło wyraziła wczoraj nadzieję, że porozumienie ze związkami zostanie zawarte. – Rząd przedstawi stronie związkowej swoje propozycje i mam nadzieję, że zostaną one zaakceptowane – powiedziała przed spotkaniem. W trakcie spotkania pojawiły się nowe propozycje ze strony społecznej. Ogłoszono przerwę do godz. 16.

Po pierwszej półtoragodzinnej części posiedzenia wicepremier Szydło powiedziała o nowych propozycjach rządu. – We wrześniu mie-

PROTEST NAUCZYCIELI \ Strajku nie będzie?

Broniarz i ZNP łagodnieją



Anna Zalewska – minister edukacji narodowej | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

libyśmy nie 5-, lecz ponad 9-proc. wzrost wynagrodzenia – zapowiedziała. Nowe propozycje złożyli także nieustępliwy dotychczas ZNP i jego szef Sławomir Broniarz oraz Forum Związków Zawodowych. – Zeszliśmy z oczekiwaniami 1000 zł podwyżki i zaproponowaliśmy 30-proc. wzrost wynagrodzeń – powiedział Sławomir Wittkowicz z FZZ.

Tymczasem oświatowa Solidarność wyraziła umiarkowany optymizm. – Nasze minimum negocjacyjne jest zrealizowane, ale oczywiście czekamy na efekty negocjacji, które złożyli koledzy z ZNP i Forum Związków Zawodowych. Jeżeli będzie jeszcze lepiej, to jak najbardziej przyjmujemy tę propozycję – podkreślił szef oświatowej Solidarności Ryszard Proksa. – My jesteśmy gotowi na zawarcie porozumienia. Czekamy na zakończenie negocjacji przez pozostałe dwie centrale – mówił „Codziennej” szef nauczycielskiej „S”.

Mniej stanowczy ton Broniarza wybrzmiał także przy ocenie propozycji prezydenta Andrzeja Dudy, który zaproponował minister finansów Teresie Czerwińskiej, aby koszty uzyskania przychodu dla nauczycieli były takie jak dla nauczycieli akademickich oraz twórców, i wynosiły 50 proc. – To może być jeden z elementów, który wpłynie na to, że będziemy bliżej owego 1 tys. zł. Z punktu widzenia naszych oczekiwań to byłby krok zasadny, pozostaje pytanie, co na to powie minister finansów – powiedział Broniarz. Przychylnie o propozycji prezydenta mówił także Sławomir Wittkowicz. Według niego jest to pomysł na rozwiązanie problemów. – Z naszej strony była to jakaś oferta do przyjęcia – powiedział.

– Dla rządu warunkiem podpisania porozumienia jest to, żeby wszystkie trzy centrale chciały je podpisać, bo tylko to gwarantuje, że nie będzie strajku – podkreśliła wczoraj wicepremier Szydło.

Sędziowie nie wygrali z „Gazetą Polską”

PROCES \ Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił wcześniejszy wyrok oddalający pozew 38 krakowskich sędziów, którzy pozwali Tomasza Sakiewicza za opublikowanie w „Gazecie Polskiej” wywiadu z premierem Mateuszem Morawieckim. Wbrew temu, co ogłosił portal OKO.Press, nie jest to procesowa wygrana sędziego Waldemara Żurka i jego kolegów, ale dopatrzenie się luki w orzeczeniu sądu I instancji, którą ma on usunąć.

Chodzi o proces, który Tomaszowi Sakiewiczowi wytoczyła grupa sędziów z Sądu Okręgowego w Krakowie na czele z Waldemarem Żurkiem i była prezes tego sądu Beatą Morawiec, oburzonych wywiadem z 2018 r. z premierem w „GP”. Sędziowie domagają się sprostowania przez redakcję „GP” autoryzowanej wypowiedzi premiera, który odniósł się wówczas do afery w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie i buntu sędziów wobec reformy wymiaru sprawiedliwości. Sędziowie z SO w Krakowie uznali, że słowa premiera są wymierzone właśnie pod ich adres i złożyli pozew wobec redakcji.

Sąd Okręgowy w Warszawie, orzekając w styczniu br., uznał, że pozew sędziów jest całkowicie bezzasadny. To orzeczenie wskazywało,

że nie można wnioskować, że słowa premiera odnoszą się do sędziów z Krakowa, ale mają inny kontekst. Wyrok uznawał, że sędziowie z Krakowa wnoszący o sprostowanie nie są osobami do tego uprawnionymi.

Sąd Apelacyjny w Warszawie doszukał się jednak luki w tym orzeczeniu SO. Jak uzasadniał wyrok SA sędzia Bogdan Świerczakowski, rozstrzygnięcie I instancji zapadło wobec osoby fizycznej, a nie redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”. Na tej podstawie on oraz dwaj pozostali sędziowie SA Ewa Kaniok i Robert Obrębski nakazali w tej sprawie ponowny proces przed I instancją.

Sędzia Świerczakowski stwierdził wbrew wyrokowi SO, że można orzekać wobec redakcji nakazanie sprostowania autoryzowanego wy-

wiadu. Dodał, że uzasadnienie sądu I instancji było jak dla niego zbyt lakoniczne.

W procesie przed SA uczestniczyli, jako przedstawiciele strony powodowej, sędziowie Edyta Barańska i Dariusz Mazur. Ten drugi podczas rozprawy, jeszcze przed ogłoszeniem wyroku, był powstrzymywany przez sąd, gdy zaczął wygłaszać tezy dotyczące polityki, m.in. o celowej nagonce rządu na sędziów.

Sędzia Świerczakowski jest znany ze swoich wcześniejszych wyroków. Nakazał on m.in. redakcji „Do Rzeczy” przeproszenie Aleksandra Kwaśniewskiego i Ryszarda Kalisza za publikację ich rozmowy podsłuchanej w restauracji Sowa i Przyjaciele.

.....
Maciej Marosz, Niezależna.pl

Służby nie dawały sobie rady z nadużyciami

AFERA VAT \ Sejmowa komisja śledcza ds. VAT przesłuchała wczoraj Annę Cyrańską, była zastępczynią dyrektora departamentu podatku od towarów i usług w Ministerstwie Finansów.

Wczoraj przed komisją śledczą stanęła była zastępczynią dyrektora departamentu podatku od towarów i usług w Ministerstwie Finansów Anna Cyrańska za rządów PO-PSL, która stwierdziła, że nowelizacja ustawy o VAT z 2008 r. zawierała wiele wypracowanych wcześniej uproszczeń w rozliczeniach, których oczekiwali przedsiębiorcy. Pytana o to, czy wprowadzone rozliczenia kwartalne mogły sprzyjać oszustom podatkowym, powiedziała, że pion kontrolny MF wskazywał, iż „różnice w deklarowaniu podatku przez dostawcę i przez nabywcę, czyli różne okresy rozliczeniowe, mogą sprzyjać tego typu nieprawidłowościom”.

Cyrańska przyznała także, że uczestniczyła w pracach nad nowelizacją wprowadzającą odwrócony VAT

na złom i miała świadomość wielkich nadużyć w tej branży. – Wprowadziliśmy odwrócony VAT w Polsce, bo służby kontrolne nie dawały sobie rady z nadużyciami – powiedziała. – Chcieliśmy jak najszerszej potraktować towar, którym dokonywano wyłudzeń – wyznała.

Komisja dopytywała także o to, czy świadek miała wiedzę na temat luki w podatku VAT. – Polska nie jest wyspą, z oszustwami boryka się cała UE, bo sama konstrukcja VAT może sprzyjać wykorzystywaniu go do nadużyć – stwierdziła. – Luka w VAT zawsze była i jest nadal. To jest zbiór wielu elementów, jak bankructwa, niewypłacalność, pomyłki, to są nieodłączne elementy – oceniła.

.....
(axs, PAP)



fot. Amir Cohen/Reuters

USA WSTRZYMUJĄ DOSTAWY DO TURCJI CZĘŚCI F-35

WASZYNGTON \ USA wstrzymały dostawy do Turcji części zamiennych i wyposażenia dodatkowego do myśliwców F-35 w odpowiedzi na decyzję rządu w Ankarze dotyczącą zakupu rosyjskiego systemu rakietowego S-400. Grozi to wstrzymaniem dostaw samych samolotów, planowanych na lato br.

NOWE DELHI \ Śmieci zbliżają się do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej

Hindusi zagrozili bezpieczeństwu w kosmosie

Szef NASA Jim Bridenstine ujawnił, że zestrzelenie przez Hindusów satelity spowodowało zagrożenie dla Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). Część odłamków satelity może się potencjalnie z nią zderzyć.

Wiktor Młynarz

W ubiegłym tygodniu premier Indii Narendra Modi ogłosił, że jego państwu – jako czwartemu na świecie, po USA, Rosji i Chinach – udało się zestrzelić satelitę. Stwierdził, że to „osiągnięcie bez precedensu”, które zmieniło Indie w „mocarstwo kosmiczne”.

Hindusi wzięli na cel starego satelitę wojskowego, który znajdował się na relatywnie niskiej orbicie, ok. 300 km nad ziemią. Cel dobrano tak, aby jego odłamki nie zagroziły innym obiektom w kosmosie. „Jakiegokolwiek śmieci,

które stworzymy, rozpadną się i spadną na ziemię w ciągu tygodni” – zapowiedział przed testem Ministerstwo Spraw Zagranicznych Indii.

Okazało się, że przewidywania Hindusów się nie sprawdziły. Eksplozja satelity stworzyła ogromną ilość kosmicznych śmieci. Bridenstine ujawnił, że siły zbrojne USA namierzyły już ok. 400 kawałków satelity i śledzą 60 fragmentów większych niż 10 cm. Dwadzieścia cztery z nich mogą się potencjalnie zderzyć z ISS. Jego zdaniem zagrożenie dla stacji wzrosło o 44 proc. w ciągu najbliższych 10 dni.

– To straszna rzecz spowodować zdarzenie, które wy-

śle odłamki na orbitę wyższą niż ISS – powiedział pracownikom NASA. – Tego typu zachowanie nie pozostanie bez wpływu na przyszłość ludzkich lotów w kosmos – dodał.

To nie pierwszy raz, kiedy testy broni przeciwsatelitarnej stwarzają zagrożenie. Siły zbrojne USA śledzą obecnie ok. 10 tys. śmieci, które mogą stanowić zagrożenie dla ISS i satelitów. Jedną trzecią pochodzi z satelity zestrzelonego w 2007 r. przez Chińczyków.

Operacja Shakti, jak nazwano zestrzelenie satelity, wywołała również skandal w samych Indiach. Hindusi szykują się bowiem do wyborów i rząd po-



Amerkanie ostrzegają, że odłamki z zestrzelonego satelity mogą poważnie uszkodzić Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS) | fot. P. Ravikumar/Reuters

winien się ograniczyć do funkcji administracyjnych. Liderzy opozycji uznali, że przeprowadzenie testu teraz i związane z nim przemówienie premiera były złamaniem tej zasady i wnieśli skargę do komisji wyborczej. Komisja uznała jednak, że premier nie złamał zasad okresu wyborczego.

„Skoro na horyzoncie nie widać żadnego zakazu [podobnych testów], a wybrany do

przeprowadzenia testów termin śmierdzi zdobywaniem wyborczych punktów przy równoczesnym ignorowaniu strategicznych i dyplomatycznych konsekwencji, premier spowodował kłopotliwe pytania o nasze bezpieczeństwo narodowe. Jesteśmy dumni z naszych naukowców, dużo mniej z naszego rządu” – napisał na Twitterze Shashi Tharoor, były minister spraw zagranicznych.

Buteflika rezygnuje ze stanowiska

AFRYKA \ Prezydent Algierii ogłosił ustąpienie z pełnionego stanowiska. Abdelaziz Buteflika zapewnił, że pozostanie na nim najpóźniej do 28 kwietnia br. Jego decyzja to efekt długich protestów społecznych.

Na początku marca br., po kilkutygodniowych protestach społeczeństwa, rządzący krajem od dwóch dekad 82-letni Abdelaziz Buteflika zrezygnował z ubiegania się o piątą kadencję. Jednak w zamian przesunął datę wyborów prezydenckich, przedłużając sobie w ten sposób czas sprawowania urzędu. Decyzję tę tłumaczył potrzebą reformowania systemu konstytucyjnego.

Ta zapowiedź ponownie wzburzyła społeczeństwo i przeciwników politycznych Butefliki, którzy domagali się odejścia tego polityka, kojarzącego się im z systemem korupcji, nepotyzmu i niszczenia gospodarki. Był on też oskarżany o to, że jedynym celem utrzymywania się u władzy jest potrzeba chronienia interesów armii i elit biznesowych. W piąt-

kowym, szóstym z rzędu proteście na ulicach Algieru wzięło udział ok. 1 mln ludzi. Funkcjonariusze użyli gumowych kul i gazu łzawiącego.

Ulegając presji, w poniedziałek Buteflika wydał oświadczenie o ustąpieniu ze stanowiska. W dokumencie znalazła się także informacja, że do tego czasu prezydent chce zapewnić „ciągłość funkcjonowania instytucji państwowych w okresie przejściowym”.

Dzień wcześniej został powołany nowy, składający się w większości z technokratów, rząd tymczasowy. Wśród tych, którzy zostali w gabinecie, kluczową postacią jest wiceminister obrony gen. Ahmed Gaed Salah, będący jednocześnie szefem sztabu generalnego algierskich sił zbrojnych. To on w ostatnich dniach wzy-

wał, by uznać Buteflikę, który przed sześcioma laty doznał udaru i od tego czasu rzadko pokazuje się publicznie, za niezdolnego do sprawowania urzędu. Taką możliwość daje algierska konstytucja.

W ubiegłym tygodniu rządzący w koalicji Front Wyzwolenia Narodowego (FLN), a także drugie ugrupowanie koalicji – Zgromadzenie Narodowo-Demokratyczne (RND) i największa algierska centrala związków zawodowych UGTA oświadczyły, że popierają wniosek armii o odsunięcie prezydenta od władzy.

Gdyby do tego doszło, to jego stanowisko tymczasowo pełniłby przewodniczący Rady Narodów (RN), czyli wyższej izby parlamentu. – Jeśli ten scenariusz miałby się ziścić, to po dymisji Butefliki p.o. prezydenta zostanie jego długoletni współpracownik i desygnowany przez niego na funkcję przewodniczącego RN 77-letni Abdelkader Bensalah – tłumaczy komentator „Codziennej” we Francji Zbigniew Stefanik. Następnie w ciągu 90 dni miałyby zostać przeprowadzone wybory prezydenckie.

.....

Aleksander Klos

Gang finansował Al-Kaidę

LONDYN \ Muzułmański syndykat przestępczy, który w ciągu ponad 20 lat działalności w Wielkiej Brytanii wyłudził ok. 8 mld funtów, finansował islamskie grupy terrorystyczne takie jak Al-Kaida – informuje brytyjski dziennik „The Sunday Times”.

Gangsterom udało się defraudować miliardy funtów m.in. dzięki wyłudzeniu podatku VAT oraz zasiłków. Przestępcy wykorzystywali ponadto na dużą skalę oszustwa na kartach kredytowych, a także zajmowali się kradzieżą tożsamości. W procederze tym syndykatom przestępczemu pomagali skrupupowani bankierzy.

Procent swojego zysku zdecydowali się przeznaczyć na sfinansowanie działalności terrorystycznej, ok. 80 mln funtów trafiło m.in. do Al-Kaidy działającej w Afganistanie i Pakistanie, na czele której stał wtedy Osama Bin Laden. Fundusze te pozwoliły na stworzenie centrów szkoleniowych dla terrorystów oraz madras, w których propagowano fundamentalistyczną ideologię. Na co najmniej dwa lata przed zamachami terrorystycznymi z 7 lipca

2005 r. w Londynie brytyjski urząd skarbowy (HMRC) natrafił na powiązania syndykatu przestępczego z jednym z zamachowców, którym był Shehzad Tanweer. HMRC nie poinformował jednak o tych powiązaniach brytyjskiej Służby Bezpieczeństwa (MI5). Brak przepływu informacji pomiędzy urzędami umożliwił terrorystom przeprowadzenie serii zamachów terrorystycznych. W wyniku zdetonowania ładunków wybuchowych przez islamskich terrorystów w metrze i autobusie miejskim zginęło wówczas 56 osób, a ok. 700 zostało rannych. Meg Hillier, szefowa komisji ds. rachunków publicznych brytyjskiego parlamentu, po opublikowaniu tych rewelacji rozważa wszczęcie parlamentarnego śledztwa w tej sprawie.

.....

(pk)



KOBIETA SKAZANA ZA ZABÓJSTWO BRATA KIMA

KUALA LUMPUR \ Wietnamka Doan Thi Huong usłyszała w Malezji wyrok trzech lat i czterech miesięcy więzienia za udział w zabójstwie Kim Dzong Nama, przyrodniego brata przywódcy Korei Pn. Kim Dzong Una.

fot. Lai Seng Siny/Reuters



fot. Suhaib Salemy/Reuters

PALESTYŃCZYK ZGINĄŁ PODCZAS STARĆ

RAMALLAH \ Dwudziestotrzyletni Palestyńczyk zginął, a trzy osoby zostały ranne wczoraj podczas akcji izraelskiego wojska na Zachodnim Brzegu Jordanu. Strona izraelska zapowiedziała śledztwo.

ŚWIAT

7

WSCHODNIA FLANKA \ Magazyny US Army w Powidzu

Większa obecność NATO w Polsce

Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg potwierdził plany dotyczące przeznaczenia na budowę magazynu dla sprzętu amerykańskiego w polskim Powidzu aż 260 mln dol. Rozbudowa infrastruktury wojskowej to niezwykle strategiczna inwestycja, wzmacniająca zdolności Sojuszu w razie ewentualnego zagrożenia militarnego.

Paweł Kryszczak

Inwestycja w infrastrukturę w centralnej Polsce jest częścią większych wysiłków wzmacniających mobilność wojskową. Poprzez wstępne rozlokowanie sprzętu zwiększymy gotowość do działania naszych wojsk, gdyż chodzi o zdolność szybkiego transportu ludzi, a nie tylko ciężkiego sprzętu – zaznaczył w poniedziałek późnym wieczorem sekretarz NATO Jens Stoltenberg.

Magazyn ten stanowi część taktyki tzw. wstępnego rozlokowania (tzw. prepositioning) sprzętu wojskowego i umożliwia błyskawiczną reakcję Stanów Zjednoczonych w razie zagrożenia bez konieczności przerzucania na olbrzymie odległości czołgów i transporterów opancerzonych. – Podobne magazyny, w których jest przechowywane logistyczne zaple-



Strategiczna inwestycja wojskowa pokazuje, jak silną pozycję w strukturze obronnej NATO zajmuje Polska | fot. K. Pempel/Reuters

cze, znajdują się również na terytorium Niemiec i Norwegii – wyjaśnia w rozmowie z „Codzienną” gen. bryg. rez. pilot Dariusz Wroński.

Magazyn dla wojsk lądowych USA powstanie w Powidzu. Ten wybór nie jest

przypadkowy. Powidz, a także Mirosławiec oraz Świdwina są miejscowościami, w których strona polska poczyniła bardzo duże nakłady na infrastrukturę wojskową. – Co więcej, mieści się tam 33. Baza Lotnictwa Trans-

portowego przystosowanego do lądowania ciężkich samolotów – zauważa były Szef Wojsk Aeromobilnych.

Jak stwierdził szef Sojuszu, inwestycja w Polsce pokazuje, jak NATO współpracuje z USA. – Amerykańskie

wojska są już tam w ramach umowy dwustronnej [z Warszawą], ale ich obecność jest wspierana inwestycjami Pak-tu. To dobre dla NATO i dla nas wszystkich – powiedział Stoltenberg. Za tworzeniem magazynów uzbrojenia przemawia ponadto mniejsze obciążenie dla budżetu w porównaniu ze stałymi bazami.

Prace nad budową magazynu rozpoczną się już tego lata i mają trwać dwa lata. Obiekt ma pomieścić pojazdy opancerzone, amunicję oraz pozostały sprzęt wojskowy umożliwiające wyekwipowanie jednej brygady liczącej kilka tysięcy żołnierzy. Projekt ten jest częścią większej inicjatywy NATO mającej na celu zwiększenie mobilności wojsk Sojuszu, na którą w ciągu czterech lat przeznaczono 2,3 mld dol.

Samo finansowanie magazynu jest natomiast realizowane w ramach Programu Inwestycji NATO w Dziedzinie Bezpieczeństwa (NATO Security Investment Programme), który zakłada m.in. wsparcie logistyczne dostaw materiałów oraz mobilności transatlantycznej i wewnątrz europejskiej Sił Natychmiastowego Reagowania NATO, jak i Sił Wzmocnienia NATO.

Polska na straży kluczowych praw

USA \ Wzmacnianie prawa międzynarodowego, promowanie ochrony cywilów w konfliktach zbrojnych oraz wspieranie pokojowego rozwiązywania sporów: to trzy priorytety Polski jako członka Rady Bezpieczeństwa ONZ – powiedział przebywający z wizytą w Nowym Jorku minister spraw zagranicznych RP prof. Jacek Czaputowicz.

W swoim poniedziałkowym przemówieniu na forum Rady Bezpieczeństwa szef polskiej dyplomacji podkreślił znaczenie, jakie Polska przywiązuje do przestrzegania zasad międzynarodowego prawa humanitarnego i nawiązał do dotychczasowej aktywności naszego kraju w tym obszarze. – W maju ub.r. Polska przewodniczyła pracom Rady Bezpieczeństwa. Zorganizowaliśmy dwie otwarte debaty na wysokim szczeblu: pierwszą w sprawie przestrzegania prawa międzynarodowego w kontekście utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, a drugą w sprawie ochrony ludności cywilnej w konfliktach zbrojnych. Tematyka obydwu koncentrowała się na międzynarodowym prawie humanitar-nym – powiedział polski minister. Zaznaczył, że wspieranie

zasad prawa międzynarodowego, w tym międzynarodowego prawa humanitarnego, w szczególności w odniesieniu do ochrony cywilów, jest jednym z priorytetów niesta-łego członkostwa Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w latach 2018–2019.

Po wystąpieniu, w rozmowie z polskimi dziennikarzami, prof. Czaputowicz zauważył, że nie wszystkie państwa przestrzegają zasad prawa humanitarnego. Jako przykład podał Syrię. – Tamtejszy reżim stosuje takie środki, jak m.in. broń chemiczna, co powoduje cierpienia ludności cywilnej – wskazał minister. – Ludzkie istnienie nie jest traktowane z odpowiednią godnością, a temu służy prawo humanitarne – dodał. Szef polskiej dyplomacji zaznaczył, że do łamania prawa hu-

manitarnego dochodzi także w innych krajach, m.in. w Sudanie Płd. i Jemenie.

Wiadomo już, że nasz kraj przystąpi do deklaracji politycznej ws. ochrony zdrowia w konfliktach zbrojnych. Celem tego dokumentu jest wyrażenie poparcia dla działań dążących do wzmocnienia istniejących mechanizmów ochrony personelu medycznego i humanitarnego. Tekst deklaracji został przygotowany we współpracy m.in. z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża (MKCK) oraz Biurem ONZ ds. koordynacji pomocy humanitarnej (OCHA). Ponadto od listopada br. Polska będzie uczestniczyła w misji pokojowej ONZ w Libanie (UNIFIL). Więcej na ten temat na s. 17 dzisiejszego wydania „Codziennej”.

.....

Konrad Wysocki

Watykan pamięta o Janie Pawle II

UPAMIĘTNIE \ Wczoraj, w 14. rocznicę śmierci, przed grobem św. Jana Pawła II odprawiono uroczystą mszę św., na której byli obecni przedstawiciele polskiego rządu oraz polscy pielgrzymi.

Na porannej mszy przy grobie papieża Polaka w bazylice Świętego Piotra byli obecni m.in. minister do spraw pomocy humanitarnej Beata Kempa, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Janusz Kotański, przedstawiciele polskiego duchowieństwa oraz grupa pielgrzymów z Polski.

Również wczoraj przed południem ukazał się dokument papieża Franciszka „Christus vivit” (Chrystus żyje), będący podsumowaniem synodu biskupów na temat młodzieży, który odbył się w październiku ub.r. Postsynodalny dokument w formie papieskiego listu do młodych ludzi, traktujący na temat stojących przed nimi wyzwań i ich oczekiwań oraz przedstawiający Jezusa Chrystusa jako nadzieję, został podpisany przez Franciszka tydzień wcześniej w sanktuarium w Loreto. Na datę jego pu-

blikacji wybrano 14. rocznicę śmierci Jana Pawła II. Rzecznik Watykanu Alessandro Gisotti wyjaśnił, że w ten sposób zostaną połączone pontyfikaty dwóch papieży „tak bardzo miłowanych i bliskich młodzieży”. Adhortacja ukazała się ponad dwa miesiące po zorganizowanych w Panamie Światowych Dniach Młodzieży, których inicjatorem był właśnie Jan Paweł II.

Papież Polak, 264. następca św. Piotra, zmarł 2 kwietnia 2005 r. w Rzymie w wieku 84 lat. Odszedł o godz. 21.37. Pontyfikat Jana Pawła II trwał 26 lat, pięć miesięcy i 16 dni i był trzecim co do długości w historii papiestwa. Jego beatyfikacji dokonał Benedykt XVI 1 maja 2011 r., a kanonizacji – papież Franciszek 27 kwietnia 2014 r.

.....

(kw, Radio Watykańskie, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV/SPORT

20 SPORT



FINANSE \ Racjonalne zarządzanie budżetem przynosi efekty

Rekordowo niski deficyt

Tak niskiego deficytu sektora finansów publicznych nie mieliśmy od wstąpienia do Unii Europejskiej w 2004 r. Niewiele brakowało, aby po raz pierwszy w historii budżet krajowy był zrównoważony – skomentowali najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiciele polskiego rządu.

Paweł Woźniak

GUS opublikował wstępną informację o relacji deficytu i długu sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB w 2018 r. Deficyt wyniósł 0,4 proc. PKB wobec skorygowanego 1,5-proc. PKB w 2017 r. Dług wyniósł 48,9 proc. PKB wobec 50,6 proc. PKB w 2017 r. Już w 2017 r. niedobór sektora instytucji rządowych i samorządowych spadł do najniższego poziomu w historii i wyniósł 1,5 proc. Tak niski nie był nawet podczas boomu gospodarczego w latach 2007–2008. Obecny deficyt jest absolutnie rekordowy, najniższy odkąd GUS publikuje porównywalne dane, czyli od 1995 r.

„Tendencja redukcji deficytu poniżej progu 3 proc., rozpoczęta w 2015 r., się utrwała” – wskazali eksperci Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii. Dane te, jak podkreślono, świadczą o zdecydowanej poprawie zrównoważenia sektora instytucji rządowych i samorządowych. „W kontekście ocen ratingowych potwierdza się ocena, że nie jest widoczne zagrożenie przekroczenia 3 proc. PKB na koniec 2019 r.” – stwierdził resort.

Wstępny szacunek Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczący deficytu sektora finansów publicznych, skomentowała również minister finansów Teresa Czerwińska. – To jest kolejny dowód na to, że za nami



Minister finansów Teresa Czerwińska: – 2018 rok był wyjątkowy

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

absolutnie wyjątkowy rok. Niewiele brakowało, żebyśmy po raz pierwszy w historii odnotowali zrównoważony budżet, choć wynik na poziomie 0,4 proc. PKB należy przyjąć bardzo pozytywnie – powiedziała Czerwińska.

Jej zdaniem jest to zasługa racjonalnego zarządzania budżetem oraz skutecznego uszczelniania systemu podatkowego, dzięki czemu zostały znacząco zwiększone wpływy podatkowe. Minister wskazała też na to, że 2018 r. był okresem szczytowej koniunktury, co również pomogło w osiągnięciu rekordowo niskiego deficytu sektora. – W bieżącym roku czeka nas nieco niższe tempo wzrostu gospodarczego, ale dzięki zapowiedzianemu impulsowi fiskalnemu spowolnienie będzie łagodniejsze, a Polska pozostanie jednym z liderów wzrostu w UE – podkreśliła Czerwińska.

Opublikowane przez GUS dane to wstępne szacunki; zostaną one zweryfikowane przez KE i opublikowane przez urząd 23 kwietnia w komunikacie dotyczącym deficytu oraz długu sektora instytucji rządowych i samorządowych.

Trwa debata o zakazie handlu w niedziele

HANDEL \ Rząd zapoznał się we wtorek z raportem o wpływie zakazu handlu w niedziele na gospodarkę. Badania na ten temat będą prowadzone do jesieni, ale już widać, że na zamknięciu sklepów w niedziele zyskały inne branże, m.in. turystyka. – Polacy nie siedzą w domu w niehandlowe niedziele – powiedziała minister Jadwiga Emilewicz.

Raport dotyczący wpływu zakazu handlu w niedziele na gospodarkę przedstawiła na posiedzeniu Rady Ministrów minister przedsiębiorczości i technologii. Jadwiga Emilewicz wspomniała, że raporty prezentowane przez media opinii publicznej w sprawie wpływu zakazu handlu w niedziele w ostatnich miesiącach są mało wiarygodne bądź bazują na niewielkiej liczbie danych.

– W naszym raporcie, który też jeszcze nie jest kompletny, badane były trendy w handlu detalicznym od 2014 r., czyli jeszcze przed wprowadzeniem zakazu. Dzięki temu uzyskane wyniki są bardziej wiarygodne – powiedziała Emilewicz. Dodała, że w raporcie uwzględniono dane dotyczące m.in. liczby podmiotów prowadzących handel detaliczny, zachowań konsumentów w czasie wolnym

w niedzielę i ruchu na indywidualnych kontach bankowych w piątki, soboty i poniedziałki, który zbadano dzięki uprzejmości PKO BP.

Według minister raport jej resortu ma zdecydowanie inną wymowę niż te prezentowane w ciągu ostatnich miesięcy, które powstawały na zlecenie sieci handlowych zainteresowanych zmianą obecnej ustawy. – My poszliśmy z pytaniami nieco głębiej, sprawdziliśmy, co Polacy robią w niehandlowe niedziele, jak ten zakaz oceniają pracownicy handlu. To są szersze wyniki, oparte także na badaniach robionych przez różne centra analityczne – podkreśliła Emilewicz.

Jej zdaniem z tych badań wynika, że zmieniły się nasze zachowania w sposób społecznie atrakcyjny, społecznie ciekawy, budujący kapitał społeczny. – Polacy nie sie-

dzą w domu w niedziele niehandlowe. Polacy korzystają w większym stopniu z ofert turystyki i innych branż, które na niedzielny zamknięcie sklepów zdecydowanie zyskały – podkreśliła minister.

Najważniejszy wniosek z raportu jest taki, że należy nadal badać zachowania konsumenckie i stosunek obywateli do zakazu handlu w niedziele. Z badania przeprowadzonego na zlecenie Związku Przedsiębiorców i Pracodawców wynika, że regulacje obowiązujące w tej chwili Polacy uważają za uciążliwe. – Dostrzegając, jak dokuczliwy może być całkowity zakaz handlu od 2020 r., przychylniej oceniają to, co było rok temu, czyli dwie niedziele handlowe w miesiącu – ocenił prezes ZPP Cezary Kaźmierczak.

(jak, PAP)

Potężne potrzeby samorządów

INWESTYCJE \ Samorządy gminne i wojewódzkie potrzebują ponad 168 mld zł na inwestycje do 2027 r. Potrzeby są więc potężne. Najwięcej ma kosztować budowa wodociągów i kanalizacji, bo aż 93 mld zł – wynika z analizy Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

Za prawie 64 mld zł ma być wybudowana nowa sieć kanalizacyjna, a ponad 6 mld zł będzie kosztowała modernizacja i odtworzenie starej sieci. O ile sieć wodociągowa – zarówno na obszarach miejskich, jak i wiejskich – zabezpiecza potrzeby większości ludności (w miastach 96 proc., na wsiach 85 proc.), to dostęp do kanalizacji na wsiach nie obejmuje nawet 50 proc. mieszkańców. Łącznie trzeba zbudować i zmodernizować ok. 270 tys. km sieci wodociągowo-kanalizacyjnych.

Drugą pozycję potrzeb inwestycyjnych stanowią drogi wojewódzkie. Do roku 2027 na budowę nowych dróg lub ich modernizację trzeba wyłożyć ok. 51 mld zł. Największe potrzeby mają województwa śląskie (8,28 mld zł), dolnośląskie (4,7 mld zł), podkarpackie (4,61 mld zł), warmińsko-mazurskie (4,4 mld

zł) i małopolskie (4,2 mld zł). Najmniejszych nakładów wymaga lubuskie (0,8 mld zł).

Bez wyasygnowania 51 mld zł na inwestycje w drogi wojewódzkie nie będzie możliwe efektywne wykorzystanie autostrad. Nierealne stanie się też skomunikowanie województw nadgranicznych z centrum kraju. Nie będzie też można wykorzystać potencjału turystycznego i kulturowego wielu obszarów.

Na trzecią pozycję na liście potrzeb, gospodarkę odpadami, trzeba wydać ok. 24 mld zł. Najwięcej środków powinno być przeznaczonych na budowę i modernizację instalacji do odzysku i recyklingu, a także na biogazownie, które mogłyby być tworzone we współpracy z przemysłem spożywczym i rolnictwem.

(lus, samorząd.PAP.pl)



CYTAT DNIA

PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI \ Wierzę, że polska nauka może być najpotężniejszym motorem rozwoju polskiej gospodarki. Mocno wierzę w to, że właśnie poprzez najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne będziemy w stanie osiągnąć to, co sobie założyliśmy w planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, czyli przemysł nasycony myślą naszych naukowców.

ENERGIA \ Problemy Gazpromu ze sztandarowymi projektami Baltic LNG i Nord Stream 2

Gazowe inwestycje Rosjan zagrożone

Z planowej przez Gazprom budowy terminalu Baltic LNG w porcie Ust-Ługa prawdopodobnie wycofa się Shell, który miał zapewnić licencję na technologię skraplania gazu i pomóc w pozyskaniu kredytów. Z kolei za sprawą Duńczyków praktycznie nie ma szans, aby Nord Stream 2 został ukończony w terminie.

Jan Kamieniecki

Gazprom zmienił koncepcję projektu terminalu Baltic LNG do skraplania gazu ziemnego w porcie Ust-Ługa nad Bałtykiem i planuje teraz połączenie go z budową zakładów przetwarzania gazu. To oficjalna wersja, ponieważ zmiana ta może być zapowiedzią poważniejszych problemów Gazpromu. – Nie jest jasne, czy w projekcie tym zostanie Shell – podały rosyjskie media.

Według „Kommiersanta” Gazprom zrealizuje nową koncepcję projektu ze spółką Rusgazdobycza. Koszt inwestycji jest szacowany na ponad 700 mld rubli (10,7 mld dol.). Eksperti cytowani przez rosyjskie media koszty te uważają jednak za zbyt optymistyczne, ponieważ tyle samo miały one wynosić dla samego projektu Baltic LNG.



Gazprom ma problemy ze swoimi inwestycjami | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

– To wygląda dziwnie – uważa „Kommiersant” po tym, jak w komunikacie rosyjskiego koncernu nie wspomniano słowem o Shellu. Gazeta przypominia, że to Shell miał zapewnić licencję na technologię skraplania gazu. Ponadto dziennik

uważa, że jeśli zamiast Shella w projekcie pojawi się spółka Rusgazdobycza, to może być problem z pozyskaniem kredytów i cały ciężar finansowania inwestycji spadnie na Gazprom. „Wiedomosti” oceniają, że Gazprom w razie problemów

z finansowaniem projektu może potrzebować więcej niż cztery–pięć lat na budowę nowego obiektu. Ekspert Fitch Dmitrij Marinczenko uważa, że rosyjski koncern będzie potrzebował zagranicznego partnera albo wsparcia finan-

sowego państwa. – Głównym zagrożeniem dla takich projektów są sankcje technologiczne. Rosja na razie nie nauczyła się samodzielnie budować projektów LNG, nowoczesnych rafinerii i zakładów przetwórstwa gazu – ocenił Marinczenko.

Gazprom ma też coraz większe problemy z budową Nord Streamu 2. Agencja ratingowa Moody’s uważa, że za sprawą Danii może dojść do opóźnienia kontrowersyjnej inwestycji. Podobnego zdania jest europoseł Jerzy Buzek. – Z powodu kroków podjętych przez Kopenhagę, która oczekuje kolejnego wniosku o zgodę na budowę rosyjskiego gazociągu, praktycznie nie ma szans, aby Nord Stream 2 został ukończony w terminie, czyli w tym roku – powiedział. – Ponadto Nord Stream 2 będzie podlegał unijnym regulacjom, a to oznacza, że będzie mniej opłacalny dla inwestorów i użytkowników – dodał były premier.

(PAP, BiznesAlert.pl)

Rodzice rozsądnie planują wydatki

BADANIE \ Skala problemów finansowych osób posiadających potomstwo jest porównywalna do tej, jaką mają osoby bezdzietne, ale to rodzice lepiej radzą sobie z planowaniem budżetu, rzadziej są rozrzutni i rzadziej mają problem z brakiem pracy. 80 proc. rodziców nie ma problemów z codziennymi płatnościami. Już tylko co piątej rodzinie, w której jest dziecko, brakuje pieniędzy na pokrycie bieżących zobowiązań.

Z badań Rejestru Dłużników Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor wynika, że problem z codziennymi płatnościami przynajmniej raz w miesiącu ma 21 proc. rodziców. Podobnie sytuacja wygląda w gospodarstwach domowych, w których dzieci nie ma (20 proc.), ale w domach bez dzieci częściej powodem braku pieniędzy na opłacenie bieżących rachunków jest rozrzutność, brak pracy, nieumiejętność planowania budżetu, a także nałogi czy zakupoholizm.

Osoby wychowujące dzieci natomiast częściej wymieniają obciążenie kredytami i pożyczkami oraz nadmierne wydatki wymuszone przez potomstwo. Blisko co trzeci rodzic nie ma problemów z opłaceniem bieżących wydatków. Prawie połowie trudno jest opłacić zobowiązania najwyżej raz na

kilka miesięcy. Istnieje jednak spory odsetek osób, które częściej głowią się, jak „dotrwać do pierwszego”.

– Polskie rodziny starają się, by ich domowy budżet nie był zbyt obciążany. Dlatego większość wykazuje się dyscypliną finansową i ogranicza wydatki. Jednak posiadanie dzieci jest związane z wydatkami, których trudno uniknąć, jak choćby inwestycja w większe mieszkanie i jego wyposażenie czy też wyjazdy – mówi ekspertka BIG InfoMonitor Halina Kochalska.

Wśród największych wyznań dla rodzin z dziećmi znalazł się zakup mieszkania lub samochodu (po 31 proc.) oraz wyposażenie domu w niezbędny sprzęt RTV i AGD (26 proc.). Również wyjazdy wakacyjne to dla jednej piątej respondentów obciąże-

nie wykraczające poza budżet. Kolejnymi dużymi wydatkami są urządzenia elektroniczne i sprzęt komputerowy. Wydatki z tych kategorii zakupów są związane z potrzebami potomstwa i pokazują wysiłek, jaki czynią polskie rodziny.

Jedynie ułamek rodziców natomiast przeznacza w swojej ocenie zbyt duże kwoty na edukację i zajęcia dodatkowe dla dzieci. – Można to interpretować na dwa sposoby. Albo program 500+ służy właśnie temu, by pokryć te zobowiązania i rodzice nie muszą wygospodarowywać dodatkowych pieniędzy, albo w zbyt małym stopniu przywiązują oni wagę do rozwoju swoich pociech ze względu na wydatki w innych obszarach – wyjaśnia Kochalska.

Paweł Woźniak

UE sfinansuje projekty w Polsce

INWESTYCJE \ Komisja Europejska poinformowała we wtorek o podjęciu decyzji w sprawie finansowania budowy kilku dróg w Polsce, m.in. S7 z Warszawy do Grójca, wsparcia Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej oraz pomocy w zakupie nowego sprzętu do Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

Projekty w Polsce znalazły się w szerszym pakiecie ogłoszonym przez KE, który obejmuje 10 państw członkowskich i 25 inwestycji. Poza Polską chodzi o Bułgarię, Czechy, Grecję, Malte, Niemcy, Portugalię, Rumunię, Węgry i Włochy. – Każdy z tych 25 projektów ilustruje, w jaki sposób UE działa, aby poprawić codzienne życie naszych obywateli – powiedziała w Brukseli komisarz ds. polityki regionalnej Corina Cretu.

Z informacji przekazanych przez komisję wynika, że fundusze polityki spójności sfinansują budowę drogi ekspresowej S7 na odcinku Warszawa–Grójec (129 mln euro), autostrady A2 na odcinku między południową obwodnicą Warszawy a Mińskiem Mazowieckim (ponad 78 mln euro), odcinka drogi ekspresowej S3 na Dolnym

Śląsku prowadzącego do granicy czeskiej (105 mln euro) oraz odcinka obwodnicy Olsztyna (87 mln euro). Wszystkie te projekty wchodziły w skład transeuropejskiej sieci transportowej.

KE wesprze kwotą 126 mln euro budowę Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej. Z kolei 39 mln euro ma pomóc w zakupie 16 elektrycznych pociągów dla Kolei Mazowieckich, a ok. 58 mln euro ma pójść na modernizację 152 wagonów pasażerskich i zakup 20 lokomotyw elektrycznych dla PKP Intercity.

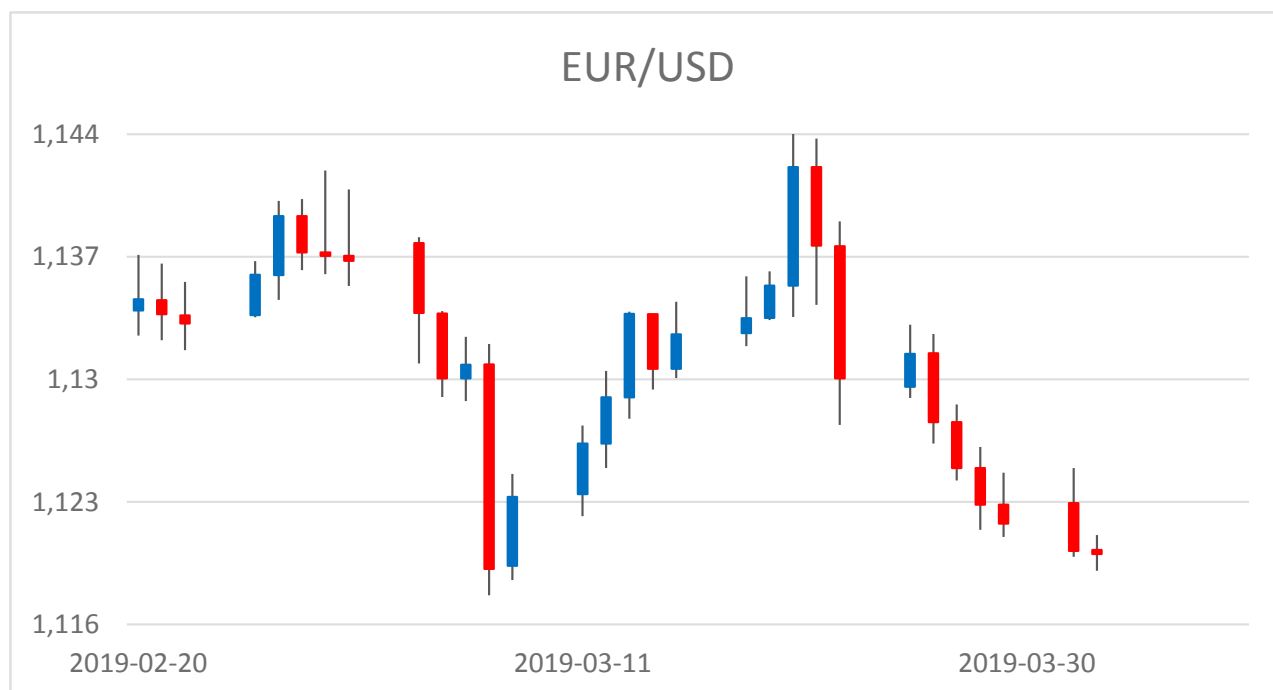
Ponadto UE przeznaczy 61 mln euro na nowy sprzęt do Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, a 56 mln euro na budowę nowego kompleksu szpitalnego mieszczącego Wielkopolskie Centrum Zdrowia Dziecka w Poznaniu.

(jak)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Wiceminister finansów Leszek Skiba został przewodniczącym Rady BFG. Zastąpił na tym stanowisku Piotra Nowaka. Według danych MF do Polski w lutym napłynęło w ramach programów unijnych 810 mln euro. Najwięcej w ramach programu Polityki Spójności.



Euro poniżej 1,12 dolara

WALUTY \ Dolar znowu na plusie. Waluta australijska bez zmian stóp i z wyraźnym osłabieniem. Turecka lira znowu słaba.

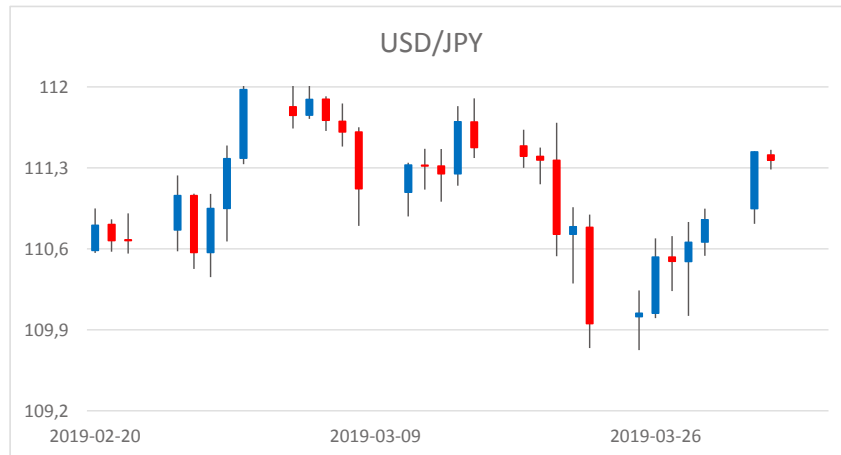
Rafał Grodowski

Poniedziałek na rynku był dosyć oryginalny. Euro nieznacznie straciło na wartości, a funt zamknął dzień umocnieniem o 0,15 proc. Niewielkim, ale jeszcze dwie godziny przed końcem notowań zyskiwał zdecydowanie więcej. Osłabienie widoczne w końcówce to zapewne efekt odrzucenia wszystkich propozycji brexitowych w czasie kolejnego głosowania w Izbie Gmin. Słabo zaprezentowały się jen i waluta szwajcarska, tracąc do dolara odpowiednio 0,5 proc. i 0,4 proc. Obie waluty uznawane za rezerwowe zaczęły tracić tuż po godz. 16, co może oznaczać, że inwestorzy coraz bardziej wątpią w kryzys gospodarczy.

Wtorkowy poranek to tylko nieznaczne zmiany, wyjątkiem była waluta australijska. Tuż po godz. 8 traciła prawie 0,4 proc. (w poniedziałek zyskała 0,13 proc.). Spadek do poziomu 0,708 dol. to zapewne efekt utrzymanych po raz kolejny stóp procentowych na niezmiennym poziomie 1,5 proc.

Tureckie wybory samorządowe tylko iluzorycznie rozwiązały problem waluty. O ile w poniedziałek lira umocniła się o ponad 1 proc., o tyle wczorajszy poranek wyglądał gorzej niż w przypadku waluty z antypodów. Para USD/TRY zyskiwała ponad 1,2 proc. i kurs dolara przekroczył poziom 5,57 liry.

O godz. 8.30 podano odczyty szwajcarskiej inflacji. Ta w marcu nieznacznie wzrosła (poziom 0,7 proc. r/r), jednak frank tuż po publikacji zaczął tracić i po godz. 9 był znowu na minusie w stosunku do dolara.



Euro po godz. 8 zaczęło tracić do dolara, zniżkując dwie godziny później o 0,1 proc. Niewiele, ale oznaczało to spadek poniżej 1,12 dol., czyli do najniższej wartości od ponad trzech tygodni. Od kolejnego minimum europejską walutę dzieliło mniej niż 20 pipów. Tracił także funt (0,15 proc.), a spadki obu walut część analityków wiązała z obawami o charakterystyczny brexit. Taki scenariusz po poniedziałkowych decyzjach Londynu wydaje się coraz bardziej realny i uderzył nie tylko w funta czy euro, lecz także i naszą walutę. Złoty o godz. 10 tracił do dolara 0,15 proc., wpisując się w ogólnoeuropejski scenariusz. Osłabienie do amerykańskiej waluty notowały skandynawskie korony, rosyjski rubel, a także waluty czeska i węgierska, jednak praktycznie w żadnym wypadku spadek nie wynosił więcej niż 0,2 proc. Koronie czeskiej nie zaszkodziły zbyt słabsze od oczekiwań odczyty PKB w IV kwartale (2,6 proc. wobec zakładanych 2,8 proc.).

Przed godz. 11 na rynku nie działo się nic szczególnego. Euro traciło symbolicznie do dolara, jednak kurs 1,12 w dalszym ciągu nie został trwale pokonany. Funt także tracił, a największe osłabienie notowała turecka waluta tracąca już prawie 1,4 proc. Również dolar australijski nie odreagował, zniż-

kując o 0,5 proc., i w dalszym ciągu nie prezentował się zbyt ciekawie. Niewiele wskazywało na to, że jest możliwe ponowne pokonanie poziomu 0,71 dol.

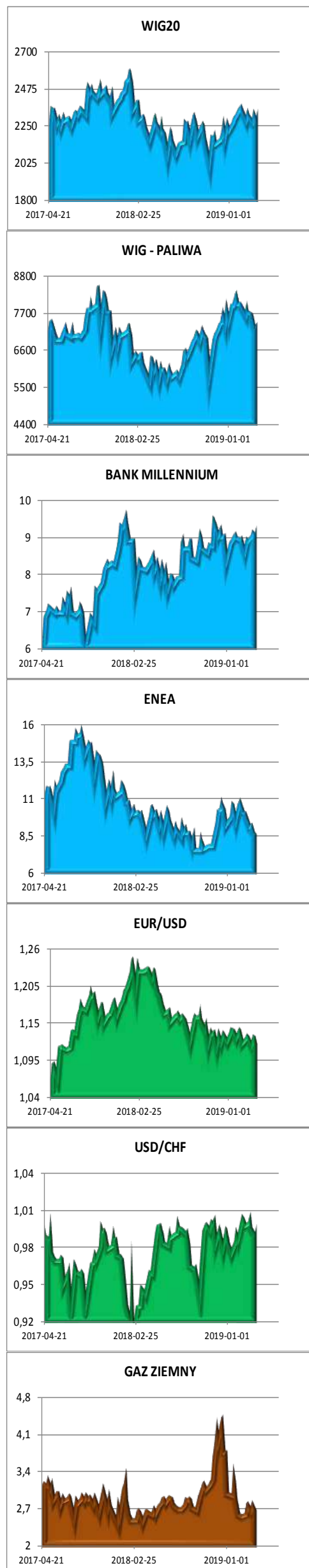
O godz. 11 podano odczyty inflacji PPI dla krajów strefy euro. Ta za luty okazała się jedynie nieznacznie niższa niż oczekiwania analityków i zgodna z odczytem za styczeń. Euro nie zareagowało zbyt mocno, choć znalazło się nawet powyżej granicy 1,12 dol. Funt znowu znalazł się na plusie, ale trudno wyciągać z tego faktu jakieś szersze wnioski. Złoty w dalszym ciągu pozostawał na minusie.

Dziś RPP zadecyduje o stopach procentowych. Te zapewne nie zostaną zmienione, ale być może sam komunikat z konferencji (środa, godz. 16) wpłynie na dalszy los waluty, która podobnie jak i euro znajduje się stosunkowo blisko rocznych minimów.

W SKRÓCIE

CCC \ Przychody spółki w marcu wyniosły ponad 450 mln zł. To o ponad 85 proc. więcej niż przed rokiem. W pierwszym kwartale przychody przekroczyły 1 mld zł, co oznacza wzrost o ponad 55 proc. w ujęciu rocznym.

Materiały przygotowane przez NXF





fot. pixabay

SZYBKI SPADEK LUKI VATOWSKIEJ

STATYSTYKA \ Według szacunków Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych luka w VAT w Polsce spadła z 14,7 proc. w 2017 r. do 7,2 proc. w 2018 r. To oznacza, że w ciągu dwóch lat luka ta zmniejszyła się z 36,9 mld zł w 2016 r. do 13,8 mld zł w 2018 r., co stanowi spadek aż o 13,6 pkt proc.

FISKUS \ Broń Indiany Jonesa musi być naładowana

Technologie w służbie skarbowki

Uszczelnienie polskiego systemu podatkowego w ostatnich kilku latach okazało się olbrzymim sukcesem. Niewątpliwą zasługą mają w tym zastosowane nowoczesne rozwiązania informatyczne i telekomunikacyjne. Eksperci uważają, że istnieją dalsze możliwości ograniczania luki w systemie podatku, wymagają jednak działań, takich chociażby jak umożliwienie rozwoju zapychającej się w Polsce infrastruktury telekomunikacyjnej.

Pamiętacie Państwo taką scenę z „Indiany Jonesa”? Przed Harrisonem Fordem staje jegomość, który wymachuje groźnie mieczem. Walka wręcz z takim człowiekiem to szaleństwo. Co robi Indiana Jones? Wyjmuje pistolet, strzela i po strachu – fragment kultowego filmu George’a Lucasa w reżyserii Stevena Spielberga przytoczył premier Mateusz Morawiecki podczas niedawnej konferencji #lukaVAT, na której spotkał się z mediami, analitykami i ekspertami.

Dlaczego szef rządu na spotkaniu dotyczącym podatków państwa przypomniał znaną scenę, w której filmowy archeolog i poszukiwacz przygód, dr Henry Walton Jones Jr, w tak prosty sposób poradził sobie z groźnym złoczyńcą? Oddajmy zatem głos premierowi: – Tak właśnie myśmy załatwili lukę VAT-owską. Nasi poprzednicy nie pomyśleli o tym, że mogą sięgnąć po technologię. Jeśli walczyli, a nie uciekali przed problemami, to walczyli gołymi rękoma i skutki były mizerne. Trzeba być świadomym środków, którymi się rozporządza, i te środki chcemy wykorzystać również np. w walce z szarą strefą – wyjaśnił Morawiecki.

Najszybszy spadek luki w VAT w UE

Według szacunków Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych luka w VAT w Polsce spadła z 14,7 proc. w 2017 r. do 7,2 proc. w 2018 r. To oznacza, że w ciągu dwóch lat luka ta zmniejszyła się z 36,9 mld zł w 2016 r. do 13,8 mld zł w 2018 r., co stanowi spadek aż o 13,6 pkt proc. – Tak szybki spadek luki nie był obserwowany w żadnym kraju UE w ostatnich latach, a luka w VAT zmalała w Polsce do poziomu notowanego w 2016 r. w Austrii, Danii czy Finlandii. Wyższa ściegłość VAT w Polsce jest wyraźnie związana ze wzrostem dyscypliny płacenia podatków i spadkiem skali wyłudzeń. Systemy informatyczne wdrożone przez Ministerstwo Finansów miały w tym niewątpliwie zasługi. Optymistyczne dane dotyczące dochodów i zwrotów VAT wskazują na sukces,



fot. Tomasz Hamrat/ Gazeta Polska

a także pokazują, że dużym wyzwaniem będzie dalsza szybka poprawa ściegłości VAT – skomentował efekty działań rządu dr Grzegorz Poniąkowski, dyrektor naukowy ds. polityki fiskalnej w CASE.

„Wylczenia CASE – bezprecedensowa redukcja luki VAT o 23 mld zł w dwa lata! – tylko utwierdzają nas w tym, że w walce z oszustwami VAT wybraliśmy właściwe rozwiązania, które polepszyły standard życia Polaków i o które dziś pytają nas przywódcy z całego świata” – napisał na Twitterze po opublikowaniu wylczeń Centrum premier Mateusz Morawiecki.

Mówiąc o właściwych rozwiązaniach do walki z oszustwami VAT, premier mógł mieć na myśli cały szereg rozwiązań z takich obszarów nowych technologii jak big data, analiza danych czy nowoczesne systemy informatyczne, stosowane już od 2016 r. zarówno w resorcie finansów, jak i w szczególności w Krajowej Administracji Skarbowej.

Rozwiązania, które zaskoczyły mafie

Nieco więcej światła na sprawę uszczelniania syste-

mu podatkowego rzucił wiceminister finansów Filip Światała podczas przedstawionej w połowie marca w sejmie informacji „w sprawie działań legislacyjnych podejmowanych w latach 2016–2018, prowadzących do uszczelnienia systemu podatkowego i zagwarantowania dochodów budżetowych pozwalających na realizowanie licznych programów społecznych”. Jak mówił, aby zredukować lukę VAT w Polsce, potrzeba było nowych narzędzi, których mafie VAT-owskie nie znały i nie były na nie gotowe. Wymienił m.in. obejmujący już wszystkie 1,6 mln firm system miesięcznego raportowania zakupów i sprzedaży VAT, czyli pliki JPK-VAT, również tzw. split payment, czyli mechanizm podzielonej płatności VAT, który chroni przedsiębiorstwa przed wpadnięciem w „karuzelę VAT”. Wiceminister wskazał ponadto na konsolidację służb fiskusa w ramach Krajowej Administracji Skarbowej oraz wprowadzenie systemu STIR, dzięki któremu służby skarbowe mają informacje o przelewach na kontach bankowych.

Szczególną uwagę Światała zwrócił na wprowadzony

w 2016 r. tzw. pakiet paliwowy, który doprowadził do dużego wzrostu przychodów z VAT i akcyzy od legalnego obrotu paliwami. – W ciągu kilku miesięcy te wzrosty były bardzo znaczne – poinformował.

Pakiet przewozowy – transport pod nadzorem sieci GSM

Niezwykle skuteczne okazało się wprowadzenie nie tylko pakietu paliwowego z sierpnia 2016 r., lecz także pakietu przewozowego z kwietnia 2017 r. oraz SENT – systemu monitorowania drogowego przewozu towarów, który pozwolił skarbowce na żywo obserwować transport towarów wrażliwych na terytorium Polski.

W dużym uproszczeniu system działa w ten sposób, że rejestratory GPS odczytują dane związane z pozycją transportu i dzięki modemu GSM za pomocą pakietowej transmisji danych GPRS dostarczają te informacje w sposób ciągły do serwerów systemu monitorowania pojazdów w Ministerstwie Finansów.

Przez rok – od połowy kwietnia 2017 r. do 16 kwietnia 2018 r. zgłoszonych zostało w systemie

SENT w sumie blisko 3,3 mln przewozów. Oznacza to nie tylko ogromną ilość danych do przetworzenia przez serwery, lecz także, a może nawet przede wszystkim, gigantyczne zapotrzebowanie na przesył informacji. Jeżeli zatem transporty mają być nieustannie monitorowane, to niezbędne jest pokrycie zasięgiem sieci całego kraju. Konieczne staje się więc dążenie do ciągłego jej rozwoju, a inwestorzy powinni być do niego zachęceni poprzez tworzenie przyjaznego środowiska dla tego typu inwestycji.

Tymczasem eksperci ostrzegają, że krajowa infrastruktura GSM może wkrótce się zapchać. – Rosnący w Polsce transfer danych nie dotyczy tylko obrazów czy filmów, które przesyłają sobie użytkownicy. To przede wszystkim wymiana informacji między maszynami czy serwerami, często niezbędnych do zarządzania infrastrukturą krytyczną kraju – wyjaśnia Stefan Kamiński, prezes Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji. Z raportu „Potrzeby telekomunikacyjne Polaków”, opracowanego przez Fundację Republikańską, wynika, że od 2016 do 2018 r. ilość danych przesłanych w Polsce wzrosła blisko trzyipółkrotnie. – Rosnący w zawrotnym tempie transfer danych już w 2020 r. przekroczy o 22 proc. możliwości istniejącej infrastruktury GSM – ostrzegają autorzy raportu. Ich zdaniem rozwiązaniem będą inwestycje w warstwę dostępową opartą na technologii 5G oraz radykalna rozbudowa sieci światłowodowej. Nowoczesne sieci telekomunikacyjne stanowią bowiem podstawę infrastrukturalną innowacyjnej gospodarki.

Powstające od 2016 r. narzędzia uszczelniające system podatkowy w Polsce są jak pistolet Indiany Jonesa – to niezwykle skuteczne i co najważniejsze, sprawdzone rozwiązania. Jeśli chcemy, żeby dobrze funkcjonowały, muszą opierać się o nowoczesną infrastrukturę. Tak jak broń Indiany – aby wystrzelić, musi być ciągle naładowana.

p.woz.



TEATR \ Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński powołał Elżbietę Wrotnowską-Gmyz na stanowisko p.o. dyrektor Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego – podało we wtorek MKiDN. Wcześniej poinformowano, że z tej funkcji została odwołana z dniem 1 kwietnia Dorota Głowacka, która obejmowała to stanowisko od 1 stycznia 2019 r. Nowa p.o. dyrektor ma „przywrocić merytoryczny zarząd instytucji”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 3 KWIETNIA 2019

KULTURA

13

WYSTAWA \ Monte Cassino. W 75. rocznicę bitwy

Lekcja historii w plenerze

Galeria Plenerowa Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie to miejsce szczególne. Przechadzając się wzdłuż ogrodzenia wspaniałego parku przy Al. Ujazdowskich, można sycić się przyrodą, ale też podziwiać znakomite fotografie. Tym razem zbiór unikatowych zdjęć przybliży widzom jedną z najdłuższych i najkrwawszych walk II wojny światowej – bitwę pod Monte Cassino.

Anna Krajkowska

W uroczystym wernisażu w poniedziałek uczestniczyli m.in. minister kultury Piotr Gliński, ambasador Nowej Zelandii w Polsce Mary Patricia Thurston, dyrektor Muzeum Łazienki Królewskie Zbigniew Wawer oraz kombataneci. – 75 lat temu polscy żołnierze walczyli o wolność Polski, o przyszłość dla nas wszystkich, a przede wszystkim walczyli o honor. Trzeba złożyć hołd poległym w bitwie pod Monte Cassino oraz ich towarzyszom, którzy wypełniali swoje zobowiązania wobec ojczyzny – powiedział wicepremier Piotr Gliński. Szef resortu kultury podkreślił też, że ekspozycja jest realizacją testamentu zapisanego na murze cmentarza Monte Cassino: „Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy poległ wierni w jej służbie”. Z kolei dyrektor Muzeum Łazienki Królewskie Zbigniew Wawer tłumaczył, że zdjęcia i teksty ukazują bohaterstwo żołnierzy polskich i alianckich. Zazaczył, że wystawa jest ku czci tych wszystkich (szczególnie 2. Korpusu), którzy oddali życie i leżą na cmentarzach w rejonie masywu Monte Cassino.

Na ekspozycji znalazły się unikatowe zdjęcia m.in.



Ekspozycję obejrżeli w poniedziałek m.in. żołnierze Andersa | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

z Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Imperial War Museum, Militärhistorisches Museum der Bundeswehr w Dreźnie, Biblioteki Narodowej Nowej Zelandii czy archiwów miasta Cassino. Fotografie te, wraz z interesującymi opisami, przeprowadzają widza po historii bitwy – poczynając od podpisanego 30 lipca 1941 r. w Londynie układu polsko-sowieckiego, który przewidywał

utworzenie w ZSRS polskiej armii. Na zdjęciach widać Polaków wykończonych fizycznie, zagłodzonych po pobycie w sowieckich łagrach. Dowiadujemy się, że do połowy września w Tatiszczewie, gdzie formowała się Armia Andersa, działała tylko jedna kuchnia polowa, która musiała wyżywić ok. 11,5 tys. żołnierzy. Na kolejnych planszach obserwujemy działania gen. Andersa i gen. Sikorskiego w ce-

lu zapewnienia ochotnikom możliwie jak najlepszych warunków – stąd m.in. decyzja o ewakuacji armii do Iranu. Na planszy poświęconej Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich można zobaczyć fotografię ukazującą muły niosące francuskie armaty kalibru 65 mm. Są wyjątkowe kadry alianców walczących w Tobruku – wśród nich zaadaptowane do celów sztabowych stare katakumby z czasów

Cesarstwa Rzymskiego czy obrońcy obserwujący bombardowanie portu przez lotnictwo Osi. Wzruszenie budzi fotografia przedstawiająca żołnierza pochyłego nad grobem zabitego w Tobruku kolegi – to było pożegnanie przed odejściem brygady do Alexandrii. Z kolejnych plansz dowiadujemy się o losach 2. Korpusu Polskiego oraz o dokładnym przebiegu jednej z najdłuższych i najkrwawszych bitew II wojny światowej.

Na wystawie nie brak ciekawostek. „Wielkim szczęściem dla kultury światowej była decyzja o ewakuacji z klasztoru Benedyktynów na Monte Cassino 80 tys. rękopisów, inkunabułów, ksiąg, obrazów i innych dzieł sztuki” – czytamy. Dzięki temu uratowano dzieła takich mistrzów, jak Leonardo da Vinci, Tycjan, Raffael, Wergiliusz czy Horacy. Na ekspozycji jest też plansza poświęcona jednej z najważniejszych polskich pieśni patriotycznych, czyli „Czerwone maki na Monte Cassino”. Napisał ją Feliks Konarski „Ref-Ren”, aby „tymi paroma zwrotkami dodać sił rodakom walczącym z Niemcami”, myśląc o „krwi, która wsiąkała w przerytą pociskami ziemię”.

Ekspozycję „Monte Cassino. W 75. rocznicę bitwy” można oglądać do 5 maja br.

Zapraszamy na 55. Jazz nad Odrą

MUZYKA \ Festiwal Jazz nad Odrą potrwa od 26 do 30 kwietnia. To już piąta edycja festiwalu pod kurtką Leszka Możdżera.

Wśród zaproszonych muzyków znaleźli się m.in. jazzowy głos swojego pokolenia Jazzmeia Horn, Keyon Harold, Kandace Springs, przebojowa wokalistka i znakomita pianistka z Nashville. Polscy jazzmani – Adam Bałdych i Kuba Więcek zaprezentują premierowo materiał z nowych wydawnictw, a dyrektor artystyczny wystąpi w aż dwóch specjalnie

przygotowanych projektach: z amerykańską saksofonistką Tią Fuller oraz ze zwycięzcami Grand Prix 2018 – Weezdob Collective w towarzystwie orkiestry. – Tegoroczny program składa się z występów artystów, których wymarzyliśmy sobie nad Odrą – tak o tegorocznym programie mówił na konferencji Leszek Możdżer, dyrektor artystyczny festiwalu. Dla uczczenia ustanowionego przez UNESCO roku Krzysztofa Komedy w programie znalazły się dwa koncerty z nowymi aranżacjami utworów tego wybitnego muzyka i kompo-



fot. mat. pras./d

zytora. Tribute to Komeda to projekt Andrzeja Jagodzińskiego, który do współpracy zaprosił dwie znakomite wokalistki jazzowe – Graży-

nę Auguścik i Agnieszkę Włczyńską. Natomiast Sławek Jaskułka Sextet zaprezentuje płytę „Komeda Recomposed”, która jest interpretacją

i odniesieniem do twórczości Krzysztofa Komedy.

Festiwal to różnorodny program, w tym kilkadziesiąt koncertów polskich i zagranicznych artystów, premiery płytowe, występy w plenerze, wystawy oraz happeningi w przestrzeni miejskiej. Organizowany od 1964 r. Jazz nad Odrą, dzięki pozyskaniu sponsora tytularnego, w tym roku odbędzie się pod nową nazwą: Santander Jazz nad Odrą Festival.

W długoletniej historii festiwalu gościli na nim m.in.: Pat Metheny, Paco de Lucía, McCoy Tyner, Larry Coryell, Al Di Meola, Buddy Rich, Stan Getz, Czesław Niemen i Tadeusz Nalepa.

.....
(eRT)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV/SPORT

20

SPORT

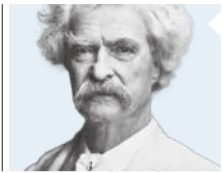


foto: Wikipedia/d

Mark Twain

(1835–1910) amerykański pisarz, satyryk, humorysta

Bankier to ktoś, kto pożycza ci parasol, kiedy świeci słońce, ale chce go z powrotem w chwili, gdy zaczyna padać. //

MACKI BEZPIEKI \ Skutecznie zwalczał Solidarność, dbał o bezpieczeństwo spółek miliardera

Leszek Czarnecki i jego cień z SB

Przez lata z imperium finansowym Leszka Czarneckiego związany był wrocławski esbek, który nie tylko doskonale wiedział o szczegółach współpracy biznesmena z SB, ale sam pozytywnie opiniował jej przebieg – ustaliła „Gazeta Polska”.



Piotr Nisztor

Od ponad dziesięciu lat nie jest to już żadna tajemnica. Znany biznesmen Leszek Czarnecki był zarejestrowany przez wrocławską SB jako tajny współpracownik o ps. Ernest. Potem został przerejestrowany przez PRL-owski wywiad (Departament I MSW) na kontakt operacyjny o ps. Ternes.

Jedną z osób, które od początku doskonale wiedziały o tych relacjach, jest 66-letni dziś Jerzy Sokółski. Ten emerytowany kapitan wrocławskiej SB nie tylko doskonale znał materiały dotyczące współpracy z Czarneckim, lecz także sam pozytywnie opiniował jego wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Potem Sokółski przez lata był związany z imperium finansowym miliardera. Z ustaleń „GP” wynika, że odpowiadał za sprawy dotyczące bezpieczeństwa kontrolowanej przez biznesmena grupy Getin. Jednak jego działania zawsze owiane były wielką tajemnicą. „GP” ujawnia, co faktycznie łączy kapitana SB z jednym z najbogatszych Polaków.

Zabezpieczał wrocławskie uczelnie

Sokółski urodził się w lipcu 1953 r. we Wrocławiu. Z jego teczek znajdującej się w archiwum IPN wynika, że wniosek o przyjęcie do SB złożył na początku listopada 1978 r. „Swoją prośbę motywuję zainteresowaniami, jak również chęcią wzięcia udziału w zabezpieczeniu ładu i porządku publicznego” – argumentował. W tym czasie był na ostatnim, piątym roku studiów na Wydziale Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej. Ponad pół roku później został etatowym pracownikiem MSW. Trafił do wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu. Komórka ta odpowiadała za rozpracowanie środowisk twórczych oraz naukowych.

To właśnie pion Sokółskiego w 1980 r. formalnie zarejestrował Czarneckiego, wówczas ucznia liceum, ja-

// To pion Jerzego Sokółskiego w 1980 r. zarejestrował Leszka Czarneckiego jako TW „Ernest”. Późniejszy miliarder stał się ważnym aktywnym SB po rozpoczęciu studiów na Politechnice Wrocławskiej i wstąpieniu do NZS, aktywnie rozpracowywanego przez bezpiekę. W tym czasie Sokółski zajmował się zabezpieczeniem wrocławskich uczelni wyższych. Nie tylko poznał materiały dotyczące TW „Ernest”, miał też pełną wiedzę o postępach współpracy. Losy byłego funkcjonariusza wrocławskiej SB i Czarneckiego skrzyżowały się ponownie już w III RP. //

ko TW „Ernest”. Późniejszy miliarder stał się ważnym aktywnym SB po rozpoczęciu studiów na Politechnice Wrocławskiej i wstąpieniu do Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS), aktywnie rozpracowywanego przez bezpiekę. W tym czasie Sokółski zajmował się zabezpieczeniem wrocławskich uczelni wyższych. Nie tylko poznał materiały dotyczące TW „Ernest”, miał też pełną wiedzę o postępach współpracy. Czarneckiego prowadził formalnie jego kolega z wydziału Jerzy Madej.

Nagroda za likwidowanie Solidarności

W 1982 r. przed późniejszym miliarderem pojawiła się wizja wyjazdu na roczne stypendium do Stanów Zjednoczonych. Pomysł ten poparł ówczesny ppor. Sokółski: „Ze względu na to, że pomagał naszej służbie, wnioskuje o pozytywne przychylenie się do jego prośby”. Jego wydział pozytywnie ocenił „Ernesta” i przekazał go na kontakt Departamentowi I MSW. W ten sposób Czarnecki został przerejestrowany jako kontakt operacyjny o ps. Ternes. Współpraca została zakończona, gdy wyjazd do USA nie doszedł do skutku.

Tymczasem Sokółski w dalszym ciągu rozpracowywał organizacje opozycyjne. Z jego teczek wynika, że w styczniu 1984 r. wraz z dwójką innych esbeków otrzymał specjalną nagrodę pieniężną (3,5 tys. zł) za likwidację struktur Solidarności na terenie Wytwórni Filmów Fabularnych. Tuż po przemianach polityczno-ustrojowych w Polsce Sokółski przeszedł na emeryturę.

Najbardziej tajny pion

Losy byłego funkcjonariusza wrocławskiej SB i Czarneckiego skrzyżowały się ponownie już w III RP. Z ustaleń „GP” wynika, że w latach 2004–2006 Sokółski zasiadał w radzie nadzorczej spółki GBG, należącej do Getin Banku (została przejęta wraz z Górnośląskim Bankiem Gospodarczym, do którego należała). Odszedł z niej po odsprzedaży jej udziałów agencji ochroniarzkiej Eko-trade.

Jednak to nie zakończyło jego współpracy z imperium Czarneckiego. Według rozmówców „GP” były kapitan SB w grupie Getin miał się zajmować bezpieczeństwem. – Nikt do końca nie wiedział, za co on faktycznie odpowiada. Zresztą działalność całego pionu bezpieczeństwa grupy była pilnie strzeżoną tajemnicą – mówi „GP” były pracownik Getin Holdingu. W latach 2001–2015 Sokółski prowadził działalność gospodarczą Agencja Rozpoznania Gospodarczego „Argo”. Zajmował się konsultacjami z zakresu bezpieczeństwa i wywiadem gospodarczym.

Jeden z informatorów „GP” stwierdził, że Sokółski jeszcze do niedawna miał się pojawiać w siedzibie grupy kontrolowanej przez Czarneckiego. Sugerował, że były esbek mógł uczestniczyć w przygotowaniach do zarejestrowania przez miliardera rozmowy z Markiem Chrzanowskim, przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego. – Ktoś musiał przecież instruować Leszka w tej sprawie, wyposażać w odpowiednie urządzenia – mówi nasze źródło.

Nagranie w listopadzie ub.r. ujawniła „Gazeta Wyborcza”. Według Czarneckiego na spotkaniu miała paść propozycja korupcyjna. Zawiadomienie w tej sprawie – po ponad pół roku od spotkania – skierował do prokuratury pełnomocnik miliardera. Śledztwo prowadzi Śląski Wydział Zamiejscowy Departamentu Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. Zarzuty w tej sprawie usłyszał Chrzanowski, który po ujawnieniu nagrania zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego KNF.

„Nie jest pan moim ulubionym dziennikarzem”

O kulisy współpracy z Czarneckim i jego imperium „GP” zapytała samego Sokółskiego. Nie był zbyt rozmowny.

„Czy to Pan wyposażał Czarneckiego w sprzęt na-

grywający przed wizytą u Chrzanowskiego lub miał w tym jakikolwiek udział?”. – To są plotki i nieprawdy. Niech je pan rozwieje – odpowiedział emerytowany kapitan SB.

„Kiedy Pan zakończył współpracę z Leszkiem Czarneckim?”. Sokółski: – Nie dostanie pan odpowiedzi. (...) Nie jest pan moim ulubionym dziennikarzem.

„Czy dziś pracuje Pan, czy nie pracuje dla Leszka Czarneckiego?”. Sokółski: – Nie komentuję.

O kulisy współpracy z byłym wrocławskim esbekiem „GP” zapytała też Getin Holding. Nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

Porucznik SB w LC Corp

Jerzy Sokółski nie był jedynym funkcjonariuszem SB związanym z imperium Leszka Czarneckiego. Miliarder współpracował też z Konradem D., który w latach 1982–1988 był funkcjonariuszem Wydziału X Departamentu I MSW (wywiad PRL). W komórce tej służył późniejszy generał i szef Urzędu Ochrony Państwa Gromosław Czempiński. Konrad D. odszedł ze służby w stopniu porucznika. Nie stracił jednak z nią kontaktu. Został zarejestrowany jako kontakt operacyjny o ps. Forin. W III RP D. współpracował z Czarneckim. Wspólnie z miliarderem stworzył spółkę budowlano-deweloperską LC Corp. Od początku jej istnienia – od marca 2006 r. – emerytowany porucznik SB był jej prezesem. Ze stanowiska odszedł pod koniec 2008 r. Prokuratura w Katowicach, badająca nieprawidłowości przy prywatyzacji polskich przedsiębiorstw, m.in. Stoen, PLL LOT, Telekomunikacja Polska, postawiła Konradowi D. zarzuty prania brudnych pieniędzy. Jednym z podejrzanych w tej sprawie jest również Gromosław Czempiński.

Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska” Numer 12 (1336)/2019

W artykule „Opowieść o trwaniu polskiej tożsamości narodowej” „Gazety Polskiej Codziennie” z 29 marca 2019 r. # 75 (2292) obraz „Bez tytułu” został opisany jako autorstwa Tomasza Tatarczuka, podczas gdy prawidłowe nazwisko brzmi: Tatarszyk.

Artystę i Czytelników przepraszamy za błąd.



Umberto Eco

(1932–2016) włoski semiolog, mediewista, filozof, pisarz i felietonista

\\ Być może szkoła nie powinna już uczyć, kim był Platon, tylko właśnie jak filtrować informacje. (...) Człowiekiem kulturalnym nie jest ten, który zna datę urodzin Napoleona, ale ten, który potrafi ją znaleźć w ciągu minuty. \\

PUBL...

15

STRAJK NAUCZYCIELI \ Płace, prestiż zawodu, sytuacja w oświacie

Bardziej polityk niż związkowiec

Sławomir Broniarz zagroził „Gazecie Polskiej” procesem za okładkę, a następnie skompromitował słuszne postulaty nauczycieli. Szef Związku Nauczycielstwa Polskiego ani słowem jednak nie odniósł się do merytorycznej krytyki jego działań.



Grzegorz Wszółek

Przecierałem oczy ze zdumienia, że ktoś, kto mieni się nauczycielem i wychowawcą, może użyć takiego oto szantażu.

– Nie możemy zapominać i nie możemy bagatelizować faktu, że w kompetencji nauczycieli, rady pedagogicznej, leży klasyfikowanie, ocenianie i promowanie uczniów. I to też jest potężny oręż w ręku nauczycieli, chcielibyśmy, żeby rząd miał tego świadomość. Jeżeli skorzystam także z tego oręza, to będziemy mieli w edukacji totalny kataklizm związany z rekrutacją albo zakończeniem kolejnych cykli edukacyjnych przez dzieci, uczniów polskich szkół – stwierdził Sławomir Broniarz w Radiu Zet. Słowa przewodniczącego ZNP wywołały burzę. Nietrudno się domyślić, że nie posłużyły nauczycielom w przekonaniu rządu, że warto dać więcej niż 450 zł podwyżki w ciągu trzech lat. Broniarz od miesięcy krytykuje tych, którzy zarzucają związkowcom szantażowanie uczniów i rodziców, a więc akurat grupy, niemające wpływu na sytuację materialną i prestiż zawodu nauczyciela. Tymczasem szef ZNP powiedział expressis verbis: to oni dostaną po głowach, jeśli gabinet Mateusza Morawieckiego się nie ugnie przed naszymi żądaniami.

Brak alternatywnego planu

Jeśli ta deklaracja była kuriozalna, to później Sławomir Broniarz jeszcze bardziej popłynął.

– Jeżeli jakkolwiek uczeń lub rodzic poczuł się tymi słowami zagrożony, to śmiało mogę powiedzieć, że nie było to moim celem, intencją i za to mogę przeprosić oczywiście. I tak to czynię – zapewnił z typową dla niego pewnością siebie. Otóż z tych przeprosin nic nie wynika. Uwielbiają taką formę „pokuty” politycy, którzy odbęgnią formułki w celu uspokojenia wyborców czy opinii publicznej.



Chyba nikt nie ma wątpliwości, że szef ZNP Sławomir Broniarz pod płaszczykiem rzeczywistych potrzeb kryje polityczne aspiracje | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Broniarz nawet przeprosinami pod adresem „urazonych” udowadnia, że jest właśnie politykiem. Jeśli rozebrać wypowiedź związkowca na czynniki pierwsze, to nawet trudno wyłuskać jakiegokolwiek przeprosiny. Rodzice i uczniowie nie są zapewne urażeni czy zagrożeni absurdalnymi szantażkami szefa ZNP. Sprawa jest prosta: albo portfele będą pełniejsze, albo wasze dzieci nie przejdą do kolejnych klas i nie dostaną się na studia wyższe. Przecież warunkiem przystąpienia do matury, nie będąc już o rekrutacji na uczelnie, jest zdanie wszystkich przedmiotów. W przypadku strajku generalnego – słusznego co do postulatów, fatalnego w wykonaniu – istnieje poważna obawa, że cel ZNP zostanie osiągnięty i polską edukację czeka bardzo mocny cios. Odpowiedzialny nauczyciel, który przygotowuje uczniów do ważnych egzaminów, nigdy nie pozwoli na to, aby była zagrożona promocja podopiecznego nie z jego winy. Nie da się przecież przenieść egzaminów maturalnych – komisje egzaminacyjne muszą mieć czas na sprawdzenie prac, wystawienie ocen, a cały system zamyka się pod koniec czerwca. W lipcu już rusza nabór na studia. W jaki sposób matury mają się odbyć w czerwcu albo później?

Jaki jest plan B Sławomira Broniarza?

Szantaż egzaminami uczniów

Odpowiedzialny związkowiec nie szafuje przyszłością bezbronnych. Jeśli co do zasady ma rację, to powinien przedstawić alternatywny plan, w którym uwzględni wszelkie konsekwencje działań na ostrzu noża. Zatem np. strajk odbędzie się w szkołach w wyniku referendum, ale egzaminy, matury i zajęcia, przygotowujące do zdania testów, nie będą zależne od protestów. To proste: nauczyciele muszą być obecni w szkołach, wiosna to nie czas na paraliż w edukacji. Strajk mógł zostać zaplanowany na jesień, ale przecież im bliżej wyborczych rozstrzygnięć, tym lepiej.

Chyba nikt nie ma wątpliwości, że Broniarz pod płaszczykiem rzeczywistych potrzeb kryje polityczne aspiracje. Kto będzie odpowiadał za absurdalną sytuację, w której Jaś nie podejździe do matury w terminie? Oczywiście rząd! Pod koniec maja są wybory, więc rodzice, szczególnie niezdecydowani, wybiorą tych, którzy nazywają reformę edukacji „deformacją” i współpracują z ZNP – oczywiście wtedy, gdy akurat zasiadają w ławach opozycyjnych.

Tyle że taka taktyka może się obrócić przeciw nauczycielom, ale środowisko

w sporej części nie zdaje sobie z tego sprawy. Większe podwyżki są tylko kwestią czasu. Po pierwsze – na PiS jest nałożona presja strajków, a jak widać na przykładach policjantów czy rezydentów, rządzący dają w obliczu kryzysu więcej, niż można się spodziewać. Po drugie – otoczenie partii rządzącej doskonale wie, że nieco zaniedbuje inteligencję kosztem warstw ubogich i, jeśli PiS wygra kolejne wybory, to można oczekiwać kolejnych propozycji dla nauczycieli. Po trzecie wreszcie – rodzice i uczniowie jako winnych wskażą nauczycieli. Jak powiedziała prof. Jadwiga Staniszkis w jednym z wywiadów, Polaków nie za bardzo obchodzi sytuacja materialna belfrów. To brutalna prawda, o której wie każdy uczący w szkole. Złość w związku z paraliżem w szkołach spadnie na odbijających się od ścian dyktando ZNP i pracowników szkół.

Strajk szkodzi ważnej idei

I jeszcze jedno. Wielu krytyków Broniarza – w tym niżej podpisany – kibicuje nauczycielom. Dlatego że ich zawód powinien być traktowany z większym szacunkiem, a wiąże się z tym godziwa płaca: bez dodatków, nadgodzin itd. Problem w tym, że przyłączając się do strajku kosztem dzieci – przecież nie kosztem diametralnej zmiany w notowaniach

obozu władzy – nie pomagają w utrzymaniu kciuków. Trudno się dziwić, że są pracownicy oświaty, którym metody ZNP nie odpowiadają. – Miałem już kilka telefonów od nauczycieli z pytaniem, jak zrezygnować z członkostwa w ZNP – ujawnił poseł PiS Waldemar Buda. W Łodzi miało się zgłosić kilku nauczycieli, którzy zrezygnowali z członkostwa w strukturach związku.

W proteście uczestniczy również oświatowa Solidarność, jednak jest skłonna przyjąć cztery z pięciu propozycji rządowych. Chodzi o skrócenie ścieżki awansu zawodowego, wycofanie się z nowego systemu ocen pracy i „szybkie negocjacje w sprawie nowego systemu wynagradzania”. Czyli podwyżki dla nauczycieli są kwestią czasu, jednak nie w takim tempie, o jakim mówi przewodniczący Broniarz. Negocjacje rozbijają się również o kwoty – wicepremier Beata Szydło zaproponowała kolejne podwyżki 15 proc. od razu, ZNP żąda 1000 zł na rękę. – To próba naprawienia tego, co zepsuła minister Zalewska, nic poza tym. Nie o to w tym proteście chodzi – komentował Sławomir Broniarz. Kolejne negocjacje między stroną rządową a nauczycielami przed nami.

Wciąż jest czas, aby odwołać szkodliwy strajk generalny w szkołach.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV/SPORT

20 SPORT



PORADY \ Instytucja rękojmi

Co zrobić, gdy kupiłem wadliwy samochód?

W ostatnim tygodniu głośnym echem odbiła się sprawa rozpoznawana przez Sąd Okręgowy w Kielcach, w której zapadł wyrok w sprawie sprzedaży wadliwego samochodu. Sąd zasądził od sprzedawcy na rzecz kupującego kwotę 30 tys. zł, chociaż sam sprzedany pojazd wart był 18 tys. zł. Sprzedawca przez to, że zbył pojazd z wadą nie tylko musiał zwrócić kupującemu kwotę, którą on zapłacił przy nabyciu auta, lecz także inne sumy, których dochodził nabywca, związane z odpowiedzialnością z tytułu rękojmi. Wyjaśnijmy więc, jak do tego doszło.

Błażej Wojnicz

Sprawa miała swój początek w 2016 r., gdy pewien mężczyzna spod Kielc sprzedawał sześciolatniego opla astrę sprowadzonego z Niemiec. Pierwotna cena sprzedaży wynosiła 18 900 zł. Zainteresowany jego zakupem mężczyzna udał się ze sprzedawcą do stacji diagnostycznej, gdyż chciał sprawdzić dokładnie stan sprzedawanego samochodu. Tam nie wykryto żadnych większych problemów z pojazdem z wyjątkiem uszkodzonego czujnika temperatury spalin. Z tego względu ostateczna cena zakupu auta została obniżona do 18 tys. zł. Sprzedaż została potwierdzona stosowną umową, w której znalazł się m.in. zapis, iż „kupujący zapoznał się ze stanem technicznym pojazdu”.

Jednak wkrótce po zakupie nabywca zaczął mieć problemy z pojazdem, które zgłaszał sprzedającemu. Po kilku dniach od transakcji samochodu nie można było już uruchomić. Okazało się to dużym problemem dla kupującego, który nabył auto, aby używać je jako taksówkę. Z powodu awarii nie mógł więc zarabiać. Nabywca samochodu za własne pieniądze go naprawił. Związane to było z wydaniem ok. 5 tys. zł. Po naprawie zwrócił się do sprzedawcy o zwrot poniesionych wydatków oraz odszkodowanie spowodowane tym, że z powodu wady nie mógł pracować. Zbywca pojazdu odmówił mu zapłaty żądanych kwot. Wówczas kupujący skierował sprawę na drogę postępowania sądowego.

Sąd przyznał rację kupującemu. W sprawie powołał biegłego, który w swojej opinii stwierdził, że problem z pojazdem wynikał z wady silnika. Sąd zasądził od

**\\ Zakres odpowiedzialności sprzedawcy jest bardzo szeroki. Jednak takie unormowania są w pełni zrozumiałe i uzasadnione, gdyż mają na celu chronić kupującego, który wydaje swoje pieniądze, nabywając rzeczy w oczekiwaniu na wykorzystanie ich właściwości. Gdy tego nie może zrobić z powodu wad fizycznych lub prawnych rzeczy – może skorzystać z uprawnień, które daje mu instytucja rękojmi. **

sprzedawcy kwotę 30 tys. zł, która zawierała także utracone korzyści związane z niemożliwością wykonywania zawodu taksówkarza. Orzeczenie to podtrzymał sąd II instancji, w konsekwencji czego stało się ono prawomocne.

Rękojmia. Wady fizyczne i prawne

Jak więc nabywca uzyskał tak korzystny dla siebie wyrok? Można powiedzieć – w bardzo prosty sposób. Skorzystał z podstawowej instytucji, która przysługuje nabywcom rzeczy – rękojmi określonej przepisami Kodeksu cywilnego.

Na gruncie obowiązujących unormowań prawnych rękojmią uznaje się jako odpowiedzialność sprzedawcy względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że obowiązujące unormowania w tym zakresie korzystnie kształtują sytuację prawną kupującego w przypadku, gdy jest on konsumentem.

Obowiązujące przepisy wyróżniają zatem dwa rodzaje wad, za które odpowiada sprzedający – fizyczne i prawne. Zdefiniujmy więc oba pojęcia, które ukażą zakres odpowiedzialności sprzedawcy. Rozpocznijmy od wady fizycznej.

Zgodnie z Kodeksem cywilnym wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. Istotą odpowiedzialności z tytułu wady fizycznej jest więc niezgodność rzeczy, którą zbywa sprzedawca z jej cechami czy walorami, które spodziewał się otrzymać kupujący, dokonując jej nabycia. Kodeks wskazuje, że rzecz sprzedana jest niezgodna z umową w szczególności, jeżeli:

1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia;

2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór;

3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia;

4) została kupującemu wydana w stanie niepełnym.

Ponadto w przypadku gdy kupującym jest konsument – z wadą fizyczną mamy do czynienia wówczas, gdy wbrew publicznemu zapewnieniu danemu przez producenta lub jego przedstawiciela, osobę, która wprowadza rzecz do obrotu w zakresie swojej działalności gospodarczej, oraz osobę, która przez umieszczenie na rzeczy sprzedanej swojej nazwy, znaku towarowego lub innego oznaczenia odróżniającego przedstawia się jako producent, rzecz nabywana przez konsumenta nie ma właściwości, o których konsument został zapewniony.

Natomiast z wadą prawną rzeczy mamy do czynienia wówczas, gdy rzecz sprzedana:

1) stanowi własność osoby trzeciej,

2) jest obciążona prawem osoby trzeciej,

3) dotknięta jest ograniczeniem w korzystaniu lub rozporządzaniu, wynikającym z decyzji lub z orzeczenia właściwego organu.

Uprawnienia kupującego

Jak więc widać z powyższego, zakres odpowiedzialności sprzedawcy jest bardzo szeroki. Jednak takie unormowania są w pełni zrozumiałe i uzasadnione, gdyż mają na celu chronić kupującego, który wydaje swoje pieniądze, nabywa-

jąc rzeczy w oczekiwaniu na wykorzystanie ich właściwości. Gdy tego nie może zrobić z powodu wad fizycznych lub prawnych rzeczy – może skorzystać z uprawnień, które daje mu instytucja rękojmi. Warto przy tym podkreślić, że nie tylko rzeczy nowe, lecz także używane objęte są tym reżimem odpowiedzialności.

Co więc może zrobić kupujący w przypadku stwierdzenia wady nabytej rzeczy? Przysługuje mu wiele różnych możliwości, które uzależnione są od sytuacji faktycznej sprawy. Kupujący może zatem złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy. Może także zażądać wymiany rzeczy na wolną od wad albo usunięcia wady. Gdy kupującym jest konsument, może on zamiast zaproponowanego przez sprzedawcę usunięcia wady żądać wymiany rzeczy na wolną od wad albo zamiast wymiany rzeczy żądać usunięcia wady.

Ponadto gdy kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on także żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności. Tak uczynił nabywca wadliwego opla opisywanego na wstępie niniejszego artykułu i z tego właśnie względu uzyskał w sądzie świadczenie przewyższające wartość nabytego pojazdu.

Sprzedawca zasadniczo odpowiada z tytułu rękojmi, jeżeli wada fizyczna zostanie stwierdzona przed upływem dwóch lat od dnia wydania rzeczy kupującemu. Jednak roszczenie o usunięcie wady lub wymianę rzeczy sprzedanej na wolną od wad trzeba zgłosić w ciągu roku, licząc od dnia stwierdzenia wady. W innym wypadku ulegnie ono przedawnieniu. Warto zaznaczyć, że przepisy prawa dopuszczają możliwość umownego rozszerzenia, ograniczenia lub wyłączenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Jeżeli jednak kupującym jest konsument, ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi jest dopuszczalne tylko w przypadkach określonych w przepisach szczególnych.



BŁAŻEJ WOJNICZ
Kancelaria Prawna Radcy Prawnego



ROZSZERZENIE ZDAŃ UNIFIL

LIBAN \ W trakcie konfliktu w latach 1982–1985 żołnierze UNIFIL byli zobowiązani do zapewnienia ochrony i pomocy humanitarnej ludności cywilnej. Wojskowi mieli też udzielać pomocy siłom zbrojnym Libanu, koordynację działań z rządami Libanu i Izraela, a także pomoc w zabezpieczeniu granic państwowych w Libanie.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 3 KWIETNIA 2019

17



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

UNIFIL \ Najdłużej trwająca misja ONZ

Polscy żołnierze wracają do Libanu

Po 10 latach przerwy Polska zdecydowała się powrócić do misji UNIFIL (United Nations Interim Force in Lebanon) realizowanej na obszarze południowego Libanu. Trzonem kontyngentu liczącego ok. 200 żołnierzy mają być wojskowi z 12. Brygady Zmechanizowanej.

Paweł Kryszczak

Powrót Polski do misji pokojowych ONZ jest jednym z priorytetów polityki bezpieczeństwa prezydenta RP Andrzeja Dudy. Już w 2015 r. podczas 70. Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych prezydent zadeklarował gotowość zwiększania przez Polskę bezpośredniego wkładu w utrzymywanie pokoju i zapewnianie bezpieczeństwa w ramach ONZ. Jak zauważa Piotr Kraś z Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych (WIIS), Polska już od kilku lat stara się wrócić do wykonywania misji pokojowych ONZ. – Z punktu widzenia czysto wojskowego przynosi to korzyści chociażby w formie zdobywania doświadczenia przez żołnierzy. Z drugiej strony Polska jako niestały członek RB ONZ

przynajmniej w sferze symbolicznej zobowiązuje się do większej aktywności w realizacji działań ONZ – zauważa ekspert ds. bezpieczeństwa. Sam Liban w 2019 r. został natomiast włączony do państw priorytetowych objętych polską pomocą rozwojową.

W misję od listopada br. będą zaangażowane oddziały wydzielone z 12. Brygady Zmechanizowanej. Głównie zadanie polskich żołnierzy działających w ramach misji UNIFIL to monitorowanie strefy położonej bezpośrednio przy granicy Izraela, na spornym terenie, gdzie dochodzi do konfliktów pomiędzy ludnością libańską a izraelską.

– Pokusiłbym się o stwierdzenie, że jest to jedna z najnowocześniejszych jednostek wojsk lądowych, zaś wyposażenie, jakim dysponuje (m.in. rosomaki), jest w du-

żej mierze przystosowane do użytkowania w takich warunkach – mówi w rozmowie z „Codzienną” Piotr Kraś.

W sferze oficjalnej i deklaratywnej państwa zainteresowane uznają operację pokojową UNIFIL za istotny element budowania pokoju. Mimo to skuteczność tych działań jest oceniana różnie. Najlepszym zobrazowaniem tego może być fakt, że w 2018 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ ostrzegła, że z powodu nagminnego naruszania porozumienia o zawieszeniu broni między Libanem a Izraelem istnieje ryzyko odnowienia konfliktu.

Operacja UNIFIL w Libanie została ustanowiona w roku 1978 na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 425 i 426. Powodem powołania tej misji było zapewnienie bezpieczeństwa i płynnego wycofywania się Izraelczyków z południowego Libanu oraz

pomoc rządowi w Bejrucie w przywróceniu efektywnej władzy. Obszar ten był okupowany przez Siły Obronne Izraela ze względu na wykorzystanie tego terytorium przez Organizację Wyzwolenia Palestyny jako zaplecza logistycznego do przeprowadzania ataków terrorystycznych na terytorium Izraela.

Polska rozpoczęła misję pokojową w tym kraju w roku 1992. Ze względu na duże zaangażowanie w opera-

cjach NATO-wskich w Iraku i Afganistanie podjęła decyzję o wycofaniu z misji UNIFIL w roku 2009. Obecnie w tej oenztowskiej misji bierze udział ponad 10 tys. żołnierzy z 43 krajów, w tym z Włoch, Ghany, Hiszpanii, Indii, Niemiec, Finlandii, Indonezji czy Korei Południowej. Od 1978 r. życie straciło ponad 300 wojskowych biorących udział w operacji UNIFIL, w tym siedmiu Polaków.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
730-497-770 lub 22-299-49-52

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV/SPORT

20 SPORT



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY 122. Kwota dochodów (przychodów)			zł, gr
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)			
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.			
123. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	124. oblicz 1% zł, gr
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE			
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).			
125. Cel szczegółowy 1%	NIEZALEŻNE MEDIA SWS		126. Wyrażam zgodę ☒
127.			



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



GAZETA POLSKA



niezależna





LEGIA WARSZAWA–JAGIELLONIA BIAŁYSTOK \ W tym starciu legioniści podejmą u siebie piłkarzy z Białegostoku. W październiku 2018 r. warszawianie z trudem uratowali jeden punkt, zdobywając bramkę na 1:1 tuż przed końcem gry. Jak będzie tym razem?



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:45 Pozyteczni.pl	05:35 Mango - Telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda	07:20 Na sygnale (32) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia	08:15 Polski punkt widzenia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:00 Malanowski i partnerzy (694) - serial	09:10 Telezakupy	08:40 Słowo Życia
	08:40 Blondynka (50) - serial	11:25 Rodzinka.pl (146)	11:00 Ukryta prawda (1017) - serial	09:30 Malanowski i partnerzy (695) - serial	10:00 Telezakupy	08:45 Każdy maluch to potrafi
	09:40 Komisarz Alex (102) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2035) - serial	12:00 Szpital (906) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (109) - serial	10:30 Koniec systemu	09:00 Kalejdoskop młodych
	10:35 Ojciec Mateusz (66) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	13:00 Szkoła (669) - serial	11:00 Dlaczego ja? (872) - serial	11:00 Telezakupy	09:20 Express studencki
	11:30 Zakochaj się w Polsce	13:15 Miłosne potyczki (57) - serial	14:00 19+ (370) - serial	11:55 Dłaczego ja? (872) - serial	11:15 Wolne głosy wieczorem	09:25 Sanktuaria polskie
	12:00 Wiadomości	14:10 M jak miłość (1434) - serial	15:30 Szkoła (670) - serial	12:00 Gliniarze (153) - serial	11:30 Telezakupy	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka
	12:15 Agrobiznes	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (66) - serial	16:30 19+ (366) - serial	13:00 Trudne sprawy (854) - serial	11:55 Rozmowa ściśle jawna	10:55 Podróż po południowym Pacyfiku
	12:35 Wójt roku 2018	16:00 Koło fortuny - teleturniej	17:00 Szpital (907) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2856) - serial	12:15 Telezakupy	11:25 Myśląc Ojczyzna
PO POŁUDNIU	12:40 Rok w ogrodzie extra	16:35 Familiada - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (1018) - serial	14:45 Dlaczego ja? (900) - serial	12:45 Telezakupy	11:40 Prosto o gospodarce
	12:55 Natura w Jedyńce	17:10 Więzień miłości (32) - serial	19:00 Fakty	15:50 Wydarzenia	13:00 Polska na dzień dobry	12:00 Anioł Pański
	14:00 Elif (458) - serial	18:00 Panorama	19:25 Sport	16:10 Pogoda	13:40 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	15:00 Wiadomości	18:25 Pogoda	19:35 Pogoda	16:15 Interwencja	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	12:20 Serce bohatera
	15:10 Pogoda	18:30 Sport	20:15 Na Wspólnej (2852) - serial	16:30 Na ratunek 112 (323) - serial	14:05 Telezakupy	14:05 Jan Paweł II - papież, który tworzył historię
	15:15 Alarm!	18:40 Rodzinka.pl (40) - serial	20:55 Milionierzy - teleturniej	17:00 Gliniarze (313) - serial	14:20 Kalendarz historyczny	15:50 Ma się rozumieć
	15:35 Leśniczówka (108) - serial	19:10 Muzeum Polskiej Piosenki	21:30 Agent - Gwiazdy (6) - reality show	18:00 Pierwsza miłość (2857) - serial	14:30 Telezakupy	16:00 Informacje dnia
	16:05 Wieczna miłość (147) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2035) - serial	22:30 Dziewczyna z tatuażem - thriller, Niemcy/Szwecja/USA/W. Brytania 2011	18:50 Wydarzenia	14:50 Koronka do Miłosierdzia Bożego	16:10 Na zdrowie
	17:00 Teleexpress	20:10 Barwy szczęścia (2036) - serial	22:00 Świat według Kiepskich (50) - serial	19:20 Sport	15:17 Republika po południu	16:30 Filmowe zyciorysy
	17:15 Pogoda	20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”	20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (5) - pr. rozryw.	19:25 Pogoda	17:20 Wolne głosy - popołudnie	17:00 Po stronie prawdy
WIECZOREM	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	21:55 Na sygnale (226) - serial	01:40 American Horror Story (9) - serial	19:30 Świat według Kiepskich (50) - serial	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	17:55 40 dni ze św. Gerardem
	18:00 Klan (3462) - serial	22:35 Uziemienni - komedia, Belgia/Francja 2013	01:40 American Horror Story (9) - serial	20:00 Świat według Kiepskich (545) - serial	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	18:00 Anioł Pański
	18:30 Korona królów (200) - serial	00:15 O mnie się nie martw 10 (5) - serial	01:40 American Horror Story (9) - serial	20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (5) - pr. rozryw.	19:00 Prognoza pogody	18:05 Informacje dnia
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	01:10 Transport morski - prawdziwe koszty - film dok., Francja/Hiszpania 2016	01:40 American Horror Story (9) - serial	22:05 Ślad (50) - serial	19:10 Świat wieczorem	18:15 Rozmowy niedokończone
	19:30 Wiadomości		01:40 American Horror Story (9) - serial	23:25 44 minuty - dramat sens., USA 2003.	20:00 Oddaję Państwu głos - Flesz	19:30 Przygody Mobilków
	20:05 Pogoda		01:40 American Horror Story (9) - serial	Po napadzie na bank dwaj przestępcy wdają się w trwałą 44 minuty strzelaninę z policją miasta Los Angeles.	20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
	20:10 Piłka nożna - studio		01:40 American Horror Story (9) - serial	Nasz nowy dom (59) - reality show	21:00 W punkt	20:00 Informacje dnia
	20:20 Piłka nożna: LOTTO Ekstraklasa, mecz: Legia Warszawa–Jagiellonia Białystok		01:40 American Horror Story (9) - serial		21:30 Na pomoc!	20:20 Różaniec
	22:45 Na własne oczy: Mała zagłada - film dok.		01:40 American Horror Story (9) - serial		22:00 Poland Daily	20:50 Myśląc Ojczyzna
	00:00 Bez tożsamości 2 (19) - serial		01:40 American Horror Story (9) - serial		22:10 Poland Daily - Weather	21:00 Apel Jasnogórski

LOTTO EKSTRAKLASA \ Wisła Kraków chce wygrać w Sosnowcu czwarty mecz z rzędu

Piękny sen niech trwa

Trzy mecze, dziewięć punktów i trzynaście strzelonych goli. Postawą Wisły Kraków znów zachwyca się cała piłkarska Polska. Drużyna Macieja Stolarczyka najpierw rozbiła Koronę Kielce, później wygrała prestiżowe derby z Cracovią, a w niedzielę zmiotła z powierzchni ziemi Legię Warszawa. Teraz kolejny przeciwnik. Dziś wiślaczy grają w Sosnowcu z Zagłębiem.

Krzysztof Oliwa

Teoretycznie nie powinno być problemu ze wskazaniem faworyta. Wisła jest ostatnio w kapitalnej dyspozycji, z kolei Zagłębie Sosnowiec, choć gra lepiej niż jesienią, wciąż jest na dole ligowej tabeli. Skazywani na spadek sosnowiczanie robią wszystko, aby się odbić od dna. Solidną porcję tlenu dostarczyła Zagłębiu wyjazdowa wygrana z Miedzią Legnica. Przed 28. kolejką ekipa z Sosnowca ma pięć punktów straty do bezpiecznego miejsca w lidze. To sporo, ale Zagłębie prezentuje się lepiej niż jesienią – podkreślił Maciej Stolarczyk.

Wisła jedzie do Sosnowca jako faworyt, ale o wygraną wcale nie będzie łatwo.

Kurz związany z tym, co się działo po meczu z Legią, już opadł. Teraz czeka nas spotkanie z zespołem, który jest bardzo zdeterminowany, aby pozostać w ekstraklasie. To będzie zgoła odmienne spotkanie niż to w niedzielę, ale moja rola polega na tym, aby nad tym zapanować. Jestem odpowiedzialny za to, aby po końcowym gwizdku drużyna Zagłębia nie była zadowolona – dodał Stolarczyk.

Największym problemem Wisły jest krótka ławka. Krakowianie wprawdzie grają ostatnio efektywnie, ale w drużynie brakuje zmienników dla piłkarzy pierwszej jedenastki. Do tego poobijani po meczu z Legią są Jakub Błaszczykowski, Vulent Basha i Marcin Wasilewski. Gdyby całego tercetu zabrakło jutro na

boisku, byłby to dla Stolarczyka nie lada problem, bo wartościowych dublerów brakuje. – Jeszcze kilku innych piłkarzy ma problemy zdrowotne, ale to normalne po takim meczu jak z Legią. Walczymy z czasem i wierzę w to, że wszyscy będą w stu procentach gotowi. A jeśli nie? To są w kadrze zawodnicy rzadziej grający i to będzie dla nich okazja, aby pokazać, że są częścią zespołu – podkreślił Stolarczyk.

Na podmęczoną i poobijaną Wisłę Zagłębie wyjdzie podbudowane triumfem w Legnicy. – Zagraliśmy bardzo dobrze przeciwko Miedzi. Wygrana była niezwykle cenna, bo potrzebujemy punktów jak tlenu. Pewności siebie dodało nam także to, że nie straciliśmy gola. Ale musimy pamiętać, że nie

gramy z byle kim. Nasz najbliższy rywal zaprezentował się świetnie przeciwko Legii – powiedział trener Zagłębia Valdas Ivanauskas.

Co ważne, litewski szkoleniowiec będzie miał do dyspozycji Vamarę Sanogo. Czarnoskóry napastnik uporał się już z kontuzją. – Jest gotowy do gry, ale dopiero przed meczem zdecyduje, czy wystąpi od pierwszych minut. Cieszy mnie to, że wyzdrowiał, bo będzie nam potrzebny – dodał Ivanauskas.

28. kolejka LOTTO Ekstraklasy
Lech–Pogoń, godz. 18
Piast–Wisła P, godz. 18
Legia–Jagiellonia, godz. 20.30
Zagłębie S.–Wisła, godz. 20.30

REKLAMA

FORTUNA
zakłady bukmacherskie

Legia Warszawa
1.95

VS

Jagiellonia
4.05

Kursy na spotkanie

Remis
3.4

* Kursy mogą ulec zmianie

Fortuna posiada zezwolenie na urządzanie zakładów wzajemnych. Udział w nielegalnych grach hazardowych może stanowić naruszenie przepisów. Hazard związany jest z ryzykiem.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Strzeżcie się lalek Barbie



W numerze 14/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Nisztora „Paliwowe instamodelki pod okiem służb”. Oficjalnie prowadzi sklep internetowy z dodatkami do odzieży i popularne konto na Instagramie. Faktycznie ta blondynka z Białorusi, pracująca wcześniej w rosyjskim koncernie naftowym Łukoil, ma być ważnym ogniwem w handlu w Polsce paliwami pochodzącymi ze Wschodu – wynika z ustaleń „Gazety Polskiej”. Wiadomo też, że w tej branży od lat działa ojciec blondynki, mający szerokie wpływy na Białorusi i w Rosji.



fot. Lucy Nicholson/Reuters

TENIS

ĐOKOVIĆ OFERUJE POMOC \ Lider rankingu tenisistów Serb Novak Đoković zaoferował pomoc finansową, która umożliwi zachowanie prawosławnej kaplicy w Nicei. Spadkobiercy zmarłej kilka miesięcy temu właścicielki budynku, w którym wierni modlą się od ponad 50 lat, chcą go sprzedać. Đoković w przeszłości pomagał już w podobnych sprawach.

Krzysztof Oliwa

Były selekcjoner jest nieco dalej od wielkiego futbolu. Smuda ostatnio pracował w Widzewie Łódź, ale tam zwolniono go chwilę przed tym, jak miał świętować awans z łodzianami do II ligi. Później miał wprowadzić na zaplecze ekstraklasy Górnik Łęczna. Ale to również się nie uda. Smudzie podziękowano po zremisowanym 0:0 spotkaniu II ligi z... Widzewem. To dość dziwna decyzja, bo łącznienie wciąż utrzymują się w czołówce tabeli, mają realne szanse na wywalczenie awansu. Aktualnie łącznienie zajmują szóste miejsce w tabeli, tracąc 5 pkt do Olimpii Grudziądz zajmującej trzecie miejsce premiowane jeszcze awansem. Do końca sezonu, do którego pozostało osiem kolejek, drużynę prowadzić będzie dotychczasowy asystent Smudy Marcin Broniszewski, a ponadto w sztabie szkoleniowym zostają Sławomir Nazaruk i Przemysław Norko.

Nawałkę, Sá Pinto i Smudę łączy jedno. Zastąpili ich trenerzy, którzy akurat byli pod ręką. Do końca sezonu trenerem Lecha będzie Dariusz Żuraw, który do tej pory prowadził rezerwy „Kolejorza”. Tymczasowym szkoleniowcem już był, gdy z pracy zwolniono Ivana Đurđevića, a negocjacje z Nawałką się przeciągały. W podobnej roli jest Aleksandar Vuković, choć tutaj sytuacja

TRENERZY \ Po Adamie Nawałce i Ricardzie Sa Pinto wczoraj pracę stracił Franciszek Smuda

Karuzela się kręci

To już nie jest karuzela, tylko diabelski młyn. Roszady w polskiej piłce zaczęły się na dobre. W niedzielę dymisję wręczono Adamowi Nawałce, w poniedziałek Ricardowi Sá Pinto, a wczoraj z robotą pożegnał się Franciszek Smuda.



Franciszek Smuda był trenerem Górnika Łęczna przez niespełna pół roku | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

jest jeszcze bardziej kuriozalna. „Vuko” dowiedział się, że ma szybko wracać do Warszawy z Białej Podlaskiej, gdzie akurat zdawał egzaminy niezbędne do uzyskania licencji UEFA Pro.

Tercet nowych trenerów łączy też jedno – na swo-

im stanowisku długo miejsca nie zagrzeją. – Na pewno przychodzę trochę w innej roli. Wówczas wiedziałem, że będę trenerem na jeden, dwa, góra trzy mecze, gdyż klub prowadził rozmowy z innymi szkoleniowcami. Teraz poprowadzę drużynę

w 10 meczach. Trudno dziś powiedzieć, co będzie później, wszystko zależy od tego, jak skończymy sezon. Na razie celem numer jeden jest awans do górnej ósemki. Jestem optymistą i wierzę, że to się uda – powiedział Żuraw, który poprowadzi

Lecha w dzisiejszym meczu z Pogonią Szczecin. Vuković sprawdzi swoje umiejętności przeciwko Jagiellonii Białystok. Nieco więcej czasu będzie miał Broniszewski. Górnik Łęczna swoje spotkanie rozegra dopiero w sobotę w Elblągu z Olimpią.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

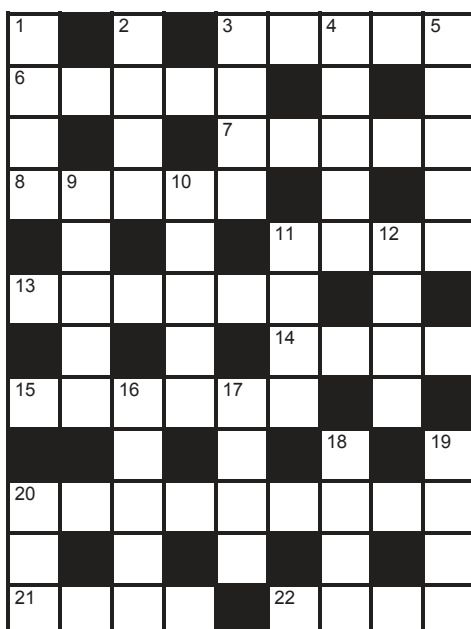
- 3) gjaur, innowierca
- 6) pokrywa na zawiasach
- 7) stolica Burgundii
- 8) gra z karetą
- 11) ciepła pora roku
- 13) ze stolicą w Luandzie
- 14) podobny do brydża
- 15) imitacja na wystawie
- 20) krótka, wesola opowieść
- 21) szczęśliwy lub ślepy
- 22) brat Abła

PIONOWO

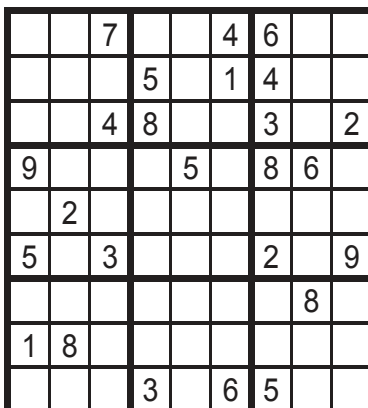
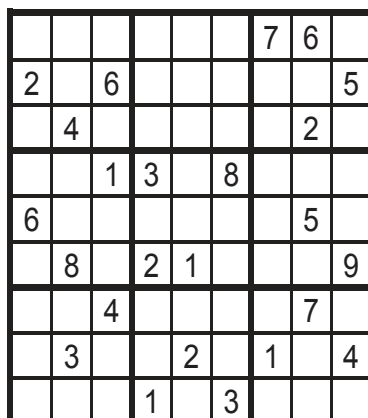
- 1) opłata za porwanego
- 2) poniżej karku
- 3) zdjęcie z filmu
- 4) w ustach marynarza
- 5) okrągłe skrzyżowanie
- 9) ozdobna szata księdza
- 10) szal z futra
- 11) wypływa z wulkanu

12) próba na inteligencję

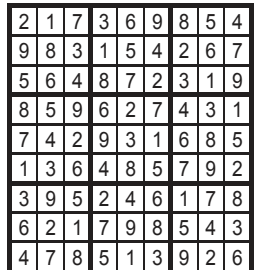
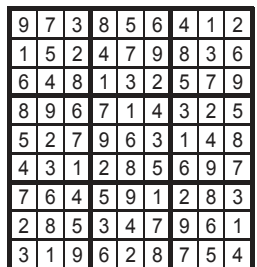
- 16) kubański taniec
- 17) portowy pomost
- 18) wietrzna choroba
- 19) leśny satyr
- 20) przebój muzyczny



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsky, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzka, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
03/04/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

STRAJK W OŚWIACIE

Czy prezydent Wrocławia podgrzewa nastroje nauczycieli?

Radni PiS zakwestionowali działania prezydenta Wrocławia ws. zapłaty za strajk | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Radni miejscy Prawa i Sprawiedliwości Michał Kurczewski i Andrzej Kiljanek odnieśli się do deklaracji prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, który kilka dni temu zadeklarował, że nauczyciele, bez względu na to, jak długo będą strajkować, otrzymają wynagrodzenie.

Janusz Wolniak

Przytoczmy dosłownie to oświadczenie: „W związku z obawami, że ze względu na strajk obniżone zostaną pensje protestujących nauczycieli, uspokajam: wszystkie środki przewidziane na wynagrodzenia zostaną wypłacone w całości. Bez względu na to, ile potrwa protest. Dopytywany przez Was w kwestii wynagrodzeń wyjaśniam, że pula środków na wynagrodzenia pozostająca w gestii dyrektorów szkół nie zostanie zmniejszona – to oznacza w istocie moja decyzja. A w przyszłym tygodniu kontynuujemy rozpoczęte już dawno rozmowy ze związkami dot. podniesienia kwot dodatków” – napisał na Facebooku prezydent Jacek Sutryk.

A po kilku dniach dodał kolejną wypowiedź: „Nikt nie

będzie mnie straszył w tej jakże fundamentalnej sprawie. Nauczyciele we Wrocławiu dostaną to, co się im należy, a fundusze plac szkół pozostaną na niezmiennym poziomie. Mają prawo do strajku i do godnej pensji i o to we Wrocławiu będziemy walczyć”.

Radni postanowili zadać publicznie prezydentowi kilka pytań i złożyli w tej sprawie pismo, w którym pytają: „Czy wszyscy protestujący nauczyciele we Wrocławiu będą mieli wypłacone pełne wynagrodzenie? Na jakiej podstawie prawnej bazuje Pana wypowiedź dotycząca wypłaty pełnych wynagrodzeń dla protestujących nauczycieli? Czy w razie protestu na przykład pracowników wrocławskiego MPK Sp. z o.o. będą oni mogli liczyć na pełne wynagrodzenie za czas strajku? Czy pan prezydent planuje podnieść

w bieżącym roku wynagrodzenia nauczycieli i wnieść pod obrady rady miejskiej projekt uchwały podnoszący dodatki nauczycielskie, które są w gestii samorządu? Jeśli tak, to kiedy? O ile? Jaki plan ma pan prezydent względem wynagrodzeń pracowników niepedagogicznych (administracja i obsługa) zatrudnionych we wrocławskiej oświacie? Kiedy i o ile zostaną podwyższone ich pensje?”.

Do sprawy odniosła się też poseł PiS Mirosława Stachowiak-Różecka. – To nie jest zgodne z prawem, a poza tym czy pan prezydent będzie tak wyrozumiały, jeśli w gminie zastrajkują inni podlegli mu pracownicy? Oczekiwałabym innego wsparcia dla nauczycieli. Są gminy na Dolnym Śląsku, które przekazują znacznie większe dodatki nauczycielom niż Wrocław – mówiła na antenie radia Wrocław posłanka PiS.

Radni PiS, nie negując postulatów nauczycielskich, uważają, że działania prezydenta Wrocławia są marketingowe i sztucznie generują strajk.

ZABYTKI

Renowacje i prace konserwatorskie

5 mln zł przekaże w tym roku samorząd województwa dolnośląskiego na renowację i prace konserwatorskie przy zabytkach w regionie. Dofinansowanie na remonty dostanie 146 obiektów. W tym roku złożono wnioski o dofinansowanie renowacji 292 dolnośląskich zabytków na łączną kwotę 32 mln zł – poinformował podczas konferencji prasowej członek zarządu województwa dolnośląskiego Michał Bobowiec.

Po ocenie wniosków komisja podjęła decyzję o przyznaniu 146 grantów. Największe dofinansowanie – 100 tys. zł – zostanie przeznaczone na renowację budynku Te-

atru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy oraz na renowację wieży ciśnieni w Górze – powiedział Bobowiec. Pieniądze trafią również m.in. na remonty zamków Grodziec i Chojnik, Twierdzy Srebrna Góra oraz budynków muzeów w Szklarskiej Porębie i Sobótce. Sejmik Województwa Dolnośląskiego zwrócił się do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o zwiększenie kwoty wsparcia na ochronę zabytków na Dolnym Śląsku. Na Dolnym Śląsku jest blisko 7 tys. 700 obiektów wpisanych do rejestru zabytków.

(jw/PAP)





MIEJSKI PROGRAM „MOZART”

WROCŁAW \ Wrocławskie Centrum Akademickie zaprasza naukowców i przedsiębiorców do udziału w programie „Mozart”, w ramach którego miasto wspiera przedsiębiorców oraz naukowców w realizacji ich wspólnych projektów. Miasto oferuje wsparcie finansowe dla partnerstw naukowo-biznesowych, tj. naukowców zatrudnionych na uczelniach i w instytucjach współpracujących z przedsiębiorcami, którzy działają i zatrudniają pracowników na terenie Wrocławia.

fot. mat. pras./d

XXIV OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ RZEMIEŚLNICZY

Bez rzemiosła nie ma przyszłości

Artystyczne występy młodzieży, oficjalne otwarcie, wybór komisji oceniających prace cukierników i piekarzy oraz ogłoszenie oficjalnego programu rozpoczęły odbywający się w Zespole Szkół Zawodowych nr 5 we Wrocławiu XXIV Ogólnopolski Turniej na Najlepszego Ucznia w tych rzemieślniczych zawodach.

Janusz Gajdamowicz

Jest mi bardzo miło, że już po raz 24. spotykamy się we Wrocławiu na turnieju poświęconym tym niezwykle zawodom – powiedział na wstępie krótkiej wypowiedzi Zbigniew Ładziński, prezes Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej. – Dziękuję przede wszystkim tym, którzy zdecydowali się na start w tym ogólnopolskim turnieju, gratuluję odwagi i najlepszych wyników w województwach, to już jest wasze wielkie osiągnięcie, i życzę, aby sukcesy,

które tu osiągniecie, były takimi, które zapamiętacie na całe życie. Dziękuję także opiekunom i mistrzom za przygotowanie młodzieży, a włodarzom tej szkoły za przygotowanie turnieju – dodał doświadczony rzemieślnik.

Jak pisał dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 5 Wiesław Filipiak, w ogólnopolskim konkursie z zakresu zawodu cukiernik wzięło udział 68 uczniów z 38 szkół, a w zawodzie piekarz 27 uczniów z 15 szkół. Do finału dostało się 24 cukierników i 15 przyszłych piekarzy.

Niezwłocznie po uroczystym otwarciu konkursu młodzież udała się na I etap zawodowej rywalizacji. Sprawdzian wiadomości z zakresu rzemieślniczej teorii to wstęp do kolejnych, praktycznych już działań na polu zawodowych konkurencji. Wymaga on dużego skupienia oraz odpowiedniej wiedzy i refleksu, które można wykorzystać później w codziennej pracy.

Drugi dzień zmagania to wizyty młodych adeptów rzemiosła w dolnośląskich cukierniach i piekarniach. Tam podglądają pracę mistrzów, biorą



udział w licznych warsztatach i w praktyce realizują postawione przed nimi zadania. Zwieńczeniem zmagania będzie uroczysta gala we wrocławskim ratuszu. Tam uczestnicy turnieju zaprezentują swoje

wyroby piekarnicze, które ocenią powołane do tego specjalne komisje składające się z nauczycieli i mistrzów w tych dziedzinach. Galę zakończy ogłoszenie zwycięzców, rozdanie nagród, dyplomów i wspól-

HISTORIA OBRAZU JEZUSA MIŁOSIERNEGO

Wrocławski skarb za klasztornymi murami

W całej Polsce do kin wszedł film „Miłość i Miłosierdzie” o siostrze Faustynie Kowalskiej. To dobra okazja, by przypomnieć nieznaną szerzej fakt związany z wielką świętą i Wrocławiem. Mamy u siebie bowiem wielki skarb.

Dokładnie znajduje się on w zakonnej kaplicy klasztoru Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia na placu Grunwaldzkim 3 przy moście Grunwaldzkim. Nie wielu wrocławian wie, że mamy zakon św. Faustyny także w stolicy Dolnego Śląska. Zakonnice prowadzą tu dom dla trudnej młodzieży żeńskiej i na co dzień modlą się kościele Najświętszego Serca Jezusowego księży salezjanów.

O jaki zatem skarb chodzi? To oryginalny obraz Jezusa Miłosierdnego Adolfa Hyły, który jest ściśle związany z Łagiewnikami. Mało brakowało, a właśnie ten wizerunek, który można oglądać we Wrocławiu, byłby tą najsłynniejszą wersją, która zawisła w kościołach na całym świecie. Ale warto prześledzić historię obrazu „Jezu, ufam

Tobie” od początku. Pierwszy z wizerunków namalowanych według wizji św. Faustyny Kowalskiej powstał w Wilnie w 1934 r. Stworzył go Eugeniusz Kazimirowski. Jednak najbardziej znana wersja miłosierdnego Jezusa, ta rozpowszechniona w milionach kopi na obrazkach, wyszła spod pędzla malarza Adolfa Hyły.

– Pan Jezus powiedział do Faustyny: „Wymaluj obraz z podpisem »Jezu, ufam Tobie«. Będzie on czczony w waszej kaplicy i na całym świecie”. I znamy go doskonale prawie z każdego kościoła. Namalował go pan Hyła w Łagiewnikach. Co ciekawe, nie był to jednak jego pierwszy obraz Jezusa Miłosierdnego. Wcześniej stworzył jeszcze jeden wizerunek, ale nie mieścił się on w ramach kaplicy klasztornej – opowiada siostra Aurelia, przełożona wrocławskiej wspólnoty sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

W 1943 r., pięć lat po śmierci siostry Faustyny, Hyła namalował Jezusa Miłosierdnego dla sióstr w Łagiewnikach jako wotum dziękczynne za oca-



Wrocławskie siostry Matki Bożej Miłosierdzia zapraszają na pl. Grunwaldzki 3

| fot. Tm/Gazeta Polska

lenie rodziny z wypadków wojennych. Malarz dysponował reprodukcją dzieła Kazimirowskiego oraz opisem z „Dzienniczka”, ale stworzył własną wersję wizerunku. Obraz ten jednak nie pasował rozmiarem do ołtarza w kaplicy sióstr, dlatego Matka Irena Krzyżanowska zamówiła u niego drugi. Był on gotowy w 1944 r. i po poświęceniu został umieszczony w kaplicy zakonnej w Krakowie, gdzie czczony jest do dziś.

– Ten pierwszy zaś został po II wojnie światowej przywieziony właśnie do Wrocławia i wisi w naszej zakonnej kaplicy. Od najpopularniejszego obrazu, który możemy oglądać w Krakowie-Łagiewnikach, wrocławskie dzieło nieznacznie się różni. Autor przedstawił Jezusa idącego po łące z krajobrazem kwitnących pól i zachmurzonego nieba w tle – opisuje s. Aurelia. Dzisiaj zaprasza wszystkich

do kościoła księży salezjanów na pl. Grunwaldzkim, gdzie codziennie o godz. 15 siostry modlą się o pokój na świecie w godzinie miłosierdzia przed Najświętszym Sakramentem. Każdy może przyjść i dołączyć.

Warto przypomnieć, że w roku 1959 wyszła notyfikacja zabraniająca szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego w formach przekazanych przez s. Faustynę. Dokument pozostawiał rozstrzygnięcie duszpasterzy kwestię usuwania z kościołów obrazów Jezusa Miłosierdnego. W tym czasie z wielu świątyń zabrano te obrazy, ale były i takie kościoły, w których obrazy pozostały, a wierni nadal przed nimi się modlili.

Po odwołaniu notyfikacji, w 1978 r., obrazy Bożego Miłosierdzia powróciły do kościołów. Dzisiaj chyba już nie ma kraju, w którym by nie było wizerunku Jezusa Miłosierdnego namalowanego według wizji, jaką miała św. s. Faustyna. Jest to obecnie najbardziej znany obraz Jezusa Chrystusa.

Nikodem Prokocimski



CHCIELI UCIEC Z MIEJSCA KONTROLI DROGOWEJ

LWÓWEK ŚLĄSKI \ Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy nie chcieli się poddać kontroli drogowej i w trakcie ucieczki uderzyli w latarnię. Jak się okazało, mężczyźni w aucie mieli broń pneumatyczną i kominiarki, dodatkowo byli poszukiwani przez policję.

fot. Policja.gov.pl/d



PONAD 440 PACJENTÓW W PILOTAŻOWYM PROGRAMIE

DOLNY ŚLĄSK \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak i wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski uczestniczyli w spotkaniu i konferencji prasowej podsumowującej dwa miesiące działania pilotażowego programu sieci onkologicznej na Dolnym Śląsku.

fot. DUWW/d



Uroczyste rozpoczęcie turnieju odbyło się w Zespole Szkół Zawodowych nr 5 we Wrocławiu | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

ny obiad. Podczas tych trzech dni konkursowych zmagania nie

zabraknie też czasu na zwie-

dzanie Wrocławia.
– Życzę wszystkim uczniom, którzy startują w tym konkursie, najlepszych wyników. Nawet jeśli nie zajmiecie miejsca na podium, to nigdy się

\\ Zwieńczeniem zmagania będzie uroczysta gala we wrocławskim ratuszu. Tam uczestnicy turnieju zaprezentują swoje wyroby piekarnicze, które oceniają powołane do tego specjalne komisje składające się z nauczycieli i mistrzów w tych dziedzinach \\

nie poddawajcie, uwierzcie w swoją pasję i w to, co lubicie robić, róbcie to dalej, bądźcie szczęśliwi, a wtedy te wspomnienia smakowały, które wyjdą spod waszych rąk, przyniosą wam dużo klientów, dużo pieniędzy i satysfakcji z wykonywanego zawodu – powiedziała na zakończenie uroczystości dr Izabella Laskocka z Fundacji Rozwoju systemu Edukacji.

EKOLOGIA

Ratujmy pszczoły!



fot. Wikipedia/d

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu przeznaczył ponad milion złotych na tegoroczną edycję programu ochrony pszczoł na Dolnym Śląsku.

Tym pożytecznym owadom zagraża m.in. nadmierne stosowanie pestycydów w rolnictwie i niszczenie łąk oraz nieużytków, które są miejscami życia pszczoł. Przyrodnicy alar-

mują, że dziko żyjące pszczoły na całym świecie, także w Polsce, masowo wymierają.

– Pszczoły podtrzymują życie na ziemi dzięki zapylaniu roślin. Bez działalności tych owadów nie istniałoby wiele roślin w naszym środowisku – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes Zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu. Nawet do 90 proc. roślin w naszej strefie klimatycznej to gatunki owadopylne. Z uwagi na tak ważną rolę pszczoł w podtrzymywaniu bioróżnorodności Fundusz przygotował specjalny program. Można już składać wnioski do WFOŚiGW we Wrocławiu i jego oddziałów w Wałbrzychu, Jeleniej Górze i Legnicy – dodaje prezes.

Program potrwa do 2020 r. Od ubiegłego roku zarząd WFOŚiGW we Wrocławiu podjął decyzję o dofinansowaniu kwotą blisko 400 tys. zł zakupów m.in.: 198 nowych uli, 15 rodzin pszczelich i ponad 5 tys. kg węzy pszczelej.

.....
(jw/mat. pras.)

KULTURALNY FLESZ

DZIECI



fot. mat. pras./d

Figle i wybryki w krainie plastyki

Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka zaprasza na warsztaty plastyczne dla przedszkolaków, które rozwijają zdolności manualne oraz wyobraźnię i wrażliwość estetyczną dziecka, wykorzystując niestereotypowe materiały plastyczne i techniki pracy. W programie zajęć m.in. malowanie różnymi narzędziami: palcem, pędzlem, patykami, gąbką, pęczkiem waty. **Środa, 3 kwietnia, godz. 17.30, Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka, ul. Kuźnicza 29a, Wrocław**

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Wielka trwoga. Polska i Polacy w latach 1944–1947

W ramach cyklu „Środy nad książką” odbędzie się spotkanie z prof. dr. hab. Marcinem Zarembą z PAN i Uniwersytetu Warszawskiego, autorem książki „Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys”. Jej tematem jest okres końca II wojny światowej i bezpośrednio po niej: czas wojny domowej, głodu i grabieży, lęku przed przyszłością. **Środa, 3 kwietnia, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław**

KONCERT



fot. mat. pras./d

Marek Dyjak

Wyjątkowy koncert z Markiem Dyjakiem w roli głównej, który śpiewa piosenki Przemysława Gintrowskiego. Płyta „Dyjak Gintrowski” to niezwykle projekt. To 10 piosenek Przemysława Gintrowskiego w nowych, zupełnie świeżych, niebanalnych aranżacjach Marka Tarnowskiego i Jerzego Małka, muzyków na co dzień grających w zespole Marka Dyjaka. **Środa, 3 kwietnia, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław**

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Recital fortepianowy Przemysława Winnickiego

W Klubie Muzyki i Literatury odbędzie się recital fortepianowy Przemysława Winnickiego. Artysta ukończył z wyróżnieniem Krakowską Akademię Muzyczną w klasie fortepianu. Jest zdobywcą nagrody Grand Prix na Międzynarodowym Konkursie „Competition For Music Teachers”, laureatem I nagrody Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Rzymie „Chopin – Roma 2011”. **Czwartek, 4 kwietnia, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

ZAJĘCIA



fot. mat. pras./d

Warsztaty modelarskie

W czasach internetu i gier komputerowych coraz rzadziej dzieci wykorzystują swoje zdolności manualne. Podczas warsztatów modelarskich w Muzeum Kolejnictwa na Śląsku uczestnicy zajęć będą mogli nie tylko rozwinąć swoje talenty, ale też nabyć doświadczenie w pracy z narzędziami modelarskimi oraz podstawowymi narzędziami, takimi jak nożyczki czy klej. **Sobota, 6 kwietnia, godz. 12, Muzeum Kolejnictwa, ul. Towarowa 4, Jaworzyna Śląska**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Laboratorium historii najnowszej

To połączenie wiedzy ukrytej w muzealnych gablotach z popularyzatorskim warsztatem. Muzeum Pana Tadeusza zaprasza młodzież od 14. do 26. roku życia do udziału w najnowszym cyklu zajęciowym. Wystawa „Misja: Polska. Misja: Wrocław” jest pretekstem do zgłębiania historii najnowszej Polski, poznawania nieznanych wątków i muzealnych eksponatów. **Środa, 3 kwietnia, godz. 16, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław**



DUŻE ZAINTERESOWANIE SZKOŁĄ MIEDZI

PIŁKA NOŻNA \ Szkoła Mistrzostwa Sportowego Miedzi Legnica w trakcie Dnia Otwartego gościła niemal 120 młodych piłkarzy chcących zapoznać się z zasadami funkcjonowania placówki. Kandydaci do nauki w SMS Miedź spotkali się z dyrektorami szkoły oraz Akademii Miedzi. Następnie odwiedzili sale lekcyjne, zwiedzili klubową bursę i oczywiście zaprezentowali się na boisku.

fot. Miedźlegnica.eu/d

PIŁKA NOŻNA



Chrobry będzie chciał zrewanżować się za porażkę w Opolu | fot. Odraopole.pl/d

Z Odrą o sześć punktów

Pierwszoligowcy odrabiają dzisiaj zaległości z terminu reprezentacyjnego. Wśród zespołów, które wybiegną na murawę, jest głogowski Chrobry. Zmierzy się on w niezwykle ważnym meczu z Odrą Opole.

Paweł Sasiela

Pomarańczowo-czarni po 25 rozegranych spotkaniach mają na koncie 29 pkt. To o jeden mniej niż opolanie. Chrobry w tym sezonie wygrał osiem spotkań, zanotował pięć remisów i poniósł 12 porażek (bramki 17:26). Odra ma podobny bilans, tyle że jeden mecz więcej zremisowała (bramki 35:42). Na własnym boisku zajmujący dwunaste miejsce w tabeli Fortuna 1 Ligi głogowianie wygrali w bieżących rozgrywkach cztery pojedynki, trzy razy dzielili się z rywalami punktami i pięć razy schodzili z murawy pokonani, przy bilansie bramek 9:8. Niebiesko-czerwoni na wyjazdach wygrali tylko jeden mecz, cztery zremisowali, a aż siedem spotkań na obcym terenie kończyli z zerowym dorobkiem punktowym (bramki 13:27).

W rundzie jesiennej Odra wygrała z Chrobrym 3:0. Gole zdobywali piłkarze związani z Dolnym Śląskiem. Prowadzenie dał opolanom wychowanek MKP Wołów Krzysztof Janus, a dwie bramki zdobył były gracz Miedzi Legnica Rafał Niziołek. Wiosną Odra spisuje się poniżej oczekiwań swoich kibiców. Na inaugurację przegrała 1:3 w Jastrzębiu, później wygrała u siebie 3:0 z Chojniczanką Chojnice i bezbramkowo zremisowała w Niepołomicach, jednak ostatnio rozbita 0:4 na własnym boisku została przez przedostatni w tabeli GKS Katowice.

– Powiedziałem moim piłkarzom, że piłka uczy pokory. Dzisiaj przegraliśmy, ale najważniejsze jest jak zareagujemy w środę. To jest główny cel pracy z zespołem. Tego już nie odwrócimy, natomiast możemy przemówić boiskiem i tym środowym spotkaniem – mówił po sobotniej porażce Mariusz Rumak, szkoleniowiec Odry.

Chrobry ligową wiosnę rozpoczął jednobramkową porażką na boisku lidera z Częstochowy. Następnie podopieczni trenera Grzegorza Nicińskiego ograli przed własną publicznością 1:0 GKS 1962 Jastrzębie i 2:1 na wyjeździe Chojniczankę. W ostatniej kolejce głogowianie przegrali 0:3 w Niepołomicach. Wyniki obu zespołów sprawiają, że przed meczem nie sposób wskazać faworyta. Tym bardziej że zarówno Chrobry, jak i Odra na plecach czują oddech rywala. Znajdujące się w strefie spadkowej Wigry Suwałki do dolnośląskiej drużyny tracą tylko 3 pkt. Stomil Olsztyn, Warta Poznań i Bytovia Bytów mają zaledwie punkt mniej. Początek środowego meczu na stadionie przy ul. Wita Stwosza o godz. 18.

1
punkt traci
do Odry
głogowianie

PIŁKA NOŻNA

Dolnoślązacy w szerokiej kadrze Magiera

Selekcjoner Jacek Magiera ogłosił skład szerokiej kadry na mistrzostwa świata do lat 20, które na przełomie maja i czerwca odbędą się w Polsce. Na liście 50 nazwisk nie zabrakło przedstawicieli dolnośląskich klubów. Z pierwszoligowego Chrobrego Głogów zgłoszony do FIFA został obrońca Oskar Repka, wypożyczony do zespołu trenera Grzegorza Nicińskiego z Arki Gdynia. Z ekstraklasowego KGHM Zagłębia Lubin powołanie otrzymał pomocnik Bartosz Slisz. To jednak niejedyny gracz lubińskiego klubu, który znalazł się w szerokiej kadrze reprezentacji. Defensor Serafin Szota występujący w opolskiej Odzie do pierwszoligowca wypożyczony jest właśnie z KGHM Zagłębia. Wśród wskazanych przez Jacka Magierę znalazł się także wrocławianin Sebastian Bergier. Napastnik jesienią wypożyczony był ze Śląska do Stali Mielec, a wiosną na podobnych zasadach trafił do pierwszoligowych Wigier Suwałki. Z podanej grupy ostatecznie powołania na turniej otrzyma 21 piłkarzy, w tym trzech bramkarzy. Selekcjoner kadrę na mistrzostwa ma podać 13 maja. Podczas turnieju Polacy w grupie A zagrają z Kolumbią, Tahr i Senegalem.

PIŁKA RĘCZNA

Liczą na rewanż

W hali Regionalnego Centrum Sportowego o godz. 18 szczyptorniści Zagłębia Lubin w ostatnim spotkaniu sezonu zasadniczego podejmą dziś NMC Górnik Zabrze. Zdecydowanym faworytem spotkania będą goście z Górnego Śląska.

Zabrzanie po 25. kolejkach plasują się na najniższym stopniu ligowego podium. Dotychczas zdobyli 56 pkt, na co złożyło się 19 zwycięstw (dwa po rzutach karnych) i sześć porażek (jeden po rzutach karnych). Do liderów z Kielc Górnik tracił przed tą kolejką 18 pkt, ale nad dziesiątym w tabeli Zagłębiem ma 27 „oczek” przewagi. Lubinianie zgromadzili 29 pkt, wygrywając 10 spotkań (jedno po rzutach karnych) i przegrywając 15 meczów.

W poprzedniej kolejce dolnośląski zespół przegrał 20:28 w Płocku z wiceliderem Orlen Wisłą. Wcześniej Zagłębie pokonało u siebie 26:19 Gwardię Opole, która także bije się o ligowe podium. Zabrzanie w ostatnim czasie nie mają się czym pochwalić. Najpierw przegrali na wyjeździe 31:32 z Wybrzeżem Gdańsk, a ostatnio polegli w Opolu. Gwardia wygrała 26:23. Tym samym na Dolnym Śląsku Górnik poszuka przełamania nieudanej passy. Pierwsze spotkanie obu drużyn 28:25 (14:11) wygrali zabrzanie. Teraz w Lubinie liczą na rewanż i sprawienie małej niespodzianki, która patrząc na ostatnie poczynania zespołów, jest całkiem realna.

(PS)

Środa
03/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



PIENIĄDZE 23 ŁAWKI ZA PONAD 70 TYS. ZŁ

Trzykrotnie przepłacili za ławki dla seniorów

Jedna ławka kosztowała ponad 2 tys. zł | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

74 tys. zł zapłaciło miasto Łódź za zakup i montaż 23 ławek. Stały one m.in. przy targowiskach, przychodniach i sklepach w ramach programu promowanego przed wyborami samorządowymi przez działaczki SLD „Mia100ławek”. Zdaniem społeczników ławki są potrzebne, ale koszt tej inwestycji jest zdecydowanie za wysoki.

Kacper Barylski

P przed wyborami samorządowymi radne Sojuszu Lewicy Demokratycznej Małgorzata Moskwa-Wodnicka oraz Małgorzata Niewiadomska-Cudak promowały stawianie w mieście ławek dla seniorów. Koszty programu „Mia100ławek” okazały się bardzo wysokie. – 20 marca br. do Urzędu Miasta Łodzi złożyłem zapytanie w trybie dostępu do informacji publicznej w sprawie kosztów zakupu i montażu ławek z programu „Mia100ławek”. Odpowiedź mnie przeraziła. Według urzędników do marca br. ustawiono tylko 23 ławki. Koszt zakupu jednej wyniósł ponad 2 tys. zł. Zaś średni koszt montażu ławki wraz z utwardzeniem terenu to 1,2 tys. zł. W sklepach tego typu ławki kosztują o wiele mniej. Znalazłem takie same za niecałe 700 zł, czyli prawie trzy razy tańsze niż te, które zakupili urzędnicy. Nie krytykuję samego pomysłu stawiania ławek de-

\\ Nie krytykuję
samego pomysłu
stawiania ławek
dedykowanych
seniorom.
Jednak trudno
zrozumieć stawki,
jakie zapłacili
urzędnicy za ławki
i ich montaż.
Przypomnijmy,
że Łódź jest
zadłużona
na prawie 3 mld zł
– mówi Dariusz
Ziemba \\

dykowanych seniorom. Jednak trudno zrozumieć stawki, jakie zapłacili urzędnicy za ławki i ich montaż. Przypomnijmy, że Łódź jest zadłużona na prawie 3 mld zł – mówi Dariusz Ziemba, społecznik i członek Ruchu Narodowego w Łodzi.

Zbulwersowany kosztem realizacji programu „Mia100ławek” jest również Marcin Chruścik, działacz społeczny z Chojen i były radny Rady Miejskiej w Łodzi. – Idea jest może szczytna, ale jej koszt horrendalny. To wydawanie pieniędzy podatników na próżno. Ławki, które wymyśliły sobie radne SLD, na wolnym rynku kosztują o wiele mniej niż zapłacono za nie z budżetu miasta. Nie potrafię tego zrozumieć – bulwersuje się Chruścik. – Gdy miasto kupowało opaski odbłaskowe dla uczniów, to też były one kilkakrotnie droższe niż takie same sprzedawane w internecie – dodaje działacz społeczny.

W ramach programu „Mia100ławek” ławki pojawiły się m.in. przy ul. Rzgowskiej, Łagiewnickiej oraz Dąbrowskiego.

JEDNOSTKI POMOCNICZE

W niedzielę wybory do rad osiedli

Już w najbliższą niedzielę 7 kwietnia w Łodzi odbędą się wybory rad osiedli. Wybory zaplanowano w 36 jednostkach pomocniczych. Jednak w 12 ich nie będzie, bo tam zgłosiła się taka liczba kandydatów, ile jest miejsc w danej radzie osiedla. Wybory nie odbędą się np. na osiedlu nr 33, Zdrowie-Mania, Stoki-Sikawa-Podgórze, Wiskitno oraz Nad Nerem. Łącznie do rad osiedla zgłoszono 980 kandydatów. Są takie osiedla, gdzie startują kandydaci aż z sześciu

list wyborczych, a są też takie, gdzie tylko z dwóch. Najwięcej list wyborczych do rad osiedli stworzyły: Koalicja dla Osiedli złożona z działaczy PO, SLD czy Nowoczesnej (20) oraz Prawa i Sprawiedliwości (15). Resztę list wyborczych wystawiły lokalne komitety wyborcze. Wybory odbywają się od godz. 8 do 20 w 178 obwodowych komisjach wyborczych. Wyborcy są dopisywani do spisu wyborców w komisji wyborczej na podstawie oświadczenia, że mieszkają na danym osiedlu i chcą tam głosować. Formalnie na wyniki wyborów będzie trzeba poczekać do 30 dni od daty wyborów.

(bk)

EDUKACJA

EC1 przystosowane dla osób z autyzmem

Centrum Nauki i Techniki przy EC1 będzie bardziej dostępne dla osób z autyzmem. – W tym celu przystosowujemy wystawy i przeszkalamy kilkudziesięciu pracowników. W ofercie Centrum Nauki i Techniki EC1 pojawiają się tzw. wyciszone wtorki. Jest to akcja, która polega na wygaszeniu bodźców wzrokowych, słuchowych i zapachowych do tego stopnia, aby umożliwić korzystanie ze stanowisk także tym, dla których standardowy poziom np. efektów dźwiękowych byłby

trudny do zaakceptowania. Żeby uczestniczyć w „Wyciszonym wtorku” trzeba zarezerwować termin. W najbliższy wtorek (2.04) naszych gości przyjmujemy w godz. 14–17, 7 maja i 2 czerwca w godz. 15–17. Od lipca natomiast będą to stałe godziny 9–10 w każdy pierwszy wtorek miesiąca. Rezerwacji można dokonywać pod numerem telefonu: 42 600 61 00 lub mejowo: informacja@ec1lodz.pl – informują reprezentanci CNIiT przy EC1. W przestrzeni CNIiT EC1 pojawiły się również piktogramy, które otwierają zupełnie nowe możliwości komunikacji.

(bk)

PARTYCYPACJA SPOŁECZNA

8 mln zł na budżet obywatelski województwa łódzkiego

Do 12 kwietnia mieszkańcy województwa łódzkiego mogą składać wnioski do III edycji Budżetu Obywatelskiego Samorządu Województwa Łódzkiego. Na realizację zadań przeznaczono 8 mln zł. Hasłem tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego jest „Łódzkie na plus”.

Bartłomiej Krasnodębski

Mieszkańcy województwa łódzkiego mogą już składać swoje propozycje do Budżetu Obywatelskiego Samorządu Województwa Łódzkiego. – Jego celem jest powiększenie zaangażowania mieszkańców w proces decydowania o wydatkach wspólnoty samorządowej. W ten sposób mieszkańcy mogą wpływać na swoje otoczenie w poszczególnych powiatach oraz w całym województwie łódzkim. Wystarczy do 12 kwietnia napisać i zgłosić do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego dobry wniosek. Formularz wniosku nie jest skomplikowany. Przez najbliższe dwa tygodnie będziemy prowadzić z mieszkańcami województwa łódzkiego spotkania i konsultacje, na których zapoznamy ich z budżetem obywatelskim – informuje Grzegorz Schreiber, marszałek województwa łódzkiego. Najbliższe spotkania zaplanowano w Brzezinach i Łowiczu (w czwartek 4 kwietnia o godz. 16) oraz w Piotrkowie Trybunalskim i Sieradzu (w piątek 5 kwietnia o godz. 16).

W tym roku na budżet obywatelski w województwie łódzkim



Można już składać wnioski do Budżetu Obywatelskiego Samorządu Województwa Łódzkiego

przeznaczono 8 mln zł. Tę pulę pieniędzy podzielono na dwie części: wojewódzką – 4 mln zł i powiatową – 4 mln zł. – Wniosek można składać na różne przedsięwzięcia. Zadania z bu-

dżetu obywatelskiego dotyczące całego województwa to duże projekty, np. propozycje budowy drogi. W puli wojewódzkiej koszt realizacji zgłoszonego zadania nie może być niższy

WSTRZYMANA EKSMISJA

Sąd nie sprawdził, że lokatorzy są niepełnosprawni

Łódzki sąd wydał wyrok pozwalający na eksmisję niepełnosprawnego ojca i syna Zbigniewa i Piotra Cegiełkowskich niedający im prawa do lokalu socjalnego od gminy.

Nie wymagam dużo, tylko pokój z łazienką, bym mógł normalnie funkcjonować – mówi niepełnosprawny 43-letni Piotr Cegiełkowski. Mężczyzna jest chory na stwardnienie skóry, po zawale. W kamienicy przy ul. Przybyszewskiego 77 mieszka wraz z ojcem od 2004 r. Obaj mają grupy inwalidzkie. Decyzją sądu mieli być wczoraj eksmitowani z mieszkania do noclegowni za zadłużenie czynszowe sprzed kilku laty. Gdyby nie interwencja Stowarzyszenia Bratnia Pomoc, zapewne by tam trafili.

– Sąd wydał zaoczny wyrok, nie sprawdzając w żadnej z instytucji sytuacji tych panów – tłumaczy Ewelina Zawadzka ze stowarzyszenia. Nie było pytania ani do ZUS, ani do miasta – właściciela kamienicy, ani do MOPS. – O sytuacji tej rodziny poinformował nas dopiero 16 stycznia br. pracownik szpitala im. Kopernika, do którego co jakiś czas trafia pan Piotr – mówi nam Katarzyna Skonieczka, rzecznik łódzkiego MOPS. – Panowie sami nie zgłosili się do nas po pomoc, nie sygnalizowali też takiej potrzeby sąsiedzi – dodaje. Mężczyźni mieszkają w kamienicy praktycznie całkowicie wy-

siedlonej. Oprócz nich mieszka tu tylko jeden lokator. – Nie chciałem nic od MOPS, bo gdy kiedyś zwróciłem się o pomoc, zaproponowali mi jedynie poradę prawnika – opowiada Piotr Cegiełkowski. Od stycznia, na wniosek pana Piotra, MOPS przysłała do mieszkania opiekunkę. Mężczyznom, zgodnie z wyrokiem sądu i decyzją miasta, nie przysługuje lokal socjalny. Jednak o taki za wnioskowało Stowarzyszenie Bratnia Pomoc. – Czekamy teraz na wyznaczenie terminu rozprawy – mówi Ewelina Zawadzka.

Mężczyźni mieszkają na trzecim piętrze w odrapanej, zagrybionej i zaniedbanej kamienicy, w której pozostają już praktycznie sami. Za mieszkanie-norę płacą 386 zł miesięcz-

nie. Obaj są niepełnosprawni. Ich problemy zaczęły się w 2005 r., gdy ojciec najpierw stracił pracę, a potem, po upadku w łazience przestał chodzić. Wtedy pojawił się problem z zapłatą czynszu. – Po tym, jak tata dostał rentę, od razu zaczęliśmy wszystko spłacać – mówi pan Piotr. Zadłużenie wynosi 20 tys. zł.

Ojciec i syn o eksmisji dowiedzieli się w ubiegłym roku. Chcieli odwoływać się od wyroku sądu, ale ten zapadł zaocznie, bo panowie nic nie wiedzieli o sprawie, nie dostali też żadnego powiadomienia. Sprawą zajął się więc komornik. Z postanowienia komornika wynika, że wczoraj mieli przenieść się do wyznaczonego przez miasto „pomieszczenia tymczasowego”, a w przypad-

ku odmowy zostać zawiezieni do noclegowni. Wszystko bez przyjrzenia się sytuacji, w jakiej się znaleźli. Pan Zbigniew od 2005 r. nie wychodzi z domu. Po mieszkaniu porusza się na pufie. Nie ma wózka inwalidzkiego, bo w małym lokalu nie ma na niego miejsca, a z trzeciego piętra nie miałby go kto sprowadzić. – Gdy potrzebna jest wizyta lekarska, znoszą mnie na siodełku – mówi 69-letni mężczyzna.

Miasto zaproponowało lokatorom jedynie pomieszczenie ze wspólną z siedmioma innymi rodzinami toaletą i kuchnią. – Przy mojej chorobie nie mogę korzystać ze wspólnej łazienki – mówi pan Piotr. A jego ojciec pyta, jak to możliwe, że chorych ludzi wyprowadza się do noclegowni. – Nie wy-

magam dużo, chciałbym jeszcze trochę pożyć – dodaje pan Piotr, pokazując zsiniałe i odrętwiałe dłonie.

– Złożyliśmy zażalenie na postanowienie sądu, wskazując błędnie ustalony stan faktyczny – mówią przedstawiciele Bratniej Pomocy. Wysłane zostało też pismo z prośbą o pilną interwencję do wiceprezydenta Krzysztofa Piątkowskiego – to ono prawdopodobnie wstrzymało eksmisję. Na jak długo? Najprawdopodobniej na pół roku. – Przeprowadzka rodziny jest konieczna, ponieważ wiążemy ją ze stanem nieruchomości, w której dziś zamieszkują – tłumaczy Jolanta Baranowska z biura rzecznika prasowego i nowych mediów UMŁ. I podkreśla, że „mimo, że sąd nie dał rodzinie prawa



OGRANICZĄ POZIOM HAŁASU?

AUTOSTRADA A1 \ Marszałek województwa łódzkiego podjął kroki w celu ograniczenia wysokiego poziomu hałasu wzdłuż autostrady A1 na odcinku Stryków–Tuszyn. Sprawa dotyczy wyników kontroli NIK oraz skarg mieszkańców.

fot. mat. pras./d



ROZBUDOWA POCIĄGÓW

ŁKA \ Łódzka Kolej Aglomeracyjna podpisała z firmą Stadler Polska umowę na rozbudowę sieci dwuczłonowych elektrycznych pociągów typu Flirt o dodatkowy, trzeci człon. Inwestycja pozwoli na zwiększenie liczby miejsc w pojazdach.

fot. mat. pras./d



Marszałek województwa łódzkiego i urzędnicy spotykają się z mieszkańcami, by wytłumaczyć zasady budżetu obywatelskiego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

niż 100 tys. zł i wyższy niż 0,5 mln zł. Natomiast wnioski, które będą realizowane w powiatach, mogą być związane np. z bezpieczeństwem, sportem, kulturą, ekologią, reha-

bilitacją zdrowotną, folklorem czy turystyką. W tym przypadku koszt zadania musi być wyższy niż 5 tys. zł i niższy niż 40 tys. zł. W każdym powiecie na realizację zadań z budżetu obywatelskiego przewidziano ok. 160 tys. zł – wylicza Dawid Mazurkiewicz, dyrektor Kancelarii Marszałka Województwa Łódzkiego.

Wykaz zgłoszonych propozycji znajdzie się na stronie internetowej www.bo.lodzkie.pl. Tam też można znaleźć procedurę zgłaszania wniosków i reguły głosowania na zadania zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego Samorządu Województwa Łódzkiego. Samo głosowanie odbędzie się w czerwcu br. Wszystkie wnioski przed dopuszczeniem do głosowania zostaną zweryfikowane przez pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego.

W poprzednich edycjach budżetu obywatelskiego głosowało prawie 90 tys. mieszkańców. W tej edycji głosowanie nie odbędzie się przez internet, a w siedzibach urzędów w poszczególnych powiatach. W ramach promocji budżetu obywatelskiego Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego wyprodukował też specjalny klip z udziałem iluzjonisty.



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

do wynajęcia od miasta lokalu socjalnego po eksmisji, miasto przygotowało mieszkanie w świeżo, kompleksowo wyremontowanym i zmodernizowanym budynku przy ul. Objazdowej (oddany dla lokatorów w 2018 r.). Z centralnym ogrzewaniem. Z dostępnymi dla nich łazienkami, kuchnią

i pralnią. Biorąc jednak pod uwagę stan zdrowia panów, ale i stan majątkowy rodziny, Zarząd Lokali Miejskich zdecydował o wstrzymaniu eksmisji do tzw. pomieszczenia tymczasowego przy Objazdowej (lokal z czynszem 1,8 zł za mkw.) ". Jolanta Baranowska obiecuje: – Będziemy szukać niewielkie-

go lokalu z łazienką i wc, który w przyszłości będziemy mogli ewentualnie przekwalifikować z pomieszczenia tymczasowego na mieszkanie komunalne. Dochody panów są bowiem na tyle wysokie, że nie kwalifikują ich do wynajmu lokalu socjalnego.

Anna Skopińska

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Obrazy Przemysława Wachowskiego



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Już tylko do soboty 6 kwietnia w Miejskiej Galerii Sztuki Remedium można oglądać wystawę dzieł Przemysława Wachowskiego. – Kameralna wystawa malarstwa Przemysława Wachowskiego jest przeglądem ostatnich działań artysty, swoistym zaproszeniem, aby zanurzyć się w głąb wewnętrznego świata twórcy. Artysta proponuje odbiorcy spotkanie z jego ulubionymi motywami zaczerpniętymi z pamięci. Malarz wraca do wspomnień z dzieciństwa. Wachowski przywołuje pejzaże z rozlewiska Narwi. Prezentuje domy, stogi siana, pomosty, sadzawki czy pływające po niej niewielkie łódki. W ostatnim czasie wprowadza także motyw schodów, nierozłącznie wiążących się z miejscem jego pracy zawodowej. Wszystko to ukazane,

z reguły, na niewielkim formacie płótna jest prezentowane z użyciem bogatej barwy. Barwa u Wachowskiego znajduje się na pierwszym planie. To ona buduje poszczególne kształty, przestrzeń czy nastrój – informuje Małgorzata Dziegielewska, kuratorka wystawy. Przemysław Wachowski studiował w latach 1988–1993 w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi (obecnie Akademia Sztuk Pięknych im. W. Strzemińskiego w Łodzi). Dyplom z malarstwa obrobił pod kierunkiem prof. Jacka Bigoszewskiego. Obecnie prowadzi Pracownię Malarstwa i Rysunku na Wydziale Sztuk Wizualnych. Jest także dziekanem Wydziału Sztuk Wizualnych łódzkiej ASP. Bilety na wystawę w kasie galerii.

BALET

„Królewna śnieżka i siedmiu krasnoludków”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W środę 10 kwietnia o godz. 11 i 18 artyści Teatru Wielkiego pokażą publiczności spektakl „Królewna śnieżka i siedmiu krasnoludków” w reżyserii Witolda Borkowskiego i muzyką Bogdana Pawłowskiego. „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków” na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi pojawiła się w 1970 r. i choć od razu zyskała ogromny aplauz publiczności, nikt nie przypuszczał, że pobije wszelkie rekordy i pozostanie na scenie przez prawie pół wieku. Do tej pory miała już ok. 40 premier na czterech kontynentach i przyniosła autorowi ogromną popularność oraz niesłabnącą sympatię młodych widzów. Kolejne pokolenia Śnieżek, Królewiczów i krasnoludków z niezmiennym powodzeniem

zblizają do teatru, bawią i uczą kolejne pokolenia miłośników sztuki tańca – twierdzą przedstawiciele teatru. – Wielka to zasługa melodyjnej i rytmicznej muzyki, która iskrzy humorem i dowcipem – dodają. Spektakl charakteryzuje się też malowniczą inscenizacją oraz ujmującą choreografią stworzoną przez słynnego polskiego tancerza Witolda Borkowskiego. Bajka, oparta na baśni braci Grimm, opowiada o losach dobrej i pięknej, lecz zienawidzonej przez złą macochę Śnieżki. Królewna Śnieżka spotyka na swojej drodze siedmiu krasnoludków, w których każdy widz może znaleźć cechy samego siebie. Mimo że Śnieżka zjada zatrute jabłko, wszystko dobrze się kończy. Bilety w kasach teatru.



NIEUDANA KOLEJKA

RUGBY \ Obie łódzkie drużyny przegrały swoje mecze w ramach 2. kolejki Ekstraligi. KS Budowlani ulegli zespołowi KS Budowlani Lublin 6:24 (sześć punktów zdobył Oskar Dębiński). Natomiast Master Pharm Budowlani musieli uznać wyższość MKS Ognia Sopot (14:24). Punkty dla łódzkiej ekipy: Berho Botha 5, Dawid Plichta 5, Paul Walters 4.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

Wczoraj Mariusz Wlazły potwierdził, że przedłuży o kolejny rok umowę z bełchatowskim klubem

Bełchatowianie po raz piąty znaleźli się w czołowej czwórce LM | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PGE Skra ma szansę zrehabilitować się za nieudany sezon

Dzisiaj w Atlas Arenie siatkarze PGE Skry Bełchatów zmierzą się z Cucine Lube Civitanova w pierwszym meczu półfinałowym Ligi Mistrzów. Dla podopiecznych trenera Roberto Piazzę jest to szansa na rehabilitację za nieudany sezon w PlusLidze.

Daniel Mroczek

Bełchatowianie mają za sobą dwie porażki z Jastrzębskim Węglem, po których stracili szansę na medal mistrzostw Polski. Teraz pozostaje im walka o piąte miejsce w PlusLidze i finał Ligi Mistrzów. Do półfinału europejskich pucharów drużyna Roberto Piazzę przystąpi po wyeliminowaniu Zenitu Sankt Petersburg.

Wczoraj podczas konferencji prasowej w Łodzi przed półfinałowym meczem w siatkarskiej Lidze Mistrzów Mariusz Wlazły potwierdził, że przedłuży o kolejny rok umowę z bełchatowskim klubem. – W przyszłym roku zagram w PGE Skrze Bełchatów. To dla mnie jedno z wielu fajnych uczuć, które towarzyszą mi przez całą karierę. Nie ukrywam, że ten klub jest dla mnie bardzo ważny, traktuję go osobiście i cieszę się, że będę mógł dalej reprezentować jego barwy – powiedział Mariusz Wlazły, dla którego sezon 2019/2020 będzie już siemnasty w Bełchatowie.

Oficjalnie kontrakt nie został jeszcze podpisany, ale – jak przyznał prezes Konrad Piechocki – do ustalenia pozostały już tylko kosmetyczne sprawy. – Kluczowa rzecz, o której rozmawialiśmy,

została ustnie przedyskutowana. Mariusz dla PGE Skry jest zawodnikiem wyjątkowym. Nie chcę mówić, że jest ikoną, bo cały czas jest grającym zawodnikiem, ale to ewenement na skalę światową. Dziś bowiem znaczenie przywiązania do barw klubowych przez wielu jest defraudowane, a wielu młodych ludzi miałoby problem ze zrozumieniem tego stwierdzenia – zapewnił.

Pierwszy mecz PGE Skry z Lube rozpocznie się w środę w Łodzi o godz. 18. Rewanż odbędzie się tydzień później w Italii. Ekipa prowadzona przez byłego trenera reprezentacji Polski Ferdinando De Giorgiego nazywana jest siatkarskim dream teamem. O jej sile przekonała się w fazie grupowej Zaksa Kędzierzyn-Koźle. W pierwszym spotkaniu kędzierzynianie ulegli 0:3, a w drugim 2:3.

Bełchatowianie po raz piąty znaleźli się w czołowej czwórce LM. Jednak w poprzednich latach oznaczało to występ w turnieju finałowym. Od tego sezonu obowiązuje nowa formuła rozgrywek – zwycięzcy półfinałów zagrają jeden decydujący mecz o trofeum na neutralnym terenie – 18 maja w Berlinie.

**PGE
SKRA
–CUCINE LUBE
CIVITANOVA**

środa,
godz. 18

PIŁKA NOŻNA

Widzew wyjedzie na minizgrupowanie

Przed piłkarzami Widzewa Łódź dwa wyjazdowe mecze – w sobotę zagrają w Stargardzie, a cztery dni później w Elblągu. Dlatego od piątku do środy widzowi będą przebywać na minizgrupowaniu w północnej części kraju.

Atmosfera w szatni Widzewa nie jest najlepsza po ostatnim wyjazdowym spotkaniu z Górnikiem Łęczna (0:0). – Nie można być zadowolonym, jeśli się nie wygrywa – przyznaje Radosław Mroczkowski, trener łódzkiej drużyny. – W tym spotkaniu bardzo trudno prowadziło się nam grę. Boisko było w słabym stanie, dlatego zawodnicy byli nieco ostrożni. Widać było brak pewności. Jedyńm manowcem ostrożnym jest to, że udało się zagrać na zero z tyłu. Liczyłem, że więcej uda nam się zrobić w ofensywie, dlatego wprowadziłem napastników. Nadal jednak nie mogliśmy zdobyć gola – ocenia.

W piątek zespół wyjedzie na minizgrupowanie w północnej części kraju. Z Błękitnymi Stargard Łódzianie zagrają w sobotę o godz. 15. Natomiast zaległy mecz 18. kolejki z Olimpią Elbląg zaplanowano na środę, na godz. 19. Tymczasem w związku z transmisjami w TVP Łódź oraz na Sport.tvp.pl zmieniły się godziny rozpoczęcia dwóch innych meczów Widzewa. Spotkanie z Pogonią Siedlce odbędzie się 14 kwietnia o godz. 13.05, a z Radomiakiem 24 kwietnia o godz. 19.05.

(dm)

Środa
03/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION UWAGA! ALARM SMOGOWY

Zgłoś truciiciela



Bardzo zła jakość powietrza ma negatywny wpływ na zdrowie | fot. Wikipedia/d

W Ustroniu odbyła się konferencja „Powstrzymać smog – wyzwania i rozwiązania dla Polski”. W czasie obrad eksperci poruszyli tematy związane z wpływem niskiej emisji na stan zdrowia, gospodarkę oraz rozwój miast. Marszałek Jakub Chelstowski przyznaje, że smog to nadal poważne zagrożenie dla miast województwa śląskiego.

Andrzej Hola

Problemem niskiej emisji dotyczy przestrzeni naszych miast. Ponosimy wysokie koszty społeczne związane z pogarszaniem się jakości życia. Szansą powodzenia jest ściśle powiązanie realizacji uchwał antysmogowych na szczeblu samorządów województw i lokalnych oraz rozwiązań rządowych. Ważne jest to, że dzięki ministerialnemu programowi Czyste Powietrze do województwa przez WFOŚiGW trafią setki milionów złotych – podkreśla marszałek Chelstowski. Także Jarosław Wiczorek, wojewoda śląski, zwraca uwagę, że nigdy wcześniej w historii Polski, jak i naszego województwa, nie było tak rekordowych pieniędzy na poprawę jakości powietrza i w ogóle ochronę środowiska.

Za przykład mogą służyć projekty związane z odnawialnymi źródłami energii, na których lokacja środków wynosi aż 75 mln zł. Niestety nasze

gminy nie wykazują wielkiej inicjatywy, by z tych środków skorzystać – na razie samorządy zawnioskowały o raptem 840 tys. zł. Dlatego też zdaniem ekspertów to sami mieszkańcy gmin powinni się zająć zwalczaniem smogu. – Mogą na przykład składać interpelacje do władz miejskich o przeprowadzenie kontroli systemów grzewczych bądź kontroli spalania odpadów i niedozwolonych paliw w warsztatach i paleniskach domowych – uważa Adam Ostrowski, audytor energetyczny. Ważne jest też działanie instytucji w regionie i takich inicjatyw jak Eko_Patrol. To autorskie rozwiązanie Głównego Instytutu Górniczego w zakresie pomiaru i monitorowania jakości powietrza. To bez wątpienia doskonałe źródło cennych informacji zarówno dla władz lokalnych, decydentów, jak i mieszkańców monitorowanych obszarów.

Kontrole truciicieli powinny prowadzić też patrole straży miejskiej. – Ze względu na możliwość kontroli posesji przez

straż miejską mieszkańcy powinni posiadać certyfikat zakupionego paliwa – podkreśla nasz ekspert. – W sytuacjach spornych dokument ten pozwoli przenieść ewentualną odpowiedzialność z mieszkańca na firmę dostarczającą paliwo – dodaje. Jego zdaniem nie powinno być pobłażania dla osób spalających w kotłach grzewczych różnego rodzaju odpady. – Proceder taki musi być karany wysokimi mandatami lub kierowaniem spraw do sądu – twierdzi audytor. Zatrucie powietrza prowadzi bowiem nawet do raka – występuje on najczęściej u tych, którzy w kotłach palą śmieci i inne substancje, bo to oni są najbliższą źródła zatrucia.

Warto podkreślić, że wszystkie informacje o truciicielach przekazane Alarmowi Smogowemu czy straży miejskiej są poufne – nikt zgodnie z przepisami prawa nie może ujawnić, kto zgłosił truciiciela. – Dlatego nie bójmy się tego robić. To wręcz obowiązek wobec dzieci, rodziców, sąsiadów – podkreśla ekspert.

KUKIZ SŁABNIE

Przyłączyli się do Konfederacji

Działacze Kukiz'15 z Gliwic, Zabrze i Bytomia przyłączyli się do jeszcze mniej znanego ugrupowania – Konfederacji. Według ich lidera Sebastiana Dziębowskiego, wiceprzewodniczącego rady miasta Zabrze, jest to ok. 100 osób. Wiceszef klubu Kukiz'15 Grzegorz Długi powiedział, że działacze, którzy odchodzą, nie zna z działań na rzecz ugrupowania. Konfederację Korwin Braun Liroy Narodowcy tworzą: Partia KORWiN, Ruch Narodowy, środowi-

ska związane z byłym kandydatem na prezydenta Grzegorzem Braunem, Skuteczni posła Piotra Liroya-Marca, środowiska pro-life Kai Godek oraz Federacja dla Rzeczypospolitej Marka Jakubiaka. Politycy wspólnie startują w wyborach do Parlamentu Europejskiego. – Każdy z nas wierzył, że zbudujemy wielką Polskę. Niestety okazało się, że te wszystkie rzeczy zostały utracone i zniszczone. Ostatnią taką rzeczą była lista do europarlamentu, na którą się nie zgadzaliśmy – wyjaśnił powody rozłamu Dziębowski.

(pa)

KONTROLA W SZPITALU

Doniosły media, NFZ bada

W środę rozpocznie się kontrola NFZ w szpitalu w Wodzisławiu Śląskim, gdzie 35-letni pacjent uskarżający się na ból w klatce piersiowej spędził – według jego bliskich – ok. 10 godzin w izbie przyjęć. Mężczyzna zmarł wskutek zawału serca po przeżyciu do innej placówki. – Działania kontrolne będą dotyczyły funkcjonowania izby przyjęć. Chodzi o ustalenie, czy izba działała zgodnie z umową z NFZ – powiedziała rzecznik śląskiego oddziału Funduszu

Małgorzata Doros. Kontrolerzy sprawdzą m.in., czy w placówce była odpowiednia obsada personelu medycznego i czy opieka nad pacjentami jest sprawowana w sposób właściwy. Rzecznik zaznaczyła, że podstawą rozpoczęcia kontroli są doniesienia medialne. Jak dotąd do NFZ nie dotarły informacje z innych źródeł. Rodzina jeszcze nie złożyła doniesienia do prokuratury, chce wcześniej zgromadzić dokumentację medyczną. To już kolejna kontrola w śląskiej placówce medycznej – wcześniej zalecił resort zdrowia, również na skutek doniesień o rażących błędach w niektórych placówkach.

(pa)



FILMOWE TROPY

KATOWICE \ SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny – Wydział Zamiejskowy w Katowicach zaprasza w dniach 4–5 kwietnia na III Ogólnopolską Konferencję Naukową „Filmowe Psycho-Tropy”. Tematem rozważań trzeciej edycji będzie społeczna rola filmu. Podczas wspólnych sesji uczestnicy będą analizowali psychologiczne aspekty procesu twórczego, jak i odbioru dzieła filmowego. Na wydarzenie obowiązują zapisy.

fot. mat. pras./d

OBCHODY DNI PAPIESKICH

Wieczory Maryjne i klasówka z papieża

W całym naszym regionie trwają obchody Dni Papieskich. Na Jasnej Górze jak co roku obchody mają szczególny charakter, ale i w wielu gminach regionu program jest wyjątkowo atrakcyjny. Na Jasnej Górze wczoraj, w kolejną rocznicę odejścia św. Jana Pawła II do Domu Ojca, rozpoczął się nowy cykl pt. „Wieczory Maryjne – Katechezy z Janem Pawłem II”.

Marcin Kubiczek

Paulini chcą w ten sposób przypomnieć o przypadającej w tym roku 40. rocznicy pierwszej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski i na Jasną Górę. „Wieczory Maryjne”, poświęcone rozważaniom nad tym, co się dokonało przed 40 laty, prowadzi wybitny mariolog dr Wincenty Łaszewski. Zaplanowano w sumie siedem spotkań. – Chcemy powracać i rozważać to, co się dokonało przed 40 laty, co ma olbrzymie znaczenie i sens dla naszego dzisiaj – podkreśla o. Mariusz Tabulski, dyrektor Jasnogórskiego Instytutu Maryjnego,

inicjator spotkań. – Przez katechezy Maryjne chcemy w ciągu siedmiu spotkań przejść ponownie drogę nauczania św. Jana Pawła II na Jasnej Górze z 4 czerwca 1979 r. Będziemy odkrywać niezwykłą aktualność papieskiego wezwania z 1979 r. Jan Paweł II pozostawił nam na Jasnej Górze mapę... Rozwiniemy ją i odczytamy – informuje o. Tabulski. Kolejne spotkania zaplanowano w okresie od maja do grudnia br.

Z kolei wczoraj w Zabrzu w Centrum Organizacji Poza-rządowych odbyła się projekcja „filmu z przesłaniem” – zaprezentowane zostało dzieło Bogdana Mischczaka „Jako w niebie,

tak i w Komańczy” w reżyserii Macieja Wójcika, z udziałem zabrańskich aktorów: Aleksandry Popławskiej, Marka Kality oraz Jerzego Treli. Film jest fabularyzowanym dokumentem przedstawiającym historię internowania Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Komańczy. Kolejnego dnia w kaplicy św. Barbary w Kopalni Guido (Zabrze, ul. 3 Maja 93) zaprezentowany zostanie recital gitarowy „Do Ciebie pieśnią wołam, Panie”, który rozpocznie się o godz. 18. Patryk Filipowicz wystąpi z repertuarem polskiej muzyki „Od Chopina do... Nalepy”. Bezpłatne bilety rezerwować można pod numerem telefonu 32 271 04 74 oraz drogą mejlową: copzabrze@gmail.com. Przed



Na Jasnej Górze rozpoczął się nowy cykl pt. „Wieczory Maryjne – Katechezy z Janem Pawłem II” | fot.

zjazdem pobierana będzie opłata w wysokości 1 zł na rzecz ubezpieczenia na czas pobytu w Kopalni. Natomiast 4 kwietnia Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza do Czytelni Ogólnej (Zabrze, ul. Wyzwolenia 4) na wieczór literacki inspirowany pamięcią o św. Janie Pawle II. Zaś 5 kwietnia po raz kolejny zorganizowa-

na zostanie „Klasówka z papieża” z udziałem uczniów szkół z Zabrze-Pawłowa. Na zakończenie Dni Papieskich 7 kwietnia o godz. 11 w kościele pw. św. Pawła Apostoła (Zabrze, ul. Sikorskiego 67B) otwarta zostanie się wystawa „A przecież nie cały umieram”, na której prezentowane będą materiały prasowe

UCZNIOWIE W ŚWIECIE NAUKI



Politechnika otwiera się na otoczenie

300 uczniów szkół średnich bierze udział w tegorocznej edycji Akademii Inżynierii Materiałowej i Technologii. Wykładowcy Politechniki Śląskiej przygotowali dla nich osiem tematycznych zajęć laboratoryjnych i cztery popularnonaukowe wykłady.

Akademia Inżynierii Materiałowej i Technologii to projekt stworzony z myślą o zdolnych młodych ludziach i kreatywnych nauczycielach. To pierwsza na taką skalę inicjatywa w dziedzinie inżynierii materiałowej i technologii. – Wybranej grupie szkół proponujemy udział w prestiżowym programie złożonym z cyklu ciekawych wykładów popularnonaukowych i ćwiczeń laboratoryjnych – wyjaśnia dr hab. Agata Śliwa, koordynator programu. Wyselekcjonowane wykłady prowadzone w formie popularnonaukowej pozwolą odkryć przed młodymi ludźmi świat nauki o materiałach i technologii przyszło-

ści. Po wykładach w małych grupach laboratoryjnych można dosłownie dotknąć omawianych zagadnień. Dodatkowym profitem dla uczestników będzie możliwość wcześniejszej realizacji wybranych elementów przedmiotów prowadzonych na kierunku inżynieria materiałowa. Nauczyciele dzięki uczestnictwie w przygotowanych zajęciach mają natomiast możliwość odbycia cyklu szkoleń i uzyskania certyfikatu podniesienia kompetencji w obszarze inżynierii materiałowej, technologii i nowoczesnych form nauczania.

.....

(M)

WOJEWODA PRZYPOMINA

Potrzebna opieka dla seniorów

Dzienny Dom „Senior+” zostanie wkrótce otwarty w gliwickich Łabędach. W miejskim budżecie zaplanowano na ten cel ponad milion zł. Dodatkowo, 300 tys. zł udało się pozyskać z budżetu państwa. Dzięki tej inwestycji 30 seniorów będzie mogło skorzystać z dziennej opieki oraz szerokiej oferty zajęć aktywizujących.

Z działającego obecnie w Gliwicach dziennego domu pomocy społecznej korzystają osoby, które ze względu na wiek, chorobę lub niepełnosprawność nie są w stanie zaspokajać swoich codziennych potrzeb i wymagają w tym zakresie częściowej pomocy. Pensjonariusze mają do dyspozycji pomoc fachowego personelu i liczne zajęcia aktywizujące, m.in. w zakresie muzykoterapii, choreoterapii czy biblioterapii.

W Gliwicach oraz innych gminach regionu zapotrzebowanie na takie usługi stale wzrasta, dlatego Gliwice postanowiły uruchomić kolejną tego typu placówkę – w Łabędach przy

ul. Partyzantów 30, w miejscu dawnej restauracji. Z jej oferty będzie można skorzystać od poniedziałku do piątku przez osiem godzin dziennie. Seniorzy będą też mieli zapewniony ciepły posiłek, wsparcie psychologiczne i doradztwo specjalistyczne. Zakończenie inwestycji planowane jest na koniec 2019 r., zajęcia dla pensjonariuszy rozpoczną się w 2020 r. – Podopieczni będą kierowani do placówki na podstawie decyzji administracyjnej Ośrodka Pomocy Społecznej w Gliwicach – tłumaczy Agnieszka Paszta, naczelnik Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Gliwicach.

Wysokość opłaty ponoszonej przez seniora lub jego rodzinę będzie uzależniona od dochodu.

Zarówno władze regionalne, jak i rząd PiS wspierają tego typu inicjatywy. Jak przypomina wojewoda śląski Jarosław Wierczok, ogłoszony został dodatkowy nabór ofert w ramach programu wieloletniego Senior+ edycja 2019. Wysokość środków przeznaczona na ten cel to 14 mln 150 tys. zł. Samorządy mogą otrzymać wsparcie na tworzenie placówek typu Senior+ (moduł 1) oraz na wsparcie funkcjonowania już istniejących placówek typu Senior+, utworzonych w ramach programu w latach 2015–2018 (moduł 2).



TARGI BUDOWLANE

GLIWICE \ Miasto Gliwice zaprasza do Areny Gliwice w dniach 5–7 kwietnia na Expo Gliwice Targi Budownictwa i Architektury. Na powierzchni blisko 3 tys. mkw. zaprezentują się przedstawiciele z firm branż budowlanej, instalacyjnej i wnętrzarskiej.

fot. mat. pras/d



POEZJA PO ŚLĄSKU

MYSŁOWICE \ Mysłowicki Ośrodek Kultury zaprasza 5 kwietnia o godz. 18 do Galerii M2 na spotkanie autorskie z Krzysztofem Kokotem, poetą, pisarzem i farmaceutą, Ślązakiem z Nowego Targu. Spotkanie prowadzić będzie myślowicka poetka Grażyna Janota.

fot. mat. pras/d



Bogdan Łopieński/PAP

z okresu śmierci św. Jana Pawła II. Wystawa czynna będzie do 14 kwietnia (przed i po każdej mszy świętej lub po wcześniejszym zgłoszeniu na probostwie). Zaplanowano też wiele spotkań – m.in. 8 kwietnia o godz. 17 w Teatrze Nowym (Zabrze, pl. Teatralny 1) rozpocznie się dyskusja w ramach „Kawia-

renki z oknem na świat”, którą tym razem zatytułowano „Jak odmienić oblicze ziemi? Tej ziemi”. W dyskursie udział wezmą m.in. ks. Roman Chromy, prof. Krzysztof Gasidło oraz prof. Zbigniew Kadłubek. Spotkanie zakończy się słodkim akcentem – uczestnicy i słuchacze będą mogli spróbować papie-

skich kremówek. Warto podkreślić, że wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny. Obchody zorganizowały też liczne organizacje w naszym regionie. Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach wraz z Pszczyńskim Centrum Kultury oraz Miastem Pszczyna przygotowała m.in. XV Koncert Papieski poświęcony pamięci papieża Jana Pawła II. Wydarzenie odbędzie się 7 kwietnia 2019 r. o godz. 17 w Sali Lustrzanej Muzeum Zamkowego w Pszczynie. Od 15 lat Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach organizuje Koncert Papieski. Jako podmiot gospodarczy stara się kształtować i upowszechniać zasady etyki i uczciwości – podkreśla Tomasz Zjawiony, prezes RIG w Katowicach. Koncert jest okazją do dyskusji na temat miłości do bliźniego jako najważniejszego przykazania według Jana Pawła II, a jednocześnie ukazania potrzeby rzeczywistniania go w różnych podstawowych wymiarach życia ludzkiego i społecznego. Tegoroczny wieczór uświetni występ: Wioletty Białk – sopran, Artura Świąsa – recytacja, Ewy Zug – fortepian oraz kwartetu smyczkowy.



W Łabędach przy ul. Partyzantów 30, w miejscu dawnej restauracji powstanie dzienny dom pomocy społecznej | fot. Wikipedia/d

O przyznanie dotacji w ramach konkursu mogą się ubiegać jednostki samorządu terytorialnego szczebla gminnego, powiatowego oraz wojewódzkiego. Jednostki samorządu terytorialnego mogą złożyć ofertę wspólną. Oferta wspólna powinna zawierać dodatkowe informacje o podziale zadań w ramach złożonej oferty wraz z kosztorysem, które wykonywać będą poszczególne jednostki samorządu oraz o solidarnej odpowiedzialności za wykonanie zadania. Jednostki samorządu terytorialnego mogą złożyć ofertę w partnerstwie z innymi podmiotami. Oferta powinna zawierać dodatkowe informacje o podziale zadań w ramach

złożonej oferty wraz z kosztorysem, które będą wykonywać jednostki samorządu oraz poszczególni partnerzy. Za realizację i rozliczenie zadania odpowiada jednostka samorządu terytorialnego, jako strona umowy o realizację zadania publicznego. Możliwa do uzyskania jest dotacja na: utworzenie (przebudowę lub remont) i/lub wyposażenie placówki. Dofinansowaniu w ramach tego modułu podlega do 80 proc. całkowitego kosztu realizacji zadania. W przypadku Dziennego Domu „Senior+” dofinansowanie nie może być jednak wyższe niż 300 tys. zł, przy czym wysokość środków finansowych z budżetu państwa przeznaczonych na prze-

budowę lub remont pomieszczeń lub budynku nie może być wyższa niż 250 tys. zł, z kolei na wyposażenie nie może być wyższa niż 80 tys. zł. W przypadku Klubu „Senior+” dofinansowanie nie może być wyższe niż 150 tys. zł, przy czym wysokość środków finansowych z budżetu państwa przeznaczonych na przebudowę lub remont pomieszczeń lub budynku nie może być wyższa niż 125 tys. zł, z kolei na wyposażenie nie może być wyższa niż 25 tys. zł. Jednostki samorządu terytorialnego zobowiązane są do zapewnienia wymaganego finansowego wkładu własnego (minimum 20 proc. wartości zadania), zapewnienia funkcjonowania utworzonej placówki przez okres co najmniej 3 lat od dnia następującego po dniu zakończenia realizacji zadania. Wydrukowaną ofertę, podpisaną przez osoby uprawnione do reprezentowania oferenta, wraz z załącznikami należy złożyć do 9 kwietnia 2019 r. do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w postaci papierowej lub w postaci elektronicznej za pośrednictwem platformy ePUAP. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone najpóźniej do 15 maja 2019 r.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Zespół słynący z potężnej energii



Jazz Club Hipnoza w Katowicach zaprasza 5 kwietnia o godz. 20 na koncert Hypnotic Brass Ensemble. To zespół słynący z potężnej energii scenicznej i doskonałego kontaktu z publicznością. W skład Hypnotic Brass Ensemble wchodzi siedmiu braci dorastających w muzycznej rodzinie Phila Cohrana, trębacza jazzowego, który był m.in. jednym z filarów Sun Ra Arkestra i mentorem The Pharaohs (później znanych jako Earth, Wind & Fire). Braterska orkiestra powstała na bazie wcześniejszego projektu Phil Cohran Youth Ensemble, w którym muzycy szlifowali umiejętności jeszcze jako nastolatki. Później zarabiali na życie graniem na ulicach Chicago, by w 2001 r. wydać własnym sumptem pierwszy album. Od tamtej pory Hypnotic Brass Ensemble zagrali setki koncertów na całym świecie. Do współpracy zaprosili ich m.in.: Erykah Badu, Childish Gambino, De La Soul, Flea z Red Hot Chili Peppers,

Ghostface Killah, Gorillaz, Mos Def, Prince, Tony Allen i Wu-Tang Clan. Najpopularniejszy utwór Hypnotic Brass Ensemble to „War”. Nagranie to znalazło się na ścieżce dźwiękowej do kinowego hitu „Igrzyska śmierci”. Inspiracje chicagowskiej grupy to nieskrępowane dźwięki nowoorleańskiego karnawału, jazzowa swoboda, frywolny funk, uduchowiony soul oraz rytmy hip-hopu. W ich muzyce słychać także reggae, muzykę bałkańską, afrykańską oraz calypso. W tym roku ukaże się dziesiąty album grupy pt. „Bad Boys of Jazz”. Przed i po występie Hypnotic Brass Ensemble w Jazz Club Hipnoza zaprezentują się wybitni polscy twórcy muzyki elektronicznej: Mr. Krime i Matjazz. Obaj grają funk, soul, hip-hop, jazz i pokrewne gatunki. I obaj mogą pochwalić się dwiema dekadami doświadczenia w tworzeniu muzyki.

(M)

BALET

Śpiąca królewna



BECEK – Bytomskie Centrum Kultury – zaprasza 5 kwietnia o godz. 11 na retransmisję spektaklu „Śpiąca królewna” w wykonaniu Teatru Bolszoi w Moskwie. „Śpiąca królewna” była pierwszym baletem, jaki powstał w ścisłej współpracy Piotra Czajkowskiego z choreografem baletu petersburskiego Mariusem Petipą. Jest baletem charakterystycznym dla swojej epoki i gustów carskiego dworu oraz arystokratycznej baletowej publiczności Petersburga. Realizacja spektaklu wymaga ogromne-

go nakładu środków i wielkiego zespołu wykonawców, a od samych tancerzy doskonałego opanowania sztuki tańca klasycznego. Szczególne wymagania twórca postawił przed tancerką w roli królewny Aurory – powszechnie ta partia jest uważana za bardzo trudną technicznie i kondycyjnie. Nie mniej popisowe są role męskie – księcia i Błękitnego Ptaka. Czas trwania transmisji to ok. 1,5 godz., z jedną 15-min przerwą.

(M)



ZIELONE ROWERY W BIELSKU-BIAŁEJ

REKREACJA \ Od wczesnych godzin porannych 1 kwietnia zielone jednoślady można wypożyczyć z 24 stacji. Aby wypożyczyć rower, trzeba uruchomić terminala na wybranej stacji, a następnie na klawiaturze wpisać numer zamka, wtedy na wyświetlaczu pojawi się kod do linki zabezpieczającej. Potem trzeba nacisnąć sensor blokady zwalniającej elektrozamek i gotowe. Minimalna opłata doładowania w systemie to 10 zł.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Mecz ze słabiutką Wisłą wcale nie będzie łatwiejszy dla Piasta niż mecz z liderem ligi | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Obowiązkowe trzy punkty

W 28. kolejce Lotto Ekstraklasy Piast Gliwice zagra dziś przed własną publicznością z Wisłą Płock. Niebiesko-czerwoni rozpoczną rywalizację o godz. 18.

Marcin Kubiczek

To są spotkania, w których obowiązkiem jest zdobycie trzech punktów i zrobimy wszystko, żeby tak było – powiedział trener Waldemar Fornalik podczas spotkania z dziennikarzami poprzedzającego mecz z Wisłą Płock.

Jednak mentalnie zespół Piasta nie jest w najlepszej dyspozycji – pechowa porażka z Lechią nadal jest tu dyskutowana. Niebiesko-czerwoni ulegli 0:2, a Lechia powiększyła przewagę w tabeli. – Czujemy sportową złość, a w następnym spotkaniu musimy się zrehabilitować – przyznał pomocnik Piasta Gliwice Tomasz Jodłowiec po meczu z Lechią. – Najlepszym sposobem na odreagowanie jest jak najszybsze zwycięstwo i do tego będziemy dążyć w spotkaniu z Wisłą Płock – dodał.

Fornalik twierdzi jednak, że spotkanie w Gdańsku to był jeden z najlepszych meczów Piasta. – Ale jednocześnie jeden z najbardziej nieskutecznych – dodaje. – Pocieszać się można grą, także sposobem jej prowadzenia, ale liczą się punkty. Ich nie udało się zdobyć i tego na pewno szkoda. Stwarzaliśmy sobie okazje i to może być element, na którym można budować optymizm przed kolejnymi meczami. To, co było prezentowane wcześniej, zostało podtrzymane, tylko że tym razem nie przełożyło się na punkty – zaznacza. Jednak mecz ze znacznie słabszą Wisłą wcale nie będzie łatwiejszy niż mecz

z liderem ligi – przyjeżdża bowiem do Gliwic zespół z drugiego końca tabeli, który jest z nożem na gardle. – Jak zwykle, takie mecze nie są łatwe i na to się przygotowujemy – przyznaje Fornalik.

Po rozegraniu dwudziestu siedmiu spotkań Wisła Płock zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Nafciarze zdobyli do tej pory 24 pkt, a na swoim koncie zapisali pięć zwycięstw, dziewięć remisów oraz 13 porażek. Ich bilans bramkowy wynosi 35–47. Płoczanianie nie zdobyli punktów od dwóch spotkań. Większość meczów z udziałem tej drużyny kończyła się różnicą nie większą niż jedna bramka.

Polski Związek Piłki Nożnej zdecydował, że sędzią środowego meczu pomiędzy Piastem Gliwice a Wisłą Płock będzie Tomasz Kwiatkowski z Warszawy. Na liniach asystować mu będą Tomasz Listkiewicz i Adam Karasiewicz. Sędzią technicznym będzie natomiast Damian Sylwestrzak. Podczas meczu zostanie wykorzystany system VAR. Sędzia na boisku będzie miał możliwość komunikacji z arbitrami z wozu, którymi będą Daniel Stefański oraz Marcin Boniek. Dla Tomasza Kwiatkowskiego będzie to trzeci mecz niebiesko-czerwonych w tym sezonie. Sędzia z Warszawy prowadził wcześniej wyjazdowe spotkania Piasta z Pogonią Szczecin (2:0) oraz Lechem Poznań (1:1).

BADMINTON

Zabrakło medali

Niestety żadnemu z Polaków w turnieju badmintonowym Yonex Polish Open w Częstochowie nie udało się awansować nawet do ćwierćfinału. Tegoroczni mistrzowie Polski Miłosz Bochat i Adam Cwalina (częstochowianin) w pierwszej rundzie debi pokonali Rosjan, ale w drugiej przegrali z późniejszymi triumfatorami z Tajwanu. W mikście, Paweł Śmiłkowski i Magdalena Świerczyńska wygrali z parą z Tajwanu, a następnie przegrali z duplem duńskim.

Słabo wypadli polscy singliści: Adrian Dziółko, Michał Rogalski. W żeńskim debi Dominika Chojnacka i Weronika Górniak przegrały z triumfatorkami z Japonii, a Wiktoria Dąbczyńska i Aleksandra Goszczyńska uległy jednemu z duplew tajwańskich.

FUTSAL

Pewna wygrana

GSF Gliwice–Heiro Rzeszów 6:0 (6:0). By strzelić sześć goli rywalowi, GSF potrzebowało zaledwie jednej połowy. W drugiej części gry gliwiczanie już nie powiększyli przewagi. W tabeli GSF ma 52 pkt i na dwie kolejki przed końcem zajmuje 1. miejsce w grupie południowej I ligi futsalu. Nad drugą Gwiazdą Ruda Śląska ma 4 pkt przewagi, a nad trzecim KS-em Polkowice 5.

SIATKÓWKA

Powtórka z rozrywki?

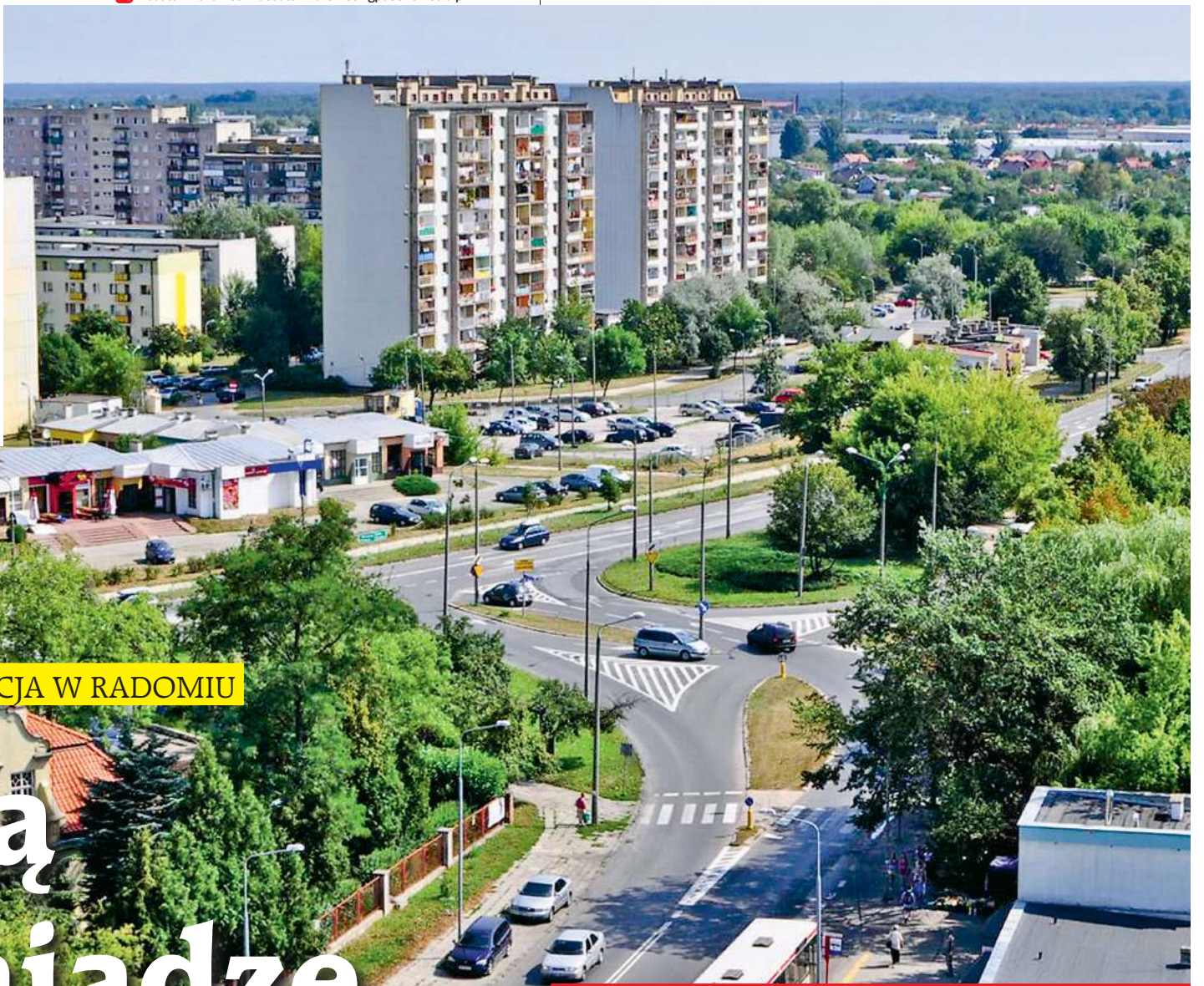
W drugim meczu ćwierćfinału PlusLigi siatkarze Cerrad Czarnych Radom wygrali z Aluronem Virtu Wartą Zawiercie 3:1. Siatkarze z Radomia wyrównali stan rywalizacji, w tej sytuacji półfinalistę z tej pary wyłoni trzeci mecz, który zostanie rozegrany w niedzielę 7 kwietnia w Zawierciu. Ale nie jest to do końca pewne. Jeden błąd w trzecim secie może bowiem sprawić, że ostatni ćwierćfinałowy mecz Cerrad Czarnych Radom w hali MOSiR może zostać anulowany i będzie potrzebny nowy termin do rozegrania pojedynku. Przypomnijmy: przy wyniku 33:32 dla Cerrad Czarnych Radom, w polu serwisowym pojawił się Tomek Fornal. Przy ogłuszającym dopingu kibiców przyjmujący Wojtkowski wykonał zagrywkę bez sygnału głównego sędziego. Fornal zagrał asa serwisowego, który zakończył walkę w tej partii. Sprawa wykonanej zagrywki przez zawodnika Cerrad Czarnych Radom jest szeroko komentowana przez komisję PlusLigi. – Niestety otrzymane pismo od władz PlusLigi o zaistniałej sytuacji w trzecim secie. Obecnie prowadzona jest analiza, czy do tego błędu faktycznie doszło. Jeśli wszystko się potwierdzi, prawdopodobnie klub z Zawiercia będzie mógł wnioskować o powtórkę meczu – powiedział Adam Kurasiewicz, kierownik ds. działu marketingu w Stowarzyszeniu Czarnych Radom.

Może więc być powtórka z rozrywki. Na razie zawiercia-
nie się wzmacniają, nie chodzi jednak o nowego zawod-
nika, a o trenera pomocniczego. Chodzi o nowego trenera
mentalnego z USA – Anthonyego Brooks, który w swojej
karierze był wieloletnim trenerem LeBrona Jamesa, zna-
nego koszykarza grającego w NBA w Los Angeles Lakers.

fot. Anna Juch/Gazeta Polska

Środa
03/04/2019

**Gazeta
Polska**
codziennie



REGION UNIJNA DELEGACJA W RADOMIU

Walczą o pieniądze dla Mazowsza

fot. Wikipedia/d

W Brukseli ważą się losy budżetu unijnego na kolejne siedem lat, czyli na lata 2021–2027. Tym co powinno być ważne dla mieszkańców województwa mazowieckiego, jest kwestia uwzględnienia przy podziale środków unijnych podziału statystycznego Mazowsza. W czwartek do Radomia przyjadą unijni urzędnicy, aby zobaczyć, jak wyglądają dysproporcje pomiędzy Warszawą a resztą naszego województwa.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Aktualnie Mazowsze jest najbogatszym regionem w Polsce i jednym z najbogatszych w Europie Wschodniej. Jego PKB wynosi 110 proc. średniej unijnej. Jednak nie jest to rzeczywisty obraz całego Mazowsza. Mazowiecką średnią zawyża bardzo mocno Warszawa z tzw. obwarzankiem, który ma aż 148 proc. średniej unijnej. A cała reszta Mazowsza – jak wskazywał w rozmowie z nami wicemarszałek Senatu Adam Bielan – ma zaledwie 60 proc. średniej unijnej. Podział statystyczny Mazowsza na Warszawę i resztę województwa obowiązuje od stycznia 2018 r., jednak nie oznacza to, że zostanie on wzięty pod uwagę przy podziale środków unijnych na kolejną siedmiolatkę.

\\ Regiony, których PKB jest wyższe niż średnia unijna, tracą część programów pomocowych i muszą się legitymować dużo wyższym wkładem własnym. Dlatego rozpoczęła się walka o to, aby Komisja Europejska przy podziale środków uznała podział na Warszawę i resztę województwa \\

kę. Nieuwzględnienie tego podziału byłoby niekorzystne dla Mazowsza, gdyż regiony, których PKB jest wyższe niż średnia unijna, tracą część programów pomocowych i muszą się legitymować dużo wyższym wkładem własnym. Dlatego rozpoczęła się walka o to, aby Komisja Europejska, dzieląc środki, uznała podział na Warszawę i resztę województwa.

W tej sprawie Adam Bielan, który jest kandydatem z list Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego zaprosił m.in. do Radomia unijnych urzędników. Zamierza delegacji Komisji Europejskiej pokazać, jak duża jest dysproporcja pomiędzy regionami naszego województwa. Unijni delegacji przyjadą do Radomia w czwartek. Gospodarzem spotkania będzie starosta radomski Waldemar Trelka.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



zaprasza na spotkanie
z ministrem Antonim
Macierewiczem

04.04.2019
o godz. **19.00**

.....
do Domu Pielgrzyma
AMICUS, ul. Hozjusza 2
(obok sanktuarium bł.
ks. Jerzego Popiełuszki
w kościele
pw. św. Stanisława Kostki)



GAZETA POLSKA



ORLEN POZBYWA SIĘ KOMINÓW

PŁOCK \ Najwyższy dotychczas komin w zakładzie PKN Orlen w Płocku mierzący 220 m został rozebrany. Działał od 1974 r. W tym roku znikną jeszcze dwa takie obiekty mierzące 131 i 140 m. Decyzja o ich likwidacji wynika z tego, że od 2015 r. na terenie zakładu istnieje instalacja oczyszczania spalin (ISO) z kominem o wysokości 165 m. W związku z tym dotychczasowe kominy są zbędne.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Bezwzględność stalinowskich likwidatorów Warszawy

Zgodnie z kryterium obowiązującym w Polsce po zakończeniu II wojny światowej, status zabytku posiadały wyłącznie obiekty wzniesione przed 1850 r. Rozstrzygnięcie to umożliwiło decydentom z Biura Odbudowy Stolicy (BOS) likwidację faktycznie całej spalanej wielkomiejskiej zabudowy Warszawy wzniesionej w latach 1870–1914. Obiekty z tego okresu decydują dziś o świetności i atrakcyjności turystycznej europejskich metropolii. Urbaniści kierujący BOS wykorzystywali każdy pretekst, by zrównywać z ziemią materialne dziedzictwo naszego miasta. Różnica roku czy dwóch lat w stosunku do przyjętej cezur, nie była rozstrzygana na rzecz zabezpieczenia i remontu spalonego obiektu. Świadczy o tym choćby przykład kamienicy przy ul. Królewskiej 9, która obecnie mogłaby stanowić fragment południowej pierzei pl. Piłsudskiego. Dom wzniesiony został w latach 1851–1852 wg projektu Andrzeja Gołńskiego (1799–1854). Tylko dwa lata różnicy w stosunku do ówczesnego kryterium zabytkowości wystarczyły, by kamienica poszła pod kilof.

(js)

1946 R.



Zabytkowa kamienica przy ul. Królewskiej 9, zburzona w 1946 r. na zlecenie BOS. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

| fot. Repr. Janusz Sujeci/Gazeta Polska

DZIKA REPRYWATYZACJA

fot. Zbyszek Kozmowski/Gazeta Polska



Komisja swoje, sąd swoje

Wczoraj komisja weryfikacyjna stwierdziła nieważność decyzji zwrotowych ws. nieruchomości oraz gruntu pod budynkiem przy ulicy Żłotej 62 z 2014 r. Jak podkreślał Patryk Jaki, komisji udało się znaleźć dokumenty potwierdzające, że stołeczny ratusz nie miał prawa wydania decyzji reprivatyzacyjnej w tej sprawie, dlatego że wystąpiła „powaga rzeczy osądzonej”. – To znaczy, ostateczna decyzja w tej sprawie już zapadła i bez jej wzruszenia tej nie można było wydać nowej decyzji reprivatyzacyjnej. Warszawski ratusz nie miał prawa podejmować jakiegokolwiek decyzji w sprawie tej nieruchomości, a mimo to ją wydał

– zaznaczał Jaki. Wczoraj zapadł również wyrok WSA ws. decyzji komisji stwierdzającej nieważność decyzji zwrotowej nieruchomości przy ul. Otwockiej 10. Sąd uchylił postanowienie komisji, stwierdzając, że komisja nie zbadała prawidłowo okoliczności „nieodwracalnych skutków prawnych”, do których mogło dojść już w późniejszym okresie w związku z obrotem prawami do nieruchomości. Patryk Jaki skomentował: „WSA wylegitymizował dziś decyzję reprivatyzacyjną wydaną na osobę zmarłą w 1952 r. Skandal to mało powiedziane. Głupota tego orzeczenia poraża”.

(nkk)

KOŚCIÓŁ

Drogi z krzyżem

Na Mazowszu po raz kolejny w wielu miejscowościach zostanie zorganizowana Ekstremalna Droga Krzyżowa. Udział w niej jest bezpłatny. Dzięki temu wysiłkowi uczestnicy spotykają Jezusa i rozważają Jego mękę.

Anna Gębalska-Berekets

Ekstremalna Droga Krzyżowa po raz pierwszy wyruszyła w 2009 r. Przyjmuje się, że trasa liczy 40 km, ale zdarzają się i dłuższe, ale i krótsze drogi. Uczestnicy EDK idą w milczeniu. Rozpoczynają drogę o zmierzchu, docierają do celu o świcie.

W Warszawie i na Mazowszu w tym roku wyruszy kilkadziesiąt EDK. Jakub Rącz, radny miasta (PiS) z Góry Kalwarii do tej pory brał udział w dwóch EDK. W czasie pokonywania trasy miał pokusy, by zawrócić. Senność dawała się mu mocno we znaki. Jak wspomina, idąc w przejmującej ciszy, przysmykał oczy i miał wrażenie, że ich już nie otworzy. Nawet śnieg, po którym szedł, nie wydawał mu się zimny i chciał się na nim

położyć. Mimo tych przeszkód dotarł do celu, pokonał własne słabości. W rozmowie z nami radny Jakub Rącz mówi, że EDK jest dla niego wyzwaniem religijnym i duchowym. A co dało mu EDK?

– Wydaje mi się, że nabrałem trochę więcej pewności siebie, dystansu do świata oraz ochoty na realizację nieco szalonych pomysłów. A co może przynieść EDK Tobie? To już musisz sprawdzić sam – tłumaczy nam Jakub Rącz.

Inicjator EDK, ks. Jan Stryczek, który powiedział do uczestników następujące słowa: „Kiedy pójdziecie na drogę, jestem pewny, że u każdego z was pojawi się myśl: nie chce mi się, jest już zimno, źle i późno. Wtedy pojawia się pokusa: wracamy do komforciku czy idziemy dalej? To jest decyzja, od której zaczyna się nowe życie. To jest moment, w któ-

rym można zmienić myślenie”. – Ja też stanąłem przed podobnym wyborem. Byłem spocyny, było mi gorąco, a jak przystanąłem, przenikał mnie dotkliwy chłód... nie pamiętam, kiedy w mojej głowie pojawiła się myśl o ciepłym łóżku i łyku gorącej herbaty, która towarzyszyła mi już prawie do końca drogi – wspomina Jakub Rącz.

W tym roku najdłuższa EDK wyruszy 12 kwietnia z Glinianki do Niepokalanowa. Uczestnicy będą mieli do pokonania 115-kilometrową trasę. Jedną z najdłuższych EDK wyruszy także z Warszawy-Rembertów do Czerwińska nad Wisłą w najbliższy piątek, 5 kwietnia i liczyć będzie 80 km. Najkrótszą trasę EDK będą mieli do pokonania uczestnicy, którzy rozpoczną i zakończą EDK z parafii św. Jana Nepomucena w Gliniance. Ta droga wyruszy



NOWE MIEJSCE ZBIÓRKI ŚMIECI

RADOM \ 2 mln zł – tyle władze miasta przeznaczyły na zaprojektowanie i budowę drugiego punktu selektywnego zbierania odpadów. Obiekt ma powstać przy ul. Wjazdowej. PSZO powinien zostać oddany do użytku pod koniec lipca przyszłego roku.

fot. mat. pras./d



CZAS STANĄŁ W MIEJSCU

WARSZAWA \ Jak alarmuje stołeczny radny Maciej Binkowski (PiS), na przystankach komunikacji miejskiej wiszą nieaktualne mapy transportu publicznego, co według radnego wprowadza podróżnych w błąd. Miasto planuje wymianę map dopiero w II kwartale br.

fot. mat. pras./d

2019 R.



Obecny widok miejsca po rozebranym zabytku | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

12 kwietnia, a uczestnicy będą mieli do pokonania 20 km.

– EDK prowadzi nas do spotkania z Panem Bogiem, to atrakcyjna forma przeżywania Wielkiego Postu, który w tej akcji kumuluje się w jedną noc. Ludzie przeżywają trud, wysiłek, to dla nich wyzwanie – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” ks. Jarosław Raczak, osoba do kontaktu z mediami, EDK.

Jak powiedział nam ks. Raczak, w zeszłym roku ogółem w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej wzięło udział 80 tys. ludzi. – Na ten moment zapisanych jest już 35 tys. – dodaje ks. Jarosław Raczak.

Na EDK warto zabrać ze sobą prowiant, ciepłe ubranie, GPS, naładowany telefon komórkowy, latarkę, odblaski i wygodne obuwie. Warto

także poinformować rodzinę, że wybieramy się w taką trasę. Zapisy są prowadzone na stronie EDK, ale można również dołączyć bez specjalnego uprzedzenia. – Wyjście na trasę jest znakiem, że nie idę po to, by coś dostać, ale po to, by się z Nim spotkać i zmienić swoje życie – mówi nam ks. Damian Tomczyk, który uczestniczył w EDK.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Siostry matkami żydowskich dzieci

Wystawa ukazuje wysiłek Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, które w czasie II wojny światowej niosły pomoc tysiącom polskich dzieci w prowadzonych przez siebie szkołach, sierocińcach i ochronkach. Wśród nich siostry ukryły ponad 500 żydowskich dzieci. Wystawa trwa do 23 kwietnia.

Środa, 3 kwietnia, godz. 8–20, Dobre Miejsce, wej. A, teren przed budynkiem, ul. Dewajtis 3, Warszawa

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Warsztaty florystyczne

W trakcie spotkania będzie można zrobić własnoręcznie niepowtarzalne i oryginalne wiosenne kompozycje, które ozdobią wielkanocny stół – a wszystko pod okiem mistrzyni florystyki i plastyczki. Warsztaty trwają cztery godz. Wstęp wolny, ale obowiązują zapisy (wyłącznie mejlem): info@bok-filia.eu

Liczba miejsc ograniczona. Czwartek, 4 kwietnia, godz. 16–20, Studnia, ul. Estrady 112, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Wspomnienia prowincjonalnego nauczyciela

Podróżnicza opowieść o Tajlandii przedstawiona z perspektywy szkolnej klasy, z siodełka motocykla, roweru i z paki tuk-tuka. Egzamina, monsun. W Khao Yai stoją europejskie zamki, dookoła resztki dżungli. O trzech latach życia i pracy nauczyciela w Tajlandii opowie Bartosz Wiśniewski. Wstęp wolny.

Środa, 3 kwietnia, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

BLUES



fot. mat. pras./d

Sławek Wiercholski i Nocna Zmiana Bluesa

Blues w mistrzowskim wydaniu. Sławek Wiercholski i kultowa Nocna Zmiana Bluesa wykonają największe hity, jak też kompozycje z najnowszego krążka. W ciągu 35 lat nieprzerwanej działalności osiągnęli sukcesy, którymi można by obdzielić znacznie większe grono artystów. Bilet: 40 zł, do nabycia w sekretariacie CSiK. Czwartek, 4 kwietnia, godz. 19, sala widowiskowa CSiK, ul. Nadwodna 1, Garwolin

EDUKACJA DLA RODZICÓW



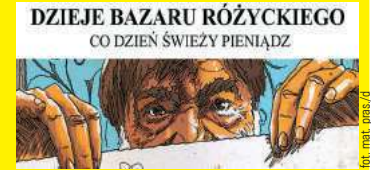
fot. mat. pras./d

Naturalne olejki dla dzieci

Tematem spotkania będą olejki eteryczne – bezpieczne substancje pochodzenia roślinnego pomocne w większości dolegliwości współczesnego człowieka. Mogą łagodzić ból i stres. Spotkanie to okazja, żeby poszerzyć wiedzę, ale też żeby poczuć zapach olejków, a nawet ich spróbować. Wstęp bezpłatny.

Czwartek, 4 kwietnia, godz. 10.30–11.30, Białołęcki Klub Mam, ul. Głębocka 84, Warszawa

PROZA



fot. mat. pras./d

Opowieść o bazarze Różycznego

Prezentacja książki „Dzieje bazaru Różycznego. Co dzień świeży pieniądz” autorstwa reportera, dziennikarza, wykładowcy UW, założyciela Laboratorium reportażu Marka Millera pokazuje zmiany, wielokrotnie burzliwe, które przeszedł Różyc. Opowiadają o nich naoczni świadkowie. Wstęp wolny. Środa, 3 kwietnia, godz. 17.30, Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży nr 44, ul. Grochowska 333A, Warszawa



BUDOWA JUŻ TRWA

PIŁKA NOŻNA \ We wtorek rozpoczęły się pierwsze prace budowlane na terenach, na których do czerwca 2020 r. ma powstać ośrodek treningowy Legii Warszawa. Ośrodek w Książenicach, nieopodal Grodziska Mazowieckiego, będzie kosztował ponad 80 mln zł. Oprócz boisk dla wszystkich drużyn Legii, znajdzie się tam m.in. hotel i stadion.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Aleksandar Vuković ma prowadzić Legię do końca sezonu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

„Vuko” na ratunek

Ratujmy, co się da. Szukając piosenki, która najbardziej oddawałaby sytuację Legii, najlepiej pasuje właśnie ten utwór Budki Suflera. W poniedziałek po kolejnym beznadziejnym meczu z pracy wyleciał Ricardo Sá Pinto. Zastąpi go Aleksandar Vuković, który ma uratować kiepski dla Legii sezon.

Krzysztof Oliwa

Vuko” w Legii jest od lat i zawsze, gdy w stolicy trwa zamieszanie z trenerami, misję prowadzenia drużyny dostaje Vuković. Tym razem w roli pierwszego szkoleniowca ma pozostać dłużej, bo do końca sezonu. Cel? Obrona mistrzostwa Polski. Na dziesięć kolejek przed końcem Legia zajmuje drugie miejsce z pięciopunktową stratą do Lechii Gdańsk. To nie jest duża starta, ale realnie patrząc, trudno szukać argumentów, które przemawiałyby za legionistami w wyścigu z Lechią. Gdańszczanie grają niezwykle skutecznie, solidnie gromadząc punkty.

Legia spróbuje zmniejszyć dystans do drużyny Piotra Stokowca już dziś. W stołecznym klubie cała zmiana trenera jest chaotyczna. Sá Pinto dostał dymisję od Dariusza Mioduskiego w poniedziałek po południu. Plotki mówią, że Portugalczyk był wściekły i nawet nie zabrał swoich rzeczy z klubu. Naturalnym następcą był Vuković, ale... jego nie było w Warszawie. „Aco” w po-

niedziałek przebywał w Białej Podlaskiej, gdzie zdawał egzamin konieczny do uzyskania licencji UEFA Pro. Wszystko poszło zgodnie z planem, Vuković zaliczył test i ma niezbędne uprawnienia do prowadzenia zespołu w ekstraklasie.

Serb w nowej roli spotkał się ze swoim sztabem wczoraj po południu, o godz. 17.30 odbył się przedmeczowy trening, a już dziś o godz. 20.30 Legia podejmie przy Łazienkowskiej Jagiellonię. Asystentem Vukovicia będzie Marek Saganowski. Były napastnik Legii tym samym zrezygnował z pracy z młodymi legionistami w Centralnej Lidze Juniorów. Zastąpi go Tomasz Sokołowski. Sztab Vukovicia uzupełni odpowiedzialny za bramkarzy Krzysztof Dowhań oraz trenerzy przygotowani motorycznego: Piotr Zaręba i Radosław Gwiazda.

Sá Pinto w Warszawie już nie ma, ale w klubie zostaną ściągnięci przez niego piłkarze. Jak na razie totalnie zawodzą Salvador Agra czy Luis Rocha, niewiele dobrego można powiedzieć także o Iurim Medeirosie, z którym wiązano ogromne nadzieje. Jak na razie z por-

tugalskiego zaciągu sprawdza się tylko André Martins. Decyzje o ściągnięciu piłkarzy wybranych przez Sá Pinto tłumaczył wczoraj w programie „Seksja piłkarska” Dariusz Mioduski. – Agra, Rocha – to nie są piłkarze ściągnięci po to, by być gwiazdami, ale by wzmocnić konkurencję. Medeiros – wstrzymamy się jeszcze z ocenami. Latem utrzymaliśmy skład, nie sprzedaliśmy wielu piłkarzy. Wzmocniliśmy konkurencję na lewej obronie i na skrzydle. To piłkarze nieobciążający budżetu – powiedział właściciel klubu.

Mioduski wyjaśniał także powody zwolnienia Sá Pinto. – Naszym celem są trofea. Jeśli droga do ich zdobycia się oddala, to trzeba działać. Jesienią Legia wyglądała dobrze, nadrobiliśmy zaległości w przygotowaniu fizycznym i później już nie mieliśmy z tym problemu. Ale wiosną sporo straciliśmy. Wierzę w drużynę, są tam zawodnicy, którzy są w stanie wziąć sprawy w swoje ręce, dostaną trochę świeżości, uśmiechu na twarzy i pokażą, na co ich stać. W ofensywie mamy kreatywnych piłkarzy, a na boisku tego ostatnio nie wi-

dać. Gdy patrzę na swój zespół, pozycja po pozycji, to jest niewielu piłkarzy w innych klubach, których bym wziął na ich miejsce. Może wyjątkiem jest lewa obrona, ale poza tym mamy najlepszych piłkarzy w Polsce. Ja w to wierzę, tylko trzeba im umożliwić grę na poziomie, na jaki ich stać. Z przodu muszą mieć komfort na niekonwencjonalne zagranie, na fantazję. Z tyłu liczy się taktyka, sposób poruszania się. Ale z przodu wystarczy pozwolić piłkarzom grać – tłumaczył Mioduski.

Legia z Jagiellonią wystąpi osłabiona brakiem Cafú. Środkowy pomocnik wciąż pauzuje po czerwonej kartce, którą otrzymał w spotkaniu ze Śląskiem Wrocław. A to ogromne osłabienie. Jak wiele ten piłkarz znaczy dla Legii, najlepiej pokazał mecz z Wisłą Kraków. Pod nieobecność Cafú krakowianie totalnie zdominowali środek pola. Miejsce w podstawowym składzie zajmie Domagoj Antolić, ale jak pokazał mecz w Krakowie, Chorwatowi daleko do formy z zeszłego sezonu.

Sędzią dzisiejszego spotkania będzie Szymon Marciniak. Dla 38-letniego arbitra będzie to drugie spotkanie w tym sezonie z udziałem zespołu mistrza Polski.

Jedynym meczem Legii, który w tym sezonie sędziował Marciniak, było spotkanie 18. kolejki zakończone bezbramkowym remisem z Lechią Gdańsk. Łącznie sędzia z Płocka poprowadził 17 meczów. Pokazał 62 żółte i cztery czerwone kartki, podyktował osiem rzutów karnych.